Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 167. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 22 lipca 1928 r. | Rok XXII.

O rozszerzenie i wzmocnienie Pomorza.

Organ półurzędowy za wzmocnieniem Pomorza. — Województwo pomorskie najważniejszym obszarem Polski. Rząd opracowuje projekt znacznego powiększenia województwa pomorskiego.

W jednym z ostatnich numerów pisma naszego podaliśmy przyjętą w zeszłym tygodniu uchwałę wojewódzkiego sejmiku poznańskiego, protestującą przeciwko zamierzonemu wyłączeniu z województwa poznańskiego miasta Bydgoszczy oraz trzech powiatów nadnoteckich i przyłączeniu ich do województwa pomorskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uchwała wojewódzkiego sejmiku poznańskiego spowodowaną została jedynie względami samolubnemi. **Wszelkie bowiem względy narodowe i ogólno-państwowe przemawiają za powiększeniem i wzmocnieniem Pomorza**, co może i powinno stać się kosztem zarówno województwa poznańskiego, jak i warszawskiego. Temu też daliśmy niejednokrotnie wyraz, także z okazji uchwały sejmikowej.

Na temat ten rozpisała się ostatnio półurzędowa „Epoka", która w sposób jasny i wyraźny występuje przeciwko samolubnej uchwale sejmiku poznańskiego, domagając się jak najszybszego wcielenia kilku powiatów z województwa poznańskiego i warszawskiego do województwa pomorskiego. Oto treść tego artykułu:

Pomorze należy do najmniejszych województw Rzeczypospolitej; pod względem liczby ludności równa się mniejwięcej województwom poleskiemu, nowogródzkiemu i wileńskiemu; natomiast terytorjalnie (co do obszaru) jest od nich znacznie mniejsze, gdyż obejmuje zaledwie 16,386 klm. kw. powierzchni, z 940 tys. mieszkańców, gdyż Polesie przekracza 42 tys. klm. kw., a woj. kieleckie i lwowskie liczą ponad 2 i pół miljona ludności. Oczywiście, że tak mała jednostka administracyjna jest bardzo słaba pod względem finansowym, zwłaszcza, że kraj to stosunkowo biedny, o małej gęstości zaludnienia, nieprzekraczającej w wielu miejscach 50 mieszkańców na klm. kwadr.

Tymczasem właśnie **Pomorze przedstawia teren** (obszar) **pod względem państwowym niezmiernie doniosły, wymagający wielkich nakładów pieniężnych i wszechstronnych inwestycyj** (urządzeń). Należyte urządzenie i zagospodarowanie Pomorza ma decydujący (rozstrzygający) wpływ nietylko na rozwój wybrzeża polskiego, ale i na wykonanie przezeń roli pomostu między wnętrzem kraju a wylotem na morze.

Zwłaszcza pod względem komunikacyjnym Pomorze wymaga wielkich nakładów, gdyż dotychczasowe drogi zarówno żelazne, jak bite, nie wystarczają na potrzeby wzmagającego się ruchu ku morzu i od morza. Trzeba wziąć pod uwagę, że dawne koleje mają kierunek, zmierzający głównie do połączenia Prus Wschodnich z Berlinem i innemi ośrodkami Niemiec. My tymczasem musimy związać Pomorze z Warszawą, z Zagłębiem węglowem i naftowem, czyli przebudować i przystosować do własnych potrzeb całą sieć komunikacyjną.

Samo państwo, bez wydatnego udziału samorządu, dokonać tego nie będzie w stanie. Samorząd zaś czuje się bezsilnym wobec małego zaludnienia województwa i szczupłości środków materjalnych i kulturalnych, jakiemi ludność tej prowincji rozporządza.

To też **powiększenie województwa oddawna narzucało się racjonalnej polityce państwowej ze względów kulturalno-gospodarczych. Przyłączają się do tego racje natury narodowej.** Wprawdzie znakomita większość ludności pomorskiej jest narodowości polskiej, ale mniejszość niemiecka stanowi tam znaczny jeszcze odsetek, daleko wyższy, niż w sąsiednim poznańskiem, a przedewszystkiem zajmuje społecznie i kulturalnie uprzywilejowane stanowisko. Stan ten dałby się poprawić na rzecz polskości jedynie przez przyłączenie sąsiednich powiatów poznańskich i królewiackich, posiadających wyższy odsetek rdzennie polskiej ludności, a wśród niej większą ilość przedstawicieli warstw zamożnych i inteligenckich.

Temi względami kierując się, istniejąca w swoim czasie przy prezydjum Rady Ministrów komisja p. Bobrzyńskiego dla opracowania planu reorganizacji administracji państwowej, ułożyła **projekt ustawy o zmianie granic kilku województw, w którym m. in. proponowała powiaty Wyrzysk, Bydgoszcz-miasto, Bydgoszcz-powiat i Szubin z wojew. poznańskiego oraz Lipno, Nieszawę i Rypin z wojew. warszawskiego przyłączyć do woj. pomorskiego; dzięki temu województwo to wzrosłoby do 24 tys. klm. kwadr. z półtoramiljonową ludnością.** Projekt tej ustawy nigdy niestety nie wyszedł poza mury pałacu Namiestnikowskiego. Ale idea jego przeniknęła na zewnątrz i utorowała sobie drogę do opinji publicznej.

Na jednem z pierwszych posiedzeń już obecnego Sejmu poseł Langer zgłosił wniosek **o rozszerzenie granic województwa pomorskiego przez przyłączenie doń czterech powiatów nadnoteckich. Wniosek ten spotkał się z przychylnością całego Sejmu.** Jednocześnie **rząd przystąpił do opracowania własnego projektu powiększenia województwa pomorskiego w szerszym jeszcze rozmiarze**, niż to projektował p. Bobrzyński, czy p. Langer.

I oto w chwili dokonywania tych doniosłych dla przyszłości państwa, a przedewszystkiem dla samego Pomorza prac występuje z protestem sejmik poznański w obawie o uszczuplenie zakresu swej działalności, swoich wpływów i środków. Jest to **akt zupełnie nieuzasadniony rzeczowo, a bezwzględnie szkodliwy z punktu widzenia ogólno-państwowego.** Dlatego też władze miarodajne powinny przejść nad opinją sejmiku poznańskiego do porządku dziennego i **jak najprędzej urzeczywistnić projekt rozszerzenia i wzmocnienia Pomorza, dla tem większego związania go z resztą państwa i lepszego zużytkowania jedynego pomostu, prowadzącego na Bałtyk.**

Zrozumienie doniosłości tego projektu w Sejmie, w rządzie i w opinji publicznej powinno być dostatecznym bodźcem do przekreślenia samolubnej uchwały poznańskiej.

Tyle półurzędowa „Epoka" warszawska, która w sposób dobitny i przekonywujący przemawia za rozszerzeniem i wzmocnieniem Pomorza. Oby ważna ta sprawa została załatwiona jak najprędzej!

Przyjazd Prezydenta Mościckiego do Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym przyjętą została przez p. Prezydenta Rzplitej, przebywającego obecnie w Poznaniu na zamku, delegacja z Bydgoszczy, składająca się z wiceprezyd. miasta p. dr. Chmielarskiego, z L. O. P. P. p. Szymańskiego, z dyr. gdańskiej p. Grützmachera oraz pp. Przybylskiego i Fiedlera. Na zaproszenie delegacji **przybędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę, dnia 29 lipca do Bydgoszczy, celem dokonania poświęcenia gmachu Bursy Mechaników Cywilnych, kamienia węgielnego pod nową elektrownię oraz domu starców.**

Bliższe szczegóły podamy w numerze późniejszym.

Zamach stanu w Egipcie.

Król znosi konstytucję i rządzi jako dyktator.

Kairo. Dekretem królewskim zniesiono konstytucję parlamentarną na przeciąg trzech lat a może i na dłuższy czas, zależnie od położenia. Oczywiście **skreślono** także artykuł gwarantujący **swobodę prasy.** Król poczynił ten swój radykalny krok na wniosek nowego premjera Mahmuda Paszy i pod presją Anglji. — Nacjonaliści wszczęli energiczną akcję protestacyjną.

Londyn. (AW) Z Egiptu donoszą, że rozwiązanie parlamentu wywołało w całym kraju ogromne poruszenie. Do wszystkich większych miejscowości w których obawiają się demonstracyj nacjonalistycznych wysłano silne oddziały wojskowe. Zgromadzenie na którem miał przemawiać b. premjer Nahas Pasza zostało zabronione.

Od dyktatury do monarchji.

Przed zmianą ustroju państwa na Litwie.

Ryga, 21. 7. (tel. wł.) Pisma ryskie donoszą z Kowna, że w litewskich kołach politycznych szeroko omawiana jest charakterystyczna ankieta, która została rozesłana do wszystkich wybitnych przedstawicieli armji litewskiej. **Ankieta żąda odpowiedzi na kilka pytań o przyszłym ustroju Litwy.** M. in. zapytuje o zdanie co do wyboru obecnego prezydenta Smetony **dożywotnio.** Również znajduje się w ankiecie pytanie co do reorganizacji najwyższych władz państwowych na zasadzie **dynastji**, co oznaczałoby **stworzenie monarchji.** Ankieta uważna jest w kołach wojskowych za krok przygotowawczy do zmian ustroju państwowego.

Należy podkreślić, że rząd kowieński rozważa obecnie sprawę ukonstytuowania rady państwowej oraz sprawę projektu ustawy o wyborze prezydenta.

Konferencja polityczna w Karlsbadzie.

Udział biorą Massaryk, Benesz, Stresemann i Titulescu.

Berlin, 21. 7. (tel. wł.) Korespondent praski „Berliner Tageblatt" donosi, że z okazji pobytu ministra Stresemanna w Karlsbadzie, odbędzie się tam szereg konferencyj politycznych z udziałem prezydenta Massaryka, ministra Benesza, rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu oraz austrjackiego posła w Pradze dr. Marka.

„Vossische Zeitung" omawiając tę wiadomość uważa za prawdopodobne, że tematem rozmów karlsbadzkich będzie stosunek Niemiec do małej Ententy, kwestja „Anschlussu" Austrji do Niemiec oraz wszystkie te kwesje, które minister Benesz omawiał podczas swego pobytu w Berlinie z ministrem von Schubertem.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Szwajcarja Bałtycka. — Rokowania z Niemcami. — Rokowania polsko-litewskie. — Pakt Kelloga. — Zamordowanie Obregona. — Tanger. — Zbliżenie francusko-hiszpańskie.

Głośny publicysta angielsko-amerykański dr. Dillon w swej książce o Konferencji Paryskiej wspomina, że najwybitniejsi mężowie stanu, twórcy traktatu wersalskiego, tak byli przejęci myślą i wolą stworzenia dzieła możliwie najtrwalszego, obliczonego na wieki, że podobnie jak w sprawach wojskowych posługiwali się ekspertami wojskowymi, tak dla zdobycia sobie dobrej opinji i zadowolenia przyszłych pokoleń, radzili się głośnych wróżbitów i jasnowidzów, których nie brak w Paryżu. Dr. Dillon wspomina o tych sesjach u wróżbitów ironicznie, jak o zabobonie. Tymczasem głośny filozof dr. Driesch, słynny także z swych badań i eksperymentów w laboratorjum nad rozwojem komórki, wyznaje wiarę w istnienie specjalnego daru jasnowidzenia. Monachijski historyk dr. Kemmerich napisał specjalne dzieło o proroctwach, zwłaszcza dotyczących upadku Niemiec. W świetle tych faktów, a nadewszystko wobec cudu zmartwychwstania Polski, które było najwspanialszem potwierdzeniem, że **wiara jest siłą**, która zdruzgoce najsilniejsze potęgi materjalistyczne, rozpatrywać należy zjazd rodaków z Warmji. Mazowsza pruskiego i Kwidzyna, zwołany do Bydgoszczy na niedzielę ubiegłą.

Rezolucja **do przyjaciół pokoju** o uspokojenie Europy przez **stworzenie Szwajcarji Bałtyckiej** z Prus Wschodnich — przedwojenny pomysł filozofa Lutosławskiego i męża stanu St. Srokowskiego — niewątpliwie trafi do serc wszystkich. Dziwne są drogi Opatrzności. W Bydgoszczy przed kościołem Jezuickim Król Jan Kazimierz Waza w czasie najazdu szwedzkiego zrzekł się praw lennych do Prus Książęcych na rzecz tzw. Wielkiego Elektora (Grosser Kurfürst). Zjazd z dnia 14 lipca 1928 r. zwraca uwagę całego świata cywilizowanego, że sprawa Prus Wschodnich, to nie spór o kilka wsi, ale rzecz, tycząca **całą ludzkość**, bo Prusy Wschodnie to kuźnia zbrodniczych pomysłów między **Prusakiem a bolszewikiem**, wrogami cywilizacji współczesnej.

Świat z coraz większem niedowierzaniem patrzy na **stosunek Niemiec do Polski**, zwłaszcza odkąd socjal-demokrata Müller stanął u steru rządów w Berlinie. Pod naciskiem opinji świata Niemcy zapowiadają podjęcie rokowań handlowych z Polską — w jesieni: Rokowania te napotykają na opór w opinji, nasyconej nienawiścią do Białego Orła. To też prasa niemiecka, trąbiąc na odwrót, podobnie jak w 1918 r. załamanie się frontu we Francji przedstawiła jako powrót zwycięzców do kraju — teraz wmawia swym czytelnikom, że to Polska błaga Niemców o litość. Czytając wynurzenia prasy niemieckiej w tej sprawie należy mieć zawsze na uwadze zez moralny Niemców, owe przesiąknięcie kłamstwem i te niesłychanie niską kulturę polityczną Niemców, przyjmujących najordynarniejsze kłamstwa z wiarą dziecka przedszkolnego.

Sprawa rokowań polsko-litewskich nie schodzi z łamów prasy. Mimo wywiadów karkołomnych Waldemarasa w prasie niemieckiej Polska pragnie dać przykład cierpliwości — co koniecznie Niemcom się przyda, którzy w 1914 r. Austrję pchnęli na Serbję, głosząc, że mocarstwo takie jak Austro-Węgry nie mogą zasiąść do jednego stołu z Serbją — i wyszle delegatów do Królewca.

Rząd polski wysłał dnia 17 bm. notę **do Stanów Zjednoczonych**, w której wyraża zgodę na podpis pod **wielostronny pakt antywojenny** Kelloga. Pakt ten jest przygwożdżeniem militaryzmu pruskiego, jakkolwiek zapatrywalibyśmy się na jego powstanie i pierwotne zamysły.

Pakt ten jest kapitulacją republikanów amerykańskich przed duchem Wilsona. O sprawie tej napiszemy obszerniej w osobnej rozprawie.

W Meksyku zamordowany został gen. Obregon, wyznaczony na prezydenta, który to urząd miał objąć w grudniu. Sprzątnął on poprzednio kontrkandydatów. Teraz przyszła na niego kolej. Słusznie podkreśla filozof Lutosławski, że mądrze rządzić mogą tylko politycy z wykształceniem filozoficznem. Nieuk musi się zgubić, nie widząc celu przed sobą, który jest zawsze odległy w tej dziedzinie. Jeśli rolnik na zbiór czekać musi rok, to polityk owoców swej pracy najczęściej nie ujrzy, jeno jego prawnuki. Polityk musi wzorować się na architektach Bazyliki św. Piotra, tumu kolońskiego, a choćby toruńskich kościołów, które ukończone zostały w 150, 200 i więcej lat po zgonie twórców planu. Meksyk nie posiada takiej elity umysłowej. Protackie umysły chciałyby sposobem paskarskim w ciągu kilku lat zdobyć to, na co kulturalniejsze narody potrzebowały wieków. Zagadnienie wychowania elity umysłowej, przyszłych wodzów narodu jest palące nietylko w Meksyku.

Między **Hiszpanją a Francją** nastąpiły chwile przyjazne. Otworzono nową linję kolejową poprzez Pireneje; wykopano tunel. A przecież jeszcze dotąd tor kolejowy w Hiszpanji przeważnie jest węższy niż we Francji, z obawy najazdu francusk., która tam była tak żywa jak w Rosji obawa przed najazdem pruskim, stąd w Rosji były koleje szeroko-torowe. Ugoda w sprawie **Tangeru** w pewnej mierze zadawala rwnież ambicje hiszpańskie. Buduje się zgoda wśród narodów łacińskich i katolickich.

A. P. B.

Prezydent Mościcki w Biedrusku.

Kolejarze bydgoscy u pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z Poznania donoszą:

Dn. 19 bm. o godz. 8.30 rano P. Prezydent wyjechał w towarzystwie dowódcy D. O. K. VII. gen. Dzierżanowskiego samochodem do Biedruska, gdzie odbyły się pokazy ćwiczebne wojsk wszystkich rodzajów broni. Popołudniu **P. Prezydent przyjął na audjencji delegację kolejarzy z Bydgoszczy, którzy ufundowali prywatne lotnisko i bursę dla słuchaczy szkoły lotniczej, ofiarując je L.O.P.P.** O godz. 18-tej P. Prezydent wydał herbatę dla korpusu oficerskiego, wieczorem przybył na przedstawienie „Księdza Marka" z Karolem Adwentowiczem w roli głównej. Sztukę odegrano na dziedzińcu województwa. Muzykę ilustracyjną napisał kompozytor F. Nowowiejski, kompozycję przestrzeni opracował Krassowski.

P. Prezydent Rzplitej zwiedzając nowowybudowane urządzenia miejskie, przybył także do Dziecinca. Tu oczekiwała go licznie zgromadzona dziatwa z półkolonji miejskich w liczbie około 1500 dzieci. Dzieci powitały P. Prezydenta entuzjastycznemi okrzykami, a do nóg sypały kwiaty.

Budowa szkoły morskiej w Gdyni.

W tym miesiącu poświęcenie kamienia węgielnego.

Gdynia, 21. 7. (tel. wł.) **W niedzielę**, 22 bm. odbędzie się w Gdyni położenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły morskiej, mającej obecnie swą siedzibę w Tczewie. Na uroczystość tę przybędzie Prezydent Rzeczypospolitej z ministrami Kwiatkowskim i Kühnem. Poświęcenia dokona ksiądz biskup Okoniewski.

Budowa szkoły morskiej potrwa dwa lata. Obejmować ona będzie szereg budynków: właściwy gmach szkolny, warsztaty, bursę, salę gimnastyczną, basen do pływania, osobny gmach szkoły t. zw. jungów, szpital, mieszkanie dla dyrektora i personelu itp. Ogólne koszta budowy wyniosą około 5 milj. złotych.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) W najbliższym czasie ma być utworzony w ministerstwie spraw zagranicznych etat radcy ekonomicznego. Na stanowisko to wysuwana jest kandydatura znanego ekonomisty Adama Wieniawskiego.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Związki rolnicze wystąpiły do rządu z postulatem, aby przy zawieraniu traktatów handlowych uwzględniony był zawsze w układach udział sfer rolniczych.

Bruksela, 21. 7. (tel. wł.) W Brukseli utworzyła się grupa parlamentarna Przyjaciół Polski w Belgji. Obejmuje ona przeszło 60 deputowanych i senatorów, należących do wszystkich trzech większych ugrupowań politycznych.

Patek ministrem spraw zagranicznych?

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Krążą pogłoski, jakoby w sierpniu miała nastąpić zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Zaleski miałby objąć stanowisko posła Rzeczypospolitej w Londynie, a następcą jego zostałby, wedle tych pogłosek, obecny poseł w Moskwie Patek.

Nowy poseł polski w Rzymie.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) W najbliższym czasie wyjeżdża do Rzymu nowomianowany poseł Polski przy rządzie włoskim Stefan Przeździecki. Następcą jego na stanowisku dyrektora protokułu dyplomatycznego w ministerstwie spraw zagranicznych ma być mianowany brat jego Rejnold Przeździecki.

Śmierć znanego taternika poznańskiego.

Zakopane, 21. 7. (tel. wł.) Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych z Małego Koziego Wierchu ze ściany północnej spadł jeden z najlepszych polskich taterników, Jerzy Neperowski, kupiec z Poznania Ciało jego zostało rozbite na miazgę. Przyczyną wypadku było urwanie się skruszałej płyty kamiennej.

Podpisanie paktu Kelloga nastąpi w Paryżu.

Paryż, 21. 7. (tel. wł.) Podpisanie paktu antywojennego Kelloga nastąpi prawdopodobnie dnia 28 sierpnia br. w Paryżu. W dniu wczorajszym Japonja wręczyła przez swego przedstawiciela dyplomatycznego w Waszyngtonie odpowiedź na znaną propozycję amerykańską. Prócz Czechosłowacji, wszystkie państwa zainteresowane w pakcie antywojennym doręczyły już odpowiedzi rządowi amerykańskiemu.

Polityczny zjazd śpiewaków w Wiedniu.

W i e d e ń, (AW.) Z okazji zjazdu śpiewaków niemieckich przybył do Wiednia minister spraw wewnętrznych Rzeszy. Wieczorem przyjeżdża prezydent Reichstagu Löbe. Zjazd przybiera coraz bardziej cechy **manifestacji anszlussowej,** mimo że wszyscy mówcy wystrzegają się w oficjalnych przemówieniach polityki. Na głównych ulicach miasta panuje szalony ruch. Liczba obcych przebywających chwilowo w Wiedniu wynosi 300.000.

Gerlach z „Die Welt am Montag" między hakatystami.

Bydgoszcz, 21 lipca.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na zmiany, jakie po wojnie dokonały się w Niemczech — mianowicie na prawo i ku—ludożerstwu. „Berliner Tageblatt" i „Voss. Ztg." w hakatyźmie i nienawiści do Polski prześcignęły dawnych nacjonalistów pruskich, a nawet Hellmut von Gerlach w „Die Welt am Montag" dziś i od początku nie ma innych kłopotów, jak obmywanie Wilhelma i obozu militarystów pruskich od odpowiedzialności za wybuch wojny światowej. Gerlach przyjechał na czerwcowy kongres pacyfistów do Warszawy i tam udzielił kilku wywiadów, za które napadła go bydgoska „Deutsche Rundschau", która w nr. 165 z dnia 21 bm. umieszcza wyjaśnienie Gerlacha, że on wespół z Quiddem jest autorem rezolucji, wedle której żaden rząd niemiecki nie może dać gwarancji granic Polski.

To oświadczenie nam wystarcza. Ono wykazuje, jak nieliczna jest garstka prawdziwych pacyfistów niemieckich, którzy razem z Goethem odczuwają, że zbrodnia rozbioru Polski zatruła całe życie polityczne Europy. Jeżeli Quidde, a nawet Gerlach nie mogą się otrząsnąć z ludożerczych haseł prusactwa, to jakaż nienawiść do Polski toczy dusze przeciętnych Prusaków? (b.)

Nowe prześladowania katolików w Meksyku.

Więzienie zakonnic. — A zamach był sprawą wrogów kościoła.

Nowy Jork, 21. 7. (tel. wł.) Donoszą z Meksyku, że władze zamknęły klasztor w Guadelupie, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, i uwięzili 20 zakonnic pod zarzutem wzniecania walki religijnej.

W Meksyku przypisują inicjatywę zamachu na gen. Obregona ministrowi handlu Moronesowi. Obregon nosił się z zamiarem zniesienia autonomji gmin, czem zraził sobie partję robotniczą. Ze względu na przynależność Moronesa do tej partji powstała obecnie pogłoska o moralnem współdziałaniu ministra w zamordowaniu prezydenta. **Morones uważany jest za bardzo wielkiego wroga kościoła** i jest pod tym względem jeszcze radykalniejszy niż Calles.

Zabójca Obregona rozstrzelany.

Stan wojenny w Meksyku.

Meksyk, (AW.) Rozstrzelany tu został zabójca prezydenta Obregona, oficer meksykański Juan Escapularia. Nastrój w Meksyku jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu podniecony. W szeregu miejscowości doszło do poważniejszych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami. Najsilniej przejawia się ruch powstańczy w Guadalajarra. W związku z tem rząd Callesa przedsięwziął masowe aresztowania. Na odbytem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała ogłoszenia stanu wojennego.

Neron meksykański drży o swe życie.

M e k s y k, (AW.) Z zarządzenia Callesa nastąpiła mobilizacja szeregu roczników armji meksykańskiej, która ma być zużyta dla zdławienia spodziewanej rewolty katolików. Rząd wydał zredagowaną w ostrym tonie odezwę, wzywającą ludność do współdziałania z wojskiem w tłumieniu wszelkich rozruchów. Jednocześnie wzmocniona została ochrona osobista prezydenta Callesa, przyjaciele jego spodziewają się bowiem zamachów dla zgładzenia dyktatora meksykańskiego.

Posiew nienawiści.

Dwie metody niemieckie w stosunku do Polski: pomniejszanie i bicie na alarm. — Ataki na „Dziennik Bydgoski“ i „Gazetę Warszawską“. — Locarno Wschodnie — rzekomym problemem Odry! — Niemieckie serce pana Pompeckiego.

(Od własnego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lipcu.

Systematyczne ataki niemieckie na Polskę posiłkują się oryginalną taktyką: albo pomniejsza się wszystko, co polskie, pisze o „bandach polskich“ — zamiast o wojsku, o „polnische Wirtschaft“ — zamiast o wysiłkach gospodarczych itd. Albo też tendencyjnie bije się na alarm, uważa, że np. Gdynia zagraża już... Hamburgowi, pertraktacje wojskowych godzą w całość Rzeszy, a Prusy Wschodnie mają stać się województwem królewieckiem. Pomniejszanie praktykuje się zwykle wtedy, gdy trzeba tuszować jakiś sukces polski na arenie międzynarodowej, rozdmuchiwanie zaś, gdy chodzi o powiększenie kredytów antypolskich wywarcie wpływu na zagranicę przed sesją Ligi Narodów lub tp. historyjki. Ostatnio mamy do zanotowania nową falę oszczerczą, posiew nienawiści, który niebaczna prasa sieje w dusze społeczeństwa.

Tym razem chodzi o **zjazd bydgoski rodaków z Warmji, Mazowsza pruskiego i okolic Kwidzyna.** Z góry było wiadomem, że zjazd ten wywoła wiele krzyku. Najwięcej krwi napsuła sobie bydgoska „Deutsche Rundschau“, której notoryczne kłamstwa skwapliwie podało do prasy niemieckiej osławione „Mtb“ (czytaj **Mirbachs Telegraphen Bureau**), „robiące w mniejszościach“. W szeregu pism niemieckich na całym obszarze Rzeszy mogliśmy więc czytać o **„podszczuwającej mowie redaktora „Dziennika Bydgoskiego“, który wspomniał, że podczas plebiscytu, Niemcy okrutnie mordowali Mazurów.“** Redaktor Nowakowski miał rzekomo zaznaczyć, że zarówno marszałek Piłsudski, jak też minister Zaleski starają się o ostateczne pozyskanie Prus Wschodnich dla Polski. Skąd niemiecka ajencja prasowa do takich opowiadań? Odpowiedź jest niezmiernie prosta: Zjazd bydgoski wypowiedział się za likwidacją mienia niemieckiego w Polsce **na rzecz uchodźców z Prus wschodnich,** a taka sugestja naturalnie wystarcza, aby doprowadzić hakatystów do paroksyzmu wściekłości. Tudzież rezolucja uchodźców do przyjaciół pokoju nie jest Berlinowi na rękę...

Drugie pismo dostaje jeszcze po nosie: „Gazeta Warszawska“. Wielkie tytuły: **„Polska domaga się Kamerunu! Skutki fali upałów!“** Jak wiadomo, chodziło „Gaz. Warszawskiej“ o stwierdzenie praw Polski do mandatu kolonjalnego, ponieważ była dzielnica pruska przyczyniła się w swoim czasie, jako część składowa Rzeszy niemieckiej do stworzenia niemieckiego imperjum kolonjalnego. Zjednoczenie emigracji polskiej w jakiejś jednej kolonji, zawiadywanej przez władze polskie, byłoby, oczywiście rzeczą pożądaną, z punktu widzenia polityki emigracyjnej. Ale plany takie, z punktu widzenia niemieckiego... mogą być tylko skutkami gorączki letniej. (Podobnie przyjęła prasa niemiecka oświadczenie p. min. Zaleskiego, gdy ten zaznaczył, że Polska zainteresowana jest w sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry).

Aby zneutralizować głosy prasy polskiej, przypisujące Niemcom winę w niedojściu do rezultatów podczas konferencji polsko-litewskiej, wyjeżdża nacjonalistyczna „Berliner Börsen - Ztg.“ z nową, bardzo śmiałą tezą. Pismu wydaje się, że w stosunkach polsko-niemieckich, zagadnienia gospodarcze zawsze ustępywać będą miejsca ważniejszym zagadnieniom — natury politycznej. Niewątpliwie inspirowana gazeta usiłuje odwrócić kota ogonem i pisze o ekspanzywnej polityce... polskiej. „Zagadnienie korytarza — pisze dosłownie „Börsen-Ztg.“ — staje się coraz bardziej zagadnieniem **polskiej granicy nad Odrą“.** Głupstwa! Jedno usprawiedliwienie można przyznać prasie niemieckiej: „wielka polityka“ polska odbywa się tak po cichu, tak bez współpracy z prasą, że publicystyka nasza, mimo najlepszych chęci, nie może wykazać czarne na białem, jakie są wytyczne polskiej polityki zagranicznej; a to daje podstawę dla krzewienia się podobnie bezsensownych i tendencyjnych tez, jak powyżej przedstawiona.

(Uw. Red.: Prasa polska, strustowana przeważnie przez opozycyjną prawicę nacjonalistyczną, niestety odrzuciła współpracę z rządem; ona alarmowała opinję o rzekomych zbrojeniach Piłsudskiego przeciw Litwie i ona krytykowała polski wniosek do Ligi Narodów, potępiający wojnę.)

Dotychczas ograniczyliśmy się w naszej korespondencji do podania tych pogłosek o polskiej „agresywności“, które pokutują w prasie niemieckiej i zastępują z powodzeniem legendarnego „węża morskiego“, jaki zwykł pływać po kolumnach w czasie sezonu ogórkowego. Zobaczymy jednak i odwrotną stronę medalu. W tym celu należało się udać do siedziby czystej wiedzy, jaką jest **bezwątpienia, politechnika** w Berlinie-Charlottenburgu.

W dniu 15 lipca odbyła się tam uroczystość **ośmiolecia plebiscytu w Prusach Wschodnich** i Zachodnich. Korporacja „Altpreussen“ skarżyła się wobec zaproszonych gości — głównie studentów — na niesprawiedliwe postanowienia traktatu wersalskiego i **żądała rewizji granic wschodnich Rzeszy.** Dotychczas „wszystko jest w porządku“. To znaczy: możemy zrozumieć psychikę młodzieży niemieckiej pewnych odłamów, psychikę kształtowaną zresztą na prasie, pisanej przez ludzi starszych.. Pozatem należy dodać, że politechnika charlottenburska znana jest ze swych reakcyjnych zapędów. Teraz jednak następuje szczyt; głos zabiera główny mówca uroczystości, tajny radca górniczy, prof. Pompecki. Ten pan, były rektor politechniki, twierdzi, że „germańska, niemiecka kultura zawsze była wyższą od słowiańskiej, polskiej. Da się to wykazać, począwszy od czasów krzyżackich, aż do obecnej chwili. Koloniści niemieccy, wezwani przez książąt słowiańskich, zbudowali wszystkie wielkie pomniki i to nietylko w Prusach Wschodnich i „Zachodnich“, ale również w Galicji. **Mazurzy wschodniopruscy i Górnoślązacy zawdzięczają wszystko niemieckiej kulturze.** Niemcy byli dla Polaków zbyt łagodni. „Stworzenie“ (?) państwa polskiego przez mocarstwa centralne w dniu 5 listopada 1916 było

Suwereni w opałach.



— Psiakość, i to się nazywa pacyfizm!

Dr. Antoni Marczyński. 35

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Jazz-band nie odpoczywał długo. Jękliwe saksofony rozpoczęły chromatyczną gamą, zagraną we wściekłym tempie, ognistego charlestona; na to hasło powstało od stolików kilkanaście par i ruszyło w stronę platformy dla tańczących; to samo czynili goście trzeciej klasy, którzy na najniższym pokładzie posiadali również swą estradę do tańca.

Ordęga pochylił się ku towarzyszce...

— Zostaniemy. Prawda? Pani jest zmęczona — rzekł.

Podziękowała mu spojrzeniem. Czy kiedy jaki mężczyzna pomyślał o tem że biedna bar-girl także może mieć smutne chwile, kiedy taniec staje się dla niej nie tylko nudną pracą zawodową, ale czemś wstrętnem, znienawidzonem, co rozstraja nerwy i przygnębia bezgranicznie? Nie! Żaden! Najbardziej niemuzykalny dorobkiewicz, największy specjalista od rozdeptywania damskich pantofelków uważa, że jego zaproszenie wyróżnia ofiarę i zaszczyt jej niemały przynosi tańczyć z nim właśnie, znakomitym danserem... we własnej opinji A ten sentymentalny Słowianin, który już raz ją wybawił z przykrej sytuacji, potrafił się wczuć w jej obecny nastrój psychiczny i nie wykorzystał przywilejów gościa dancingu, jakie pozwalają w zamian za kilka zafundowanych cocktail'ów zamęczać barówkę choćby do rana. Pierwszy człowiek z ludzkiem sercem, pomyślała Iris, darząc niezwykłego towarzysza wdzięcznemi spojrzeniami.

W tym momencie nadszedł Gaspard Ducret z swą danserką.

— Mademoiselle Flora de... de, hm, hm, — przedstawił ją Andrzejowi i po koleżeńsku uścisnął dłoń Iris. — Nie tańczycie? — spytał.

— Jak pan widzi. Wolimy gawędzić, a i wam się taniec sprzykrzył, co?

— O, bynajmniej! — zaprotestował Francuz: — Potrafię tańczyć 25 godzin na dobę. W innym celu tu przybyłem, ale o tem pogadamy gdzieindziej. Panie wybaczą... Floro, proszę cię, czuj się jak u siebie w domu, — dodał ironicznie, widząc jak ta wychyla duszkiem wino, szklankę, za szklanką.

— Czuję się tak właśnie, — odparła niemiłym, jakby zardzewiałym głosem: Postawisz mi chyba kolacyjkę? Nic od południa nie jadłam.

— Znać to. Chudniesz przeraźliwie. Od czasu, jak cię ostatni raz widziałem, przybrałaś chyba z 10 kilo. Ale owszem, owszem. Zamów sobie co chcesz. A ty, Iris?..

— Dziękuję. Jadłyśmy już przedtem, — odparła szczerze, nie wiele sobie robiąc „z optycznego telegrafu“ i znaczących chrząknięć bardziej sprytnej koleżanki.

Ducret parsknął śmiechem:

— Słyszysz, Flora? Wsypali cię znowu — a zwróciwszy się do Ordęgi, dodał: Takie one są wszystkie. Naciągnąć gościa ile się da. Zamówią najdroższe potrawy, jakie są w karcie, a nawet ich nie tkną; oczy na wierzch im wyjdą, ale będą żądały nowej butelki szampana, byle swój procent zarobić, a w końcu opowiedzą panu rozczulającą bajeczkę o umierającej siostrzyczce, która nigdy czekoladek nie jadła. Nie potrzebuję oczywiście dodawać, że pudło, za które pan zapłaci potrójną cenę, powróci natychmiast na swoje miejsce. natomiast gotówką podzieli się barówka uczciwie z kasjerką. Takie one są wszystkie, za wyjątkiem jednej Iris. Ta jeszcze nigdy nikogo nie nabrała.

— Bo głupia, głupia, głupia po trzykroć! — wybuchła Flora i z miną obrażonej królowej zwróciła się do Ducret'a: A panu uprzejmie dziękuję za wspaniały gest. Nie potrzebuję pańskiej kolacji, ani niczego wogóleeee — tu, dzięki umiejętnej modulacji głosu, ostatni wyraz przeszedł w płacz bez łez...

— Nie rozkliwiaj się, aniele. Na otarcie zapłakanych ocząt proponuję dwie butelki szampana.

— Dwie butelki?

— Tak się rzekło.

— Ale ja markę wybiorę?

— Oczywiście, że ty. Wiem, że wybierzesz najdroższe, przepraszam bardzo... chciałem powiedzieć: najlepsze... No, dowidzenia, moje panie... Za chwilę do was powrócimy — rzekł Francuz i ująwszy Ordęgę pod ramię, zaczął się przepychać w kierunku baru.

— Jaki jest cel naszej wędrówki? — zagadnął Andrzej po chwili, niezadowolony, że zmuszono go do opuszczenia Iris.

Ducret przymrużył lewe oko jak czynił zawsze, ilekroć przyszedł mu jakiś wesoły koncept do głowy.

— Drogi kolego — zaczął. — Nie przyszliśmy tu chyba poto tylko, aby się dać naciągać barówkom, potańczyć i wrócić do domu. Takie zakończenie wieczoru byłoby nawskroś mieszczańskie... Mojem zdaniem epilog dzisiejszej zabawy winien być bardziej kawalerski. Czy nie zgadza się pan ze mną?

— Hm. To znaczy, że znowu musimy zmienić lokal.

— A to poco? Czy nie wspominałem panu, że „Niebieski Okręt“ posiada zaciszne separatki, w których można się czuć zupełnie swobodnie? Tak, tak, mój przyjacielu. Są separatki, jest palarnia opium, są...

— Palarnia opium? Można to zobaczyć?

— Naturalnie. Zaraz pana zaprowadzę.

Ducret podszedł do bar-man'a i poszeptał z nim chwilę. W czasie tej krótkiej rozmowy przenikliwe spojrzenia mistrza w robieniu cocktailów lustrowały Ordęgę od stóp do głów, a biały czepiec kiwał się ruchem pionowym, jakby na znak potakiwania.

— Panowie pozwolą — rzekł wreszcie i podniósłszy kraj szkarłatnej portjery wpuścił obydwóch gości do niewielkiego pokoju, położonego za bufetem.

Francuz ujął Andrzeja pod ramię:

— Tu jestem jak w domu — powiedział z uśmiechem. Szybko podszedł do przeciwległej ściany, której główną ozdobę stanowił obraz dużych rozmiarów. Obraz ten za naciśnięciem małego guziczka uniósł się powoli w górę, odsłaniając oszklone drzwi, poza któremi czekała obszerna klatka liftu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wielkim błędem, który się bardzo prędko pomścił." Te i wiele innych „szlachetnych myśli" wypowiedział obrońca i gloryfikator Niemiec a pomniejszyciel Polski, pan z czysto niemieckiem nazwiskiem „Pompecki", którego żaden Niemiec nie potrafi prawidłowo napisać ani wymówić. Szanowny profesor pisze się „Pompecki" (czytaj pompek!) lub drukowany jest „Pomzeck]" (pomcek!). Nawet w tej pisowni widzimy wyższość kultury germańskiej. Tylko że te humorystyczne incydenty mają djablo poważny posmak!

Dr. Alfred Bzowiecki.

Z KRAJU.

Perski minister udekorowany orderem „Polonia Restituta".

Minister Składkowski w zastępstwie premjera udekorował odznaką „Polonia Restituta", bawiącego w Warszawie Teimurtasza Chana, ministra dworu króla perskiego. Następnie odbyło się śniadanie na cześć gościa wydane przez p. ministra Wysockiego. Minister perski odjechał już na zachód.

Tajemniczy zamach samobójczy.

W lesie pod Mikuszowicami (Śląsk Cieszyński) przechodnie znaleźli nieznanego mężczyznę w średnim wieku z poderżniętem gardłem. Nieznajomego, który, jak się okazało, usiłował popełnić samobójstwo odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Bielsku. Znaleziono przy nim kartę z napisem „Kto mnie znajdzie, to wcale głosić nie ma, ino mnie tu pochować". Policja czyni dochodzenia, celem stwierdzenia tożsamości nieznanego samobójcy.

Krwawy pogrzeb.

Na dworzec kolejki Grojeckiej w Warszawie przywieziono ciężko ranną kobietę, która okazała się 41-letnia Józefa Pomarańska z Drwalewa pod Grójcem. Pomarańska brała udział w pogrzebie krewnego, jak również w stypie pogrzebowej. Na skutek sporu wynikła bójka, w czasie której kobieta otrzymała cios nożem w brzuch. Zaopatrzył ją prowizarycznie lekarz powiatowy, poczem przewieziono ją do szpitala.

Bandyta w mieszkaniu.

Do mieszkania niej. Petersmajerowej w Gostyniu zgłosił się nieznany osonik z prośbą o szklankę wody. Nagle wyciągnął dwa rewolwery, któremi sterioryzował Petersmajerową i żądał wydania pieniędzy. Służąca wyskoczyła oknem na podwórze, wołając ratunku, czem zaalarmowała syna Petersmajerowej. Gdy ten wbiegł do mieszkania, bandyta oddał do niego dwa strzały, które jednak chybiły, poczem zbiegł w kierunku lasów księcia Pszczyńskiego. Policja zarządziła energiczne dochodzenie celem ujęcia niebezpiecznego bandyty.

Robotnicy pobili nadzorcę.

W Lublinie już po raz drugi zdarzył się fakt samosądu robotników, zatrudnionych przy inwestycjach miejskich. Mianowicie trzech robotników zwolnionych przez firmę „Ulen" od pracy przy budowie rzeźni miejskiej w Lublinie pobiło dozorcę, wywołując awanturę i przerwę w pracy. Policja aresztowała napastników.

Pożar lasu.

W nadleśnictwie rządowem w lasach powiatu olkienickiego wybuchł groźny pożar. Spłonęło 9 ha lasu. Pożar powstał przypuszczalnie na skutek porzucenia niedopałka papierosów przez przejeżdżających tamtędy włościan.

Niebywała burza w Lubelskiem.

Pioruny spowodowały kilkadziesiąt pożarów.

Nad powiatem lubartowskim i siedleckim przeszła burza z gradem i piorunami, jakiej nie pamiętają od wielu lat. Pioruny spowodowały szereg pożarów, m. i. we wsi Kisielany spłonęło doszczętnie 22 stodoły, w Zaliwju 7 stodół i inne zabudowania gospodarskie; we wsi Kreniki 2 zabudowania gospodarskie oraz w folwarku Tarło jedna obora. Pozatem w Gelechowicach piorun uderzył w dom mieszkalny i zabił trzy osoby. W Siedlcach w barakach na stacji kolejowej zabity został przez piorun 16-letni chłopiec. Ogólne straty przekraczają 150 000 zł.

Druga strona medalu...

Wypuszczeni na wolność bandyci źle się odwdzięczają za łaskę.

Z Warszawy donoszą, że przychwycono na gorącym uczynku kradzieży dwóch złodziei wypuszczonych przed zaledwie dwiema godzinami z więzienia na skutek amnestji.

W Krakowie niej. Dudzik, wypuszczony z więzienia na podstawie amnestji ze znajomym swym Gwizdowskim rozpoczął sprzeczkę. W czasie szamotania obaj upadli na ziemię, przyczem Gwizdowski zranił Dudzika nożem w klatkę piersiową w okolicy serca. Dudzik zmarł w drodze do szpitala. Sprawca zabójstwa zbiegł.

We Lwowie wypuszczeni na skutek amnestji z więzienia bandyci Broś i Prągórski posprzeczali się pod murami więzienia i wdali się w bójkę, posługując się w walce nożami. Zadali oni sobie szereg ciężkich ran. Po opatrzeniu przez sprowadzone pogotowie obaj bandyci osadzeni zostali w szpitalu więziennem.

„Król żydów całego świata".

W Białymstoku grasuje niezwykły warjat. Wzywa on wszystkich żydów, aby pomogli mu do objęcia władzy nad żydami całego świata. Jest nim niej. Michel Grodzieński, dawniejszy fabrykant mebli. Wybudował on swego czasu większą część bożnicy, został jednak usunięty od dalszego dzieła, ponieważ objawiał coraz bardziej zaciekłe manjactwo: Uważał siebie bowiem za kandydata na króla żydowskiego, który miał przywrócić starozakonnym dawniejszy blask i sławę. Dziwne nieporozumienie wynikło z tego, że Grodzieński wyczytał swoje nazwisko na liście kandydatów do Sejmu polskiego. Chodziło naturalnie o kogoś innego, warjat jednakże nie dał się odwieść od przekonania, że przez objęcie mandatu poselskiego wkracza na pierwszy szczebel swej przyszłej władzy. Żydzi białostoccy zamierzają umieścić Grodzieńskiego w szpitalu dla warjatów.

List z Rabki.

Rabka, w lipcu.

„Rajem dla dzieci" nazwano Rabkę, uzdrowisko w powiecie makowskim, położone w odległości 111 klm. na południe od Krakowa. Nazwa słuszna, gdy się zważy, że znakomite źródła solankowe Rabki, tysiącom dzieci skrofulicznych i zagrożonych gruźlicą, przywróciły zdrowie. Pod względem leczniczym źródła rabczańskie nie ustępują zagranicznym, a w Polsce są bez konkurencji. Niemniej i dla osób dorosłych jest Rabka uzdrowiskiem o dodatnich skutkach. Kąpiele borowinowe, gazowe i inhalacja oddziałują nader korzystnie w chorobach reumatycznych i w chorobach dróg oddechowych.

Te właściwości źródeł rabczańskich przy równoczesnem pięknem i zdrowem położeniu Rabki, ściągają tu rok rocznie tysiące chorych, zwłaszcza dzieci. **W sezonie obecnym liczba gości dochodzi do 15.000 osób, a codziennie wzrasta.** Gdyby urządzenia Rabki stały na należytym poziomie, liczba kuracjuszów byłaby co najmniej dwukrotnie większa.

Niestety, Rabka nie cieszy się, tak jak Krynica, Ciechocinek, Busk itd. protekcją wysokich sfer miarodajnych. Z tych też przyczyn zarząd zakładu zdrojowego walczyć musi z dużemi trudnościami, zwłaszcza, że zarząd gminy, złożony przeważnie z obywateli o poglądach dość przestarzałych, nie zawsze okazuje zrozumienie dla rozwoju uzdrowiska. Mimo tych trudności, wysiłki komisji i zarządu zdrojowego odnoszą pewne skutki. W ostatnim czasie uporządkowano plac przed łazienkami, pobudowano nowe łazienki, powiększając liczbę kabin, zatroszczono się choć w pewnej mierze o utrzymanie czystości w pięknym parku zakładowym i na przyległych ulicach ułatwiono pobór solanki, postarano się o dobrą orkiestrę 34 p. p. — słowem, posunięto o duży krok naprzód „zeuropeizowanie" Rabki. Nie zdołano jednak usunąć trudności w rozdziale kąpieli. Niektórzy goście tygodniami muszą czekać na uzyskanie biletów do kąpieli. Po uruchomieniu nowych kabin ma ten stan ulec poprawie.

Wielkie również jest zaniedbanie tych części Rabki, które są dalej położone od centrum uzdrowiska, tj. od łazienek. Kuracjusze, których nie stać na wynajęcie pokoi w drogich pensjonatach i hotelach, skazani są na prawdziwe męczarnie. „Pokoje" w drewnianych domach chłopskich są niejednokrotnie więcej podobne do szopy czy wozowni, niż do mieszkań ludzkich. Dostęp do domów takich jest zazwyczaj karkołomny i wymaga dużego doświadczenia gimnastycznego. Tumany pyłu, unoszące się nad drogami, wzbijane na skutek prawdziwie „kawalerskiej" jazdy pp. szoferów i dorożkarzy — uniemożliwiają w porze takiej, jak obecna, wychodzenie z domów. A przecież trzeba iść „do kąpieli" najczęściej z dziećmi. Dla takich gości, a zwłaszcza dla ich dzieci, Rabka nie będzie rajem. Zarząd zakładu powienien wszystko zrobić, by kuracjusze, płacący jednakową taksę, korzystać mogli z jakich takich wygód bez względu na to, w której części Rabki mieszkają.

Należałoby też zwrócić baczniejszą uwagę **na plan rozbudowy Rabki.** Pod tym względem panuje dotychczas dziwna różnorodność. Buduje każdy gdzie chce i jak chce bez względu na przyszły rozwój uzdrowiska. Nie wiem, czy Rabka ma jaki plan regulacyjny. Jeśli go nie ma, powinien być jak najprędzej zrobiony i zatwierdzony, by w przyszłości z nim nie było kłopotu, jak to było z Zakopanem. Wartoby też pomyśleć o **urządzeniu kąpieli rzecznych.** Przepływająca przez Rabkę rzeka Raba, po należytem jej uregulowaniu, choćby tylko na obszarze Rabki, mogłaby dostarczyć zdrowych kąpieli dla tych, którzy przyjeżdżają do Rabki nie celem leczenia się, ale dla wypoczynku, lub dla osób chorych, poszukujących zdrowia u źródeł rabczańskich.

Pisząc o niedomaganiach Rabki, nie chcę przez to obniżyć ani wartości tego cennego uzdrowiska, ani też odradzać przyjazdu. Chodzi mi jedynie o zwrócenie uwagi na te braki, które bez większych kosztów można usunąć, a przez to zwiększyć frekwencję kuracjuszy.

Co do kuracjuszy — przewagę stanowią, niestety, podobnie jak i w innych uzdrowiskich — **żydzi.** Jest to następstwem i zubożenia katolickiej ludności i jej mniejszej dbałości o zdrowie i tężyznę młodego pokolenia. Spotykam tu rodziny żydowskie bardzo ubogie, które zaciągają długi, byle móc dzieci swoje wysłać do Rabki. Liczne „kolonje" żydowskie świadczą o trosce społeczeństwa żydowskiego w kierunku fizycznego zdrowia młodzieży. U nas, niestety, brak tej troskliwości. **Nie doceniamy znaczenia zdrowia fizycznego naszej młodzieży.** Może dlatego, że propaganda w tym kierunku jest zaniedbana, a pomoc społeczeństwa niedostateczna i źle zorganizowana.

Wzniosłym momentem w życiu katolickich kuracjuszy było poświęcenie w dniu 15 bm. **nowej, stylowej, a obszernej kaplicy** w parku zakładowym. Poświęcenia dokonał metropolita krakowski ks. Sapieha przy tłumnym udziale kuracjuszy i ludności miejscowej. Kaplica została wybudowana pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, której wizerunek umieszczono w ołtarzu. W wykonaniu budowy przewidziano możliwość znacznego rozszerzenia kaplicy. Nowa świątynia stanowi prawdziwą ozdobę Rabki, pozbawionej stylowych budowli.

J. P.

1 dolarówka: 162 zł.!

Złote interesy „firmy krakowskiej" w Bydgoszczy.

1 dolarówka: 162 złote!!! Zawrotna cyfra, która sięga już w krainę fantazji, a jednakowoż prawdziwa. Dla uspokojenia licznych posiadaczy dolarówek — którym może serce zadrgało z radości, czytając powyższy nagłówek — zaznaczyć trzeba, że nie jest to oficjalny kurs giełdowy: termometr giełdy bowiem tak gwałtownych skoków nie robi, jak ostatnio czynił to termometr powietrzny. Ale bezczelność ludzka, spekulacja na naiwności i głupocie jednostek, osiągnęła ów rekordowy kurs: 162 złote za jedną dolarówkę, gdy w tym samym czasie płaci się na giełdzie warszawskiej 81 do 86 złotych.

Interes bardzo prosty. Sprzedaje się mianowicie taką dolarówkę na 16 rat po 9.50 zł. miesięcznie. 16×9.50 = 152. Pozatem koszta administracyjne i inne, wynoszące ca. 10.— złotych, czyli ogólna suma 162 złote. Takim „kokosowym procederem" trudni się jakaś „firma krakowska", mająca swych agentów w Bydgoszczy. Osobnicy ci nie wydawają (bardzo ostrożnie!) prędzej dolarówki, dopóki wszystkie raty nie zostały uiszczone; jednakowoż nadmieniają na pokwitowaniu, że dany numer dolarówki sprzedany został panu X, któremu po zapłaceniu wszystkich rat i kosztów zostanie doręczona obligacja.

Dużo jest naiwnych, którzy dadzą się omamić — i bez ołówka w ręku — zawierają niesłychaną wprost transakcję. Na razie tyle ku przestrodze! A morał historyjki:

„Nie na raty: — za gotówkę —
Kupisz tanio dolarówkę."

Oderanie debitu pocztowego „Die rote Fahne" oraz innym czasopismom.

W ostatnim „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem, odbierające debit pocztowy czasopismom następującym: „Die rothe Fahne", wychodzącemu w Berlinie, „Rude Prawo" wydawanemu w Pradze, jak i „Nacjonalna Dumka" oraz całemu szeregowi czasopism, wydawanych w językach hebrajskim, litewskim i białoruskim.

Jak Niemcy traktują swoich uczonych.

Niesprawiedliwe wyróżnianie jednych, upośledzanie drugich. — Dlaczego prof. Wehberg wyjechać musiał zagranicę? Kto pomagał dr. Filchnerowi w Tybecie?

(Od własnego korespondenta berlińskiego.)

Niemcy, reklamujący szumnie swą naukę i kulturę, nie zawsze mają zrozumienie dla własnych uczonych. Tyczy się to nie tylko młodych, początkujących ludzi, ale również poważnych i wyrobionych osób. Podczas gdy jedni skaczą ze szczebla na szczebel (dawniej zostawali „Geheimratami“ i „ekscelencjami“), inni napróżno borykać się muszą z zawistnym losem.

Typowym przykładem takiego nieuznawania jest fakt, jaki miał miejsce ostatnio z dr. Hansem Wehbergem, jednym z najlepszych znawców prawa międzynarodowego w Europie. Dr. Wehberg wydał sam więcej prac w tej dziedzinie niż pięciu przeciętnych „zwyczajnych“ profesorów razem; był bezwątpienia czołowym specjalistą we wszystkich sprawach, związanych z Ligą Narodów. Ale... i w tem tkwi sęk! — p. dr. Wehberg jest pacyfistą, a „takich“ ludzi się w Niemczech nie protegujel W rezultacie, gdy po długich latach nie znalazła się ani jedna katedra na którymkolwiek z licznych uniwersytetów niemieckich dla p. Wehberga, przyjął ten poważny uczony profesurę na Międzynarodowym Instytucie Uniwersyteckim, otwartym ostatnio w Genewie.

Drugim „prorokiem, ale w cudzym kraju“ jest dr. Filchner, słynny niemiecki badacz Tybetu i wogóle podróżnik-odkrywca. Władze niemieckie i miarodajne sfery naukowe tak ubogo wsparły uczonego, że zmuszony był on do proszenia o pomoc finansową Amerykan i Chińczyków, którzy go też silnie popierali. Mimo to przebył uczony ciężkie chwile. Boso, ze skrwawionemi nogami, głodny, chory i bez pieniędzy odbywa. Filchner straszną wędrówkę przez Tybet. A gdy, po ciężkich trudach i znojach, wysiadł z wagonu kolejowego w Berlinie, nie znalazł się wśród oczekujących podróżnika osób ani jeden przedstawiciel niemieckich kół oficjalnych. Obecnie — po niewczasie — okazują się „sfery miarodajne“ bardzo dla Filchnera łaskawe.

Dr. Al-ski.

Kapłan ostrzegł przed tragiczną śmiercią Rathenaua.

Znany pisarz niemiecki Harry Kessler wydał niedawno temu biografję Rathenaua, zamordowanego 24. 6. 22 r. ministra spraw zewnętrznych Rzeszy. W swej książce pisze Kessler, że pewien kapłan katolicki zawiadomił ówczesnego kanclerza Rzeszy, dr. Wirtha o tem, iż planuje się zamach na życie Rathenaua. Sprawę wyjaśnia dr. Wirth, który jest katolikiem, w liście do autora, ogłoszonym w „Germanii“.

Wirth przytacza odnośny ustęp z książki Kesslera, którzy brzmi: „Po jego (Rathenaua) powrocie do Berlina w końcu maja mnożyły się znaki, że jego życiu grozi niebezpieczeństwo. Pewien kapłan katolicki przyszedł do kanclerza Wirtha i opowiadał mu drżącym głosem: Jakiś mężczyzna wyznał mi w spowiedzi, że **przez los przypadło mu zadanie zamordować Rathenaua**“.

Nie było to jednak — prostuje Wirth — **wydaniem tajemnicy spowiedzi.** W owych ponurych dniach historji Niemiec, kiedy nad krajem zawisła wojna domowa, zjawił się u mnie pewien kapłan katolicki i oznajmił mi krótko i prosto, że zagrożone jest życie ministra Rathenaua. Nie stawiałem, rzecz zrozumiała, żadnych pytań. Rozmowa odbyła się bez świadków.

Wirth powtórzył ją Rathenauowi i prosił go, by zechciał dbać o należytą ochronę swego życia. Rathenau wprawdzie nie lekceważył sobie przestrogi, owszem wstrząsnęła nim do głębi duszy. Po dłuższem milczeniu jednak powiedział do Wirtha następujące słowa, świadczące o bezgranicznem zaufaniu w dobroć ludzką: Przyjacielu, to nic. Kto miałby mi coś złego zrobić?

Niestety, najęci skrytobójcy już czyhali na niego i kilka tygodni później wykonali swój zbrodniczy zamiar.

Hindenburg i kwestja polsko-litewska.



— Kiedy ta bestja, zamiast gryść, szczeka tylko!

Zagadkowe zniknięcie Loewensteina

ma związek z jego tajemniczym romansem?

Białogród. Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o tajemniczem zniknięciu córki miljonera serbskiego Risticza, która przebywała w Belgji. Lubica Risticz zachorowała przed trzema miesiącami i udała się w celach kuracyjnych do jednego z sanatorjów belgijskich, gdzie poznała się i zaprzyjaźniła z bankierem Loewensteinem. W dzień zniknięcia Loewensteina zniknęła także z sanatorjum Lubica Risticz i nie została dotychczas mimo pilnych poszukiwań policji odnaleziona.

Ogólnie przypuszczają, że między tajemniczem zniknięciem panny Risticz i Loewensteina zachodzi jakiś związek.

Czyżby zwłoki Loewensteina?

Paryż, 20. 7. (tel. wł.) Koło miejscowości kąpielowej Callais łódź rybacka wyłowiła zwłoki, co do których istnieje przypuszczenie, że są to szczątki bankiera belgijskiego Loewensteina. Na domysł ten naprowadza szczegół, że na ręku zmarłego znaleziono branzoletkę z zegarkiem o monogramie A. L. co mogłoby oznaczyć Adolf Loewenstein. Twarzy rozpoznać nie można, gdyż zwłoki są już w stanie silnego rozkładu.

Trzej niewidomi odzyskali wzrok.

Triest. Tutejszemu okuliście dr. Appolondo udało się dokonać z pomyślnym skutkiem pierwszej w dziejach ludzkości operacji.

Operacji tej dokonał on na dwóch 13-letnich dziewczętach i jednym 13-letnim chłopaku.

Wrażenie, jakiego doznali uleczeni, było niezwykłe. Nie poznawali oni żadnego z przedmiotów, które znali poprzednio z dotyku. Kiedy poruszali się w jakąś stronę, to przymykali powieki, i w ten sposób udawali się we wskazanym kierunku. Największem przerażeniem przejął ich łaszący się pies, z którym przed uleczeniem stale się bawili.

Fauna Warszawska.

(Zamiast kroniki niedzielnej).

Bos. — Apis. — Asinus. — Anser. — Camelus. — Corvus.

Bydgoszcz, 20 lipca.

Król bułgarski ofiarował Warszawie jakąś kolekcję zwierząt. To zupełnie tak samo, jakby spuchniętemu dał specyfik na utycie. Przecież Warszawa ma już bajeczną menażerję. I to złożoną przeważnie z dwunogów. Pozwolę sobie niektóre najciekawsze okazy fauny warszawskiej wyszczególnić i opisać.

1. Wół (bos burocraticus) należy do rodziny krzywokręgowców. Oswojony chodzi w jarzmie, względnie w kieracie. Odznacza się na ogół przeraźliwą chudością. Sierść miejscami zupełnie wyłysiała. Wól ma zapadnięty, prawie zawsze próżny, przytem podobno muzykalny. Pysk zarosły, trochę dzikiego wyglądu, ustawicznie za żerem szperający. Żywi się przeważnie jarzynami, jest bardzo potulny, i nawet wygłodniały drepce w kieracie dalej, gdy mu pasterz cmokaniem ust pełniejsze koryto obiecuje. Gdy zupełnie zniedołężnieje, idzie w odstawkę (status emeritalis) i kończy nie rzadko na mór głodowy.

Do tej samej rodziny należą:

a) Byk (apis ministerialis) w przeciwieństwie do wołu bardzo zażywny, śmiały i przedsiębiorczy. Pod włochatym pyskiem nosi torbę (tekę) o różnej nazwie, zależnie od jej zawartości. Oczy napozór bystre, w wielu wypadkach zdradzają zupełną bezradność i ignorancję, którą byk stara się ukryć potrząsając dumnie grzywą i rycząc przeraźliwie. Bywa zazwyczaj dobrze wypasiony i wypielęgnowany. Każdy z nich podpada z czasem ciężko uleczalnemu atakowi (apoplexia dimissionalis), z którego rzadko kiedy powraca do dawnych sił i znaczenia. Najpotężniejsze i najtrwalsze są byki majowe z rasy apis sanator. W Polsce ilość byków podlega konstytucyjnemu numerus clausus i nie przekracza zazwyczaj liczby 13. Byków emerytowanych jest liczba nieograniczona.

b) Osieł biurowy (asinus mentecaptus), drogę do żłobu toruje sobie dzięki konneksyom i pokrewieństwu z bykami. Bardzo ograniczony, przełyk posiada miękki, kiszki przestronne, opatrzone w przedłużenia torbiaste. W rzędzie zwierząt domowych nietylko zupełnie bezużyteczny, ale nawet szkodliwy. Ufny w swe powinowactwa odznacza się wielkim tupetem i dzięki temu nie ulega zanikowi (epidemia reductionalis).

Do powyższej familji należy jeszcze:

c) Gęś kancelaryjna (anser stenotipistica), stworzenie komiczne o pstrem upierzeniu i swarliwym głosie. Pióra na głowie krótko przycięte. Skrzydła, których używa jako rąk, dobrze wypielęgnowane i obnażone aż po piersi. Poniżej kolan aż do stóp goła, o lśniąco jedwabnej skórze. Tylny paznokieć u pięty przechodzi w nienaturalnie wysoką narośl korkowatej substancji. Żywi się herbatka, bułkami i pomadkami. Niektóre lubią wdychać nikotynę, od czego żółknieje im uzębienie i białka oczne. Bardzo zarozumiałe i nadęte ze względu na protoplastykę z gęsiami kapitolińskiemi. Rzadko znoszą jaja, a rozgęgane mącą spokój całego otoczenia. Sympatyczną odmianą gęsi pstrej jest gęś szara, spokojna i pracowita, której mięso jednak jest mniej smaczne.

2) Wielbłąd (camelus parlamentaris), zwierzę bezrogie o przedłużonym pysku, który umożliwia mu długie i głośne ryczenie. Na grzbiecie ma garb, jeden albo dwa, tłuszczem napełniony. Pokrycie ciała bardzo gruboskórne. Sierść rozmaitego koloru, zamknięta w odcieniach od purpury królewskiej aż do międzynarodowej czerwieni. Należy do gatunku przetrawiaczy umysłowych i żołądkowych. Jedne żyją w stanie dzikim (camelus oppositionalis), inne w stanie oswojonym (dromedarius bebe) i te żrą z ręki soczyste ziele znane w botanice politycznej pod nazwą dietae lucutatae. Każdy osobnik w miarę potrzeby i korzystniejszych warunków może przez noc zmienić kolor sierści, który to proceder wykazany jest w biologji terminem mutatio fideis politicae. Wartość tych zwierząt jest bardzo rozmaita. Z kożucha jednych nie można wykroić ani nawet skórki na buty, innych skóra zaś nadaje się na bęben albo do wyrobu pergaminu, który oślemu w niczem nie ustępuje. Wielbłąd żyje 5 lat, poczem ginie albo odmładza się na dalszy okres pięcioletni. Żyją zbiorowo na rezerwatach wyznaczonych im przez rząd, gdzie doznają ochrony przed wytępieniem ich przez drapieżców z gatunku judices crim. i innych.

3) Kruk (corvus pressae) z gatunku wróblowatych, dziób ostry, kępkami szczeciny przykryty, skrzydła nadmierne, ogon nierówno zakończony. Są to ptaki towarzyskie, chytre i żarłoczne. Ostre pazury lubią zatapiać w atramentowej cieczy, brudząc nią nietylko inne ptactwo, ale i siebie nawzajem. Żerują na wszystkiem, czego mogą dopaść. Znajdują się wszędzie i nieraz oddają wielkie usługi przez tępienie szkodliwego robactwa. Bardzo ruchliwe i krzykliwe, budują sobie gniazda z papierowych szpargałów, i tam składają swoje pstre jaja, bardzo pilnie je wysiadując. Okazują skłonność do wzajemnego wykradania sobie rozmaitych artykułów, niekoniecznie złotych, do czego jest im pomocna wprawa w obchodzeniu się nożyczkami. Jest układny, ale mimo pozornej łagodności dziubie i gryzie, a nieraz popada w taką zapalczywość, że paskudzi własne gniazdo. Odznacza się wielką odwagą i napastliwością. Gdy atakują gromadnie, mogą się stać bardzo niebezpieczne nawet dla grubego zwierza. Aby się zbytnio nie rozmnożyły, wspomniani judices crim. urządzają na nich zawzięte polowania na podstawie specjalnego dekretu. Wtedy dostają się do klatki, gdzie siedzą osowiałe, ze spuszczonym na dół dziobem i ogonem. Upierzenie zmieniają bardzo często. Kto umie się z nimi obchodzić, ten je łatwo obłaskawi.

St. B.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 20 lipca.

Szanowna Redakcjo! Jak się komu nie wiedzie, to (z przeproszeniem) nos sobie uciera i palec złamie. Cieszyłem się na tę Rumunję, bo i tak słyszałem, że to kraj z powodu wielkiej ilości rumu tak się nazywający. Jakoż spakowałem Dziadkowe bebechy, wsiadamy se incognito do auta i smarujemy jak strzelił do rumuńskiej granicy. Ledwo wyjechaliśmy za Wolską rogatkę, aż tu kot przebiegł nam drogę. Stropił się Dziadek i powiada:

— Jacuś, nie powiedzie się nam! Możeby lepiej zawrócić? Kot przeleciał. Szkoda, że nie świnia, boby człowiek ducha nabrał.

— Dziadziu — powiadam na to — mało to świń w Warszawie spotykasz, a nigdy szczęśliwej wróżby sobie z tego nie czynisz. Choćby i teraz przed odjazdem... Nie przystoi Ci to, takiemu rycerzowi, bać się kota. Przecie nie na Kijów jedziemy, gdzie ze smarami na Ciebie czekali, ino do Wołoszy, gdzie nas chlebem, solą i wódecznością podejmować będą. Obaczysz, że nietylko nam się z jazdą powiedzie, ale jeszcze na rumuńskiej loterji klasowej jaką forsę wygrasz.

I kazałem szoferowi dać gazu, bom się bał, aby stary się nie rozmyślił i do domu do piernatów nie zatęsknił.

Jesteśmy już za Dęblinem, a tu na szosie tłamasi się stado owiec.

Pyta się Dziadek:

— Jacuś, wszak owce to dobry znak, co?

— Dobry, Dziadziu, nawet bardzo dobry. Owce to są niby Twoi poddani, a ten owczarek z psem i kijem, to Czechowicz, który je ostrzyże i wygoli, aby Ci do budżetu wojskowego bemów nie brakło.

Ano jedziemy dalej. Minęliśmy cichcem Lwów, a że słyszałem, jak Dziadkowi kiszki rebelizują, więc wołam na szofera:

— Stop! Trza pomyśleć o podwieczorku, bo samym wiatrem człowiek się nie używi.

Rozpiąłem walizkę, poczęstowałem Dziadka konstytucyjną z imbierem, dałem mu przegryść sznytkę z obkładanką, zakurzyliśmy sobie morowe importowane kumety i już mamy jechać dalej, gdy z lasu wyłazi baba z wiadrami na koromysłach.

A Dziadkiem zaraz aż podniosło.

— Jacuś — mówi — skocz i popatrz, czy pełne wiadra ma. Bo jak z wodą idzie, to dobra nasza.

Podchodzę do baby — wiadra puste jak endecka makówka — ale mimoto mówię do Dziadka:

— Pan marszałek w czepku się urodził! Z wiader aż się przelewa i chyba Rockfellerami z Rumunji wrócimy!

Ucieszył się Dziadek okrutnie i jak nie zawoła z całego gardła:

— Kobieto! A choźno tu i daj się wody napić, bo mało nie skrepiruję z gorąca!

Myślałem, że mnie nagła krew zaleje. Naturalnie baba w te dyrdy do Dziadka i dalejże go przepraszać, że wiadra puste, ale ona zaraz wody przyniesie.

I poleciała do źródła, a Dziadek tymczasem pac mnie w gębę!

— Ty oczajduszo! — krzyczy — ty kukło paskudna! ty fałszywy Kaifaszu! to ty tak twojego chlebodawcę tumanisz! na manowce mnie wiedziesz, ty kulfonie zatracony! Kto chce i niechce łgarstwami mnie karmi, zdradliwość dookoła mnie, a jeszcze i ty, wagabundo, w żywe oczy breszyć mi będziesz? Ja tu łeb sobie smażę, na signa ziemskie i niebieskie baczenie daję, jak naród wyprowadzić z duchowej niewoli, a taki łatęda, taki stromer też zdradzieckie praktyki przeciw mnie czyni! Szofer, w tył zwrot i jazda z powrotem do Belwederu.

Takeśmy i wrócili. Niby bez te puste wiadra.

Znowu aresztowanie szpiega niemieckiego.

Z Katowic piszą nam:

Na granicy polsko - niemieckiej władze policyjne polskie aresztowały przed kilku dniami niemieckiego szpiega nazwiskiem Schall, przy którym znaleziono różne kompromitujące go dokumenty, świadczące, że Sch. już od przeszło 7 lat był na usługach wywiadu niemieckiego a w czasie powstań śląskich w najwyższym stopniu szkodził sprawie polskiej.

Jak wzrastać będą czynsze za mieszkania jednoizbowe?

Jak o tem już pisaliśmy, z dniem 30 czerwca wygasło wstrzymanie podwyżki komornego dla lokali jednoizbowych i jednopokojowych z kuchnią. Wobec tego za lokale jednopokojowe w III kwartale br., tj w lipcu, sierpniu i wrześniu, płacić trzeba o 6 procent więcej niż dotychczas, czyli 49 procent komornego przedwojennego. Komorne wzrastać będzie co kwartał o 6 procent, tak, że w dniu 1 października br. wynosić będzie 55 proc. przedwojennego komornego.

Z chwilą, gdy komorne przekroczy 50 proc. przedwojennego, a więc w dniu 1 października br., znikną opłaty za świadczenia, oprócz wody. Z chwilą zaś, gdy komorne to przekroczy 75 proc. przedwojenego, a więc w dniu 1 października 1929 r., lokatorzy przestaną płacić również dodatek za wodę. Cena najmu za lokale jednopokojowe osiągnie 100 proc. komornego w dniu 1 października 1930 r.

Składkowski zarządził, aby robotnikom badano serce.



Czy nie racjonalniej byłoby, badać robotnicze żołądki?

Dr. TEODOR BRANDOWSKI.

Bydgoski Teatr Miejski w ubiegłym sezonie.

Teatr był w dawnych czasach szkołą smaku artystycznego i miejscem zebrań dla miłośników klasycznej literatury pięknej. Opinja ogółu inteligencji na równi z prasą poddawała surowej krytyce wszystko, co się tyczyło teatru. Żądania szły nieraz bardzo daleko i graniczyły z niemożliwością, bo nie mógł teatr być ideałem, jak nie była idealną publiczność, chodząca do teatru. Kierownicy na wzór Bogusławskiego, J. N. Kamińskiego, Koźmiana, Pawlikowskiego, którym przyświecała idea wielkiej sztuki, znajdowali się w nad wyraz trudnych warunkach, gdy przyszło im urzeczywistniać ideały z pospolitem, codziennem życiem nic nie mające wspólnego. Pani Melpomena, jako bogini o wysokich wymaganiach, żądała wielkich dzieł twórczych i wykonawców na miarę Fidjasza. Szary, zmęczony całodzienną pracą tłum żądał przedewszystkiem rozrywki, a genjalni aktorzy nie rodzili się na kamieniu. W godzinach takiej ciężkiej rozterki stawał przed biednym dyrektorem potężny bóg — napęczniały i pewny siebie pieniądz. On rozwiązywał dylemmat na korzyść tłumu, — bo tłum to kasa. On to najczęściej przemawiał do rozumu zdezorjentowanego zagadkami życiowemi władcy kinkietów, ironizując z bezczelnym grymasem na temat: I cóż ty, biedny histrionie, włożysz jutro do spracowanej gęby — ty i twoje niewolniki, jeżeli czystej tylko sztuce służyć będziesz? Argument zwyciężał, bo był przekonywujący. Mimo to pełen temperamentu i energji idealista życiowy brał się nieraz za bary z pospolitością banalną, obrzydliwą, aby przeważnie uledz w walce z tem, co jest silniejsze od mało realnych marzeń o wielkiej, nieśmiertelnej sztuce. Tak było dawniej, tak jest i dzisiaj. Nie sztuka popłaca, tylko zabawa. Jedna jest zasadnicza różnica między dawnem a dzisiejszem. Kierownicy przybytków Melpomeny nie gonią obecnie za nieuchwytnemi ideałami. Oni lawirują tak, aby wilk był syty i koza była cała, przedewszystkiem jednak dbają o sytość. I słusznie, bo nec Hercules contra plures. Publiczność trzeba wychować, mówił zasłużony bojownik sztuki lwowskiej, J. N. Kamiński, ale też wychowanie jest rzeczą trudną, a wychowanie mas trwa dziesiątki lat.

Dlatego mowa będzie w tym feljetonie nie o wielkiej sztuce i szczytnych zadaniach teatru, ale o rzeczach mniej ważnych. Teatr Miejski u nas skazany jest prawie wyłącznie na działalność w kierunku dramatycznym. Toteż na 37 premier tegorocznych dziewięć tylko przypada działowi operetkowemu. Reszta to dramaty i komedje z ogromną przewagą tych ostatnich. W zakresie dramatu szły rzeczy klasyczne i wartościowe („Lilla Weneda“, „Bolesław Śmiały“, „Gdy się Chrystus rodzi“ Zegadłowicza, „Marja Stuart“, „Hedda Gabler“, „Kredowe Koło“). Jest to zasługą dyrekcji, że się o nie postarała i zasługą Bydgoszczan, że na wysokiej wartości utwory dramatyczne bardzo chętnie chodzili, czego dowodem 21 przedstawień z „Lilly Wenedy“, albo 14 przedstawień z „Marji Stuart“. Dowodziłoby to też, że wydobywanie klejnotów dramatycznych naszych i obcych pisarzy będzie mogło zawsze liczyć na pełne powodzenie. Należałoby więc może nieco hojniej rozsypać je przed publicznością w przyszłym sezonie. Mamy tych klejnotów dość, i w literaturze naszej i w obcem piśmiennictwie. Prawdziwą atrakcją byłaby inicjatywa do wystawienia klasycznej sztuki nieznanej albo bardzo mało znanej na dzisiejszych scenach polskich. A tych nie brak, jeżeli o obcą twórczość chodzi. Oczywistą jest rzeczą, że przesunięcie stosunku ilościowego na korzyść dzieł czysto dramatycznych może być nieznaczne tylko, bo prym zawsze dzierżyć będzie dobra komedja współczesna, mimo potwornie idjotycznych nieraz tematów i braku głębszej treści. W każdym razie powodzenia dramatu w ubiegłym sezonie mogą dać niejaką gwarancję i na przyszły sezon, choćby zakres jego nieco się rozszerzył.

Najtrudniejszą kwestją w repertuarze teatralnym jest dział komedji. Nie ta dobra komedja, która ma zdrowy sens i logikę, ale ta, która ma powodzenie, choćby się na nie składały najdziwaczniejsze i najnieprawdopodobniejsze sytuacje. Ludzie chcą się śmiać za wszelką cenę, a ponieważ dawne, naiwne pobudki śmiechu już nie działają na powojenną, o stępionej wrażliwości publiczność, przeto schodzi temat nowoczesnych komedji na bardzo nieraz frywolne i rubaszne tory. Wystawiane są sztuki, podczas których odnosi się wrażenie, że akcja rozgrywa się w domu warjatów, a nie na scenie, ale cała ta bujda zaprawiona jest tęgim sosem dowcipów i pikantnych sytuacyj, więc sztuka robi kasę i idzie po kilkanaście razy. Typowym przykładem tego są: „Mężczyzna i kobieta“, oraz „Prawdziwa miłość“. Pozatem istnieją komedje, które z młyna wielkiego talentu mogłyby wyjść jako rzecz doskonała, ale tym właśnie utworom brak pieczęci prawdziwego artysty. I tu się nasuwa na myśl nieodparcie komedja Szenes'a „Nie ożenię się“. Na ogół jednak, z przeglądu ubiegłego sezonu wnioskując, dyrekcja robiła wybór trafny, a za wielkie plus poczytać należy jej to, że postarała się o występy gościnne Jaracza, który wniósł swieżą atmosferę w mury teatru. Również bardzo dobrze zrobiła dyrekcja, dając pole do popisu poszczególnym artystom i artystkom, gdyż aktor nawet najlepszy znuża wreszcie swoją grą, zwłaszcza gdy mu brak inwencji twórczej. Bo publiczność jest nigdy nienasyconym molochem, który pragnie nie tylko nowych sztuk, ale i nowych twarzy w głównych rolach. Jedynie genjusz aktorski potrafi być wiecznie nowym i wiecznie innym, zdobywając sobie przez to serca publiczności na stałe. Do takich nielicznych wyjątków należy wspaniały w każdej kreacji Solski.

Pozostawałaby jeszcze do omówienia kwestja narodowościowa autorów. W zakresie dramatów wystawiła dyrekcja 16 polskich sztuk, 12 z obcej literatury. I tu powinszować można dyrekcji trafnej drogi w układaniu repertuaru scenicznego. Jest jak najbardziej pożądanem, aby rodzima twórczość była faworyzowaną tem bardziej, że w razie braku nowych wartościowych sztuk, można sięgać do skarbca starszej daty utworów, nawet mniej znanych, a jednak godnych prawdziwego zainteresowania. W plejadzie obcych autorów zaznacza się silnie francuska komedja. Utarte jest mniemanie powszechne, że nikt tak dowcipnie i lekko nie napisze komedji, jak Francuz. Bezsprzecznie — ale trzeba też dodać czasami: i bardziej bezsensownie. W literaturze hiszpańskiej, włoskiej i angielskiej ewentualnie w słowiańskiej znalazłaby się niejedna perła humoru, którąby z powodzeniem zastąpiła beztreściwe, zwykle mało cenne francuskie krotochwile. Pozatem w repertuarze dramatycznym można się dopatrywać jeszcze jednego fałszywego kroku. 6 wystawień „Kredowego Koła“ pociągnęło za sobą znaczne koszta w nowych dekoracjach. Koszta te pokryło miasto z podatków. Czy nie należało uniknąć takiego ujemnego salda, wybierając inną rzecz, również piękną, a mniejszego wkładu pieniędzy wymagającą? „Kredowe Koło“ ma poważne walory, ale ostatecznie nie jest rzeczą epokową, aby tyle mu poświęcać, zwłaszcza, że o obcego autora chodzi. Najfatalniej wyszły z kampanji ubiegłego sezonu: „Wilki w nocy“ Rittnera i „Włamanie“ Grzymały-Siedleckiego. Tak Rittner jak Siedlecki dobrze są zapisani w literaturze — europejskiej nawet. Czemu należy przypisać niepowodzenie? Trudno jest odpowiedzieć jednem zdaniem.

Słowem, zamykając temat niniejszego feljetonu, powiedzieć można, że sezon miniony okazał szczęśliwą bądź co bądź rękę dyrekcji, i rozumne zapatrywanie jej na zadania dzisiejszego teatru. Życzyć by należało jeszcze większego powodzenia w sezonie przyszłym, co też niewątpliwie urzeczywistni się. Ostatniem zaś wskazaniem, jakie powinno się dodać: niech dyrekcja jak najczęściej wystawia tak sympatyczne bajki dla dzieci.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

SOKOLA KUŹNICA. (Śmierć przy pracy.) Starzec 60-letni, Wojciech Stachowski, wstał onegdaj rano do zwykłych zajęć. Przy oprzątaniu bydła w szopie nagle upadł i życie zakończył.

ZBĄSZYŃ. (Ofiary kąpieli w Obrze.) W ub. niedzieli utonęły w małej rzece Obrze 4 osoby i to po stronie niemieckiej tuż przy granicy polskiej. Obra idzie z Kościana przez Polskę pod Trzcielem wchodzi na terytorjum niemieckie i wpada za Międzyrzeczem do Warty.

SEROCK. (Osobiste.) W miejsc. kościele parafjalnym pobłogosławił ks. proboszcz Sarnowski związki małżeńskie dwóch córek znanego posiedziciela p. Kruczyńskiego z Lubani-Lipin; a mianowicie p. Łucji Kruczyńskiej z p. A. Żurem, kierownikiem Inspektoratu Skarbowego w Bukowcu, oraz p. Franciszki Kruczyńskiej z p. Kluftą, rolnikiem z Wierzchucina. Po akcie kościelnym nastąpiła w gościnnym domu Kruczyńskich uroczystość familijna.

GNIEW. (Wydobycie topielca.) Dnia 16 bm. wydobyto z wody pod Gniewem zwłoki topielca płci żeńskiej, lat około 20.

Nakło.

Zjazd Bractwa Strzeleckiego. W niedzielę, dnia 22. bm. odbędzie się w Nakle zjazd Bractw Strzeleckich nakielskiego podokręgu, połączony z strzelaniem o godność króla podokręgowego. Równocześnie odbędzie się o godzinie 15 w parku miejskim w Strzelnicy koncert i zabawa z wielu urozmaiceniami i niespodziankami.

Z magistratu. Magistrat ogłasza, że listy wyborców do Rady Miejskiej, z powodu częściowej zmiany odnośnego regulaminu w miastach woj. poznańskiego i pomorskiego, są wyłożone w biurze magistratu nr. 6 do 30. bm. Interesowani w swoim własnym interesie powinni do list wglądnąć i to w godzinach urzędowych od 8,30 do 13-tej i od 15,30 do 17-tej.

Jak się dowiadujemy ma magistrat w najbliższym czasie przystąpić do ułożenia chodnika przy ul. Potulickiej. Do częściowego pokrycia związanych z tem wydatków, mają być pociągnięci właściciele realności tej ulicy, a koszta ponoć mają być dość wysokie, tak, że właściciele mają zamiar wnieść protest przeciw tej budowie.

Inowrocław.

Kosztowna uczta pożegnalna. Przyjaciele polityczni b. prezydenta miasta urządzili ucztę pożegnalną, gdyż z dniem 1. bm. p. Krzymiński przeszedł w stan spoczynku. Na ogólną liczbę 85 zaproszonych — przybyło około 40 osób, a więc mniejsza część. Obiadek pożegnalny był dość kosztowny.

Podczas wakacji sądowych od 15. bm. do 15 września biura adwokatów i notarjuszów inowrocławskich będą nieczynne w środy i soboty po południu.

Wieża przy kościele Panny Marji została już pokryta miedzianą blachą. Obecnie pracują nad usunięciem olbrzymiego rusztowania.

Mogiła żołnierzy francuskich, na której odsłonięty został pomnik, została pięknie przybrana w kwiaty według planu ogrodnika powiatowego p. Rozdolskiego. Opiekę nad grobem powierzyła misja francuska tut. Tow. Opieki nad grobami bohaterów.

Barcin.

Żydowscy agenci. Przed pewnym czasem obchodziło okolicę kilku domokrążnych, podających się za bezrobotnych obecnie pracowników fabryk bielskich, którzy sprzedają towar, dany im na poczet zaległej należności za pracę. Przedstawiali przytem zaświadczenia, iż kupili wzgl. zamawiali u nich materjały burmistrze, adwokaci, lekarze itp. — to też wielu uczyniło u owych ptaszków różne zamówienia. Niemile zdziwieni byli jednakowoż, gdy przypadające raty płatności pobrane zostały pocztą przez Arona Wiernika, Łódź, ul. Nowomiejska (łódzkie Nalewki).

O prąd elektryczny dla Barcina powinni postarać się nasi ojcowie miasta. Gazownia napewnoby konkurencji przez to nie odczuła, a ludność uboższa, zwłaszcza przemysł miałby tanie źródło siły i światła. Dyrektor fabryki Wapienno p. inż. Kwiatkowski napewno użyczyłby ze swej elektrowni potrzebnego nam prądu.

Coś dla p. starosty. Wydane swego czasu rozporządzenie p. starosty o naprawie dróg, zrozumiały niektóre gminy okoliczne jak Sadłogorzec, Zalesie i in. w ten sposób, że na zepsute drogi nazwozili gospodarze z pobliskich fabryk kamienie wapienne wielkości głowy dorosłego człowieka, przez co liche drogi stały się zupełnie niezdatnemi do użytku.

Pielgrzymka Gietrzwałdzka z województwa pomorskiego

wyrusza w tym roku 14-go sierpnia i 7-go września.

Każdy, chcący brać udział, winien zaopatrzyć się:

1) w świadectwo niezamożności, które otrzymać można w magistracie lub wójtostwie. (Niezamożność w rozumieniu rozporządzenia o paszportach uważa się osoby, których dochód roczny nie przekracza 9 600 zł, u żonatych i 7 200 zł u samotnych, lub wartość majątkowa nie przekracza 30 000 zł.

2) w 2 fotografje do paszportu i udać się do swego starostwa, gdzie otrzyma bezpłatny paszport.

Należy powołać się na Dz. Ust. R. P. nr. 21-28, poz. 191 oraz na rozporządzenie Minist. Spraw Wewnętrznych z dnia 27. 5. 1928 r. w sprawie bezpłatnych paszportów zagranicznych.

Wszystkie starostwa na Pomorzu otrzymały już odnośne zarządzenia.

Paszport ten nadesłać trzeba wraz z dołączeniem 4 zł (przekazem) na dalsze koszta **najpóźniej do dnia 10 sierpnia** wzgl. **2 września** pod adresem: Pielgrzymka Gietrzwałdzka — ks. Rydziewski, Tczew.

Wyjazd z Tczewa dnia 14 sierpnia o godz. 4,40 — z Grudziądza o 7,56 — z Torunia o 7,28 — z Jabłonowa o 9,28 — udając się w kierunku Jamielnika i Dt. Eylau (Iławy).

Na każdej stacji przyłączyć się mogą pątnicy.

Za komitet:

Ks. Rydziewski, prefekt.

Poświęcenie sztandaru Związku Niższych Pracowników Pocztowych w Starogardzie.

Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Tel. Koło miejscowe Starogard obchodzi w dniu 5 sierpnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru.

O godz. 7,30: I. wymarsz na dworzec po delegację. O godz. 9,45: II. wymarsz na dworzec po delegację. O godz. 10,30: Zbiórka na dziedzińcu pocztowym. O godz. 10,40: odmarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz na Rynek, przywitanie gości, przedstawicieli władz, chrzestnych oraz pokrewnych organizacji składanie życzeń, wbijanie gwoździ i defilada. Po defiladzie wymarsz na wspólny obiad do Strzelnicy. O godz. 14: wspólny obiad poczem wspólna fotografja. Od godz. 16: koncert w ogrodzie połączony z różnemi niespodziankami. O godz. 20: przedstawienie amatorskie „Na nic żydowskie swaty" odegrane przez Tow. śpiewu „Lutnia" Starogard. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana. Przygrywać będzie orkiestra 2-go pułku Szwoleżerów Rokitańskich.

Zjazd Związku Cechów Rzeźnickich okręgu Pomorskiego.

Ub. niedzieli, jak już po krótce donosiliśmy, w Tczewie odbyło się poświęcenie sztandaru miejsc. cechu rzeźnickiego. W związku z tą uroczystością zwołano zjazd okręgowy delegatów.

Mszę św. odprawił i poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Kupczyński.

Ojcami chrzestnymi sztandaru byli: pp. Fabian, insp. Suchorzebrski, prez. Związku Syller, prezes okręg. Szeczmański, Klarowski i prez. cechu w Tczewie Maćkowiak. Po nabożeństwie i wspólnem śniadaniu o godz. 12 przy dźwiękach orkiestry p. Guzowskiego wyruszono na rynek, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Po powitaniu przez prezesa okręgowego p. Szeczmańskiego z Torunia jako pierwszy przemówił p. radca Braciszewski w im. wicewojewody Seydlitza. Dziękując za życzenia p. Szeczmański zarządził na znak żałoby po zmarłym wojewodzie Młodzianowskim 1 minutową ciszę. Następnie przemawiali p. A. Brejski w im. starosty, p. radca Hempel w zastępstwie burmistrza wnosząc zarazem okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, p. Suchożebrski jako inspektor pracy, p. Syller jako prezes całego Związku rzeźników na całą Polskę, p. Śmulski, jako prezes okręgowy z Poznania, p. Biszof syndyk Izby Rzemieślniczej z Grudziądza, p. Gliszczyński starszy cechu z Torunia, p. Klarowski im. Bractwa Strzeleckiego i związku restauratorów, p. Maciejewski im. związku kupców, p. Fabian im. straży pożarnej, p. Skocki im. Zw. Inw., p. Szczygielski im. cechu piekarskiego oraz prezesowie cechów krawieckiego, stolarskiego, fryzjerskiego, tapicerskiego, kowalskiego, Tow. Czeladzi Kat. i czeladników rzeźnickich z Tczewa.

W pochodzie przez miasto powrócono znowu do Domu Miejskiego, gdzie o godzinie 2 rozpoczął się zjazd delegatów okręgowego związku pomorskich cechów rzeźnickich.

Uchwalono budżet w sumie 3.880 zł. Referat o spółdzielni rzeźnickiej wygłosił p. Szeczmański, w sprawie podatków przemawiał p. Biszof z Grudziądza, w sprawie rzeźni miejskiej p. Kapałczyński. Zarząd wybrano w następującym składzie: Szeczmański — Toruń, prezes; zast. Józef Gliszczyński — Toruń; skarbnik Stefan Gniewkowski, Toruń; sekretarz Stan. Krzywiński, Toruń;ławnicy: Wł. Zwoliński — Grudziądz i Bronisław Zawadzki — Chełmno; rewizorowie kasy: Grabowski — Grudziądz, Walerjan Kaczyński — Wąbrzeźno.

Katastrofa samochodowa w Poznaniu.

Trzy osoby ranne. W ub. czwartek zdarzyła się na ulicach Poznania katastrofa samochodowa. Oto przy zbiegu ul. Franciszka Ratajczaka i Topolowej samochód Sp. Akc. „Samolot" zderzył się z auto - dorożką. Obie dorożki zostały uszkodzone. Przez zderzenie odniosło kontuzje i poranienia trzech mężczyzn.

Ostrów.

Osobiste. Niestrudzony ks. dziekan Rolewski uzyskał na uniwersytecie warszawskim dyplom magistra.

Z Rady Miejskiej. Zapowiedziane ostatnie zebranie Rady Miejskiej nie odbyło się, ponieważ klub obywateli, opierając się na regulaminie miejskim, stanął na stanowisku, że ostatnie posiedzenie jak i wybór nowego przewodniczącego było ważne.

Nieszczęśliwy wypadek. Wskutek nieostrożnej zabawy teszyngiem, kilkunastoletni chłopak postrzelił dwóch współtowarzyszy.

Postrzelony przy kradzieży. Polowy Marjan Orzechowski z Bieganina postrzelił niej. R. F. z Korytnicy, którego przychwycił przy kradzieży siana.

Z straży pożarnej . W niedzielę odbyła się u nas doroczna zabawa straży pożarnej oraz poświęcenie nowego, motorowego wozu rekwizytowego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. apteka pod Orłem Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. W sobotę, dnia 21. bm. o godzinie 8,15 wiecz. premjera „Polskiej Krwi" jednego z arcydzieł literatury operetkowej, dzieła znakomitego kompozytora czeskiego O. Nedbala. Ten świetny utwór o niezwykle wartościowej muzyce i doskonałej komedjowej akcji, wyreżyserowany przez p. W. Zdzitowieckiego, który kreuje rolę bohatera, będzie ostatnią premjerą operetkową w bieżącym sezonie. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł.

W niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 4 po poł. po raz ostatni po cenach najniższych (od 20 gr. do 2,40 zł.) „Radcy Pana Radcy", świetna komedja w 3 aktach M. Bałuckiego, przyjmowana nadzwyczaj gorąco przez rozbawioną do łez publiczność.

Wieczorem po raz drugi „Polska Krew".

W próbach znajduje się arcydzieło Juljusza Słowackiego „Złota czaszka" do którego pracownie teatralne przygotowują nowe stylowe kostjumy i dekoracje.

Kino „Pan" **wyświetla największy dramat** morski pt. „Pancernik Atlantyku", którego akcja osnuta jest na tle walk z Arabami. Pozatem największa atrakcja — 9 regaty w Brdyujściu o mistrzostwo Polski oraz pogrzeb wojewody pomorskiego śp. Kaz. Młodzianowskiego. Filmy te doskonale odtworzone cieszą się niebywałą frekwencją.

Proces o szpiegostwo. Dnia 19. bm. przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Toruniu zasiadł na ławie oskarżonych niej. Gilza Karol Heims, oskarżony o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Rozprawie przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżał prokurator Niklewski, bronił adwokat Bolt. Po przesłuchaniu świadków ze strony wywiadu oraz oskarżonego i to konsula Pochhamera, wicekonsula Blancka i niższych urzędników, sąd dla braku dowodów istoty czynu uwolnił oskarżonego od winy i kary. Koszta ponosi skarb państwa.

Kto co wygrał. Dnia 19 bm. odbyło się w lokalu hotelu „Polonja" ciągnienie loterji fantowej Stowarzyszenia Urzędników Dyr. Lasów Państwowych. Główne wygrane padły na nr. 49316 - pianino, 29733 - sypialka, 37890 - motocykl, 22976 - dryling, 8781 - maszyna do szycia, 39149 - radjoaparat, 18653 - dubeltówka, 5933 - rower, 15666 - aparat fotograficzny, 15749 - serwis.

Kradzieże zgłosili. Burak Józef, zam. w Judele pow. Święciany, zgłosił kradzież dokumentów osobistych przez Starczuka Bolesława, bez stałego miejsca zamieszkania. — Sadowski Roman, zam. w Toruniu, ul. Grudziądzka 80, zgłosił kradzież ubrania i dokumentów, wart. około 100 zł. — Czarnecka Marta, zam. przy ul. Kochanowskiego 1, zgłosiła kradzież torebki z zawartością 6, 75 zł. —

Tajemnicze strzały. W nocy z dnia 16 na 17 bm. około godz. 3 rano oddano dwa strzały rewolwerowe przez okno do mieszkania urzędnika gospodarczego Trenkela Gerharda, zamieszkałego w Czarnowie, powiat toruński, z których jeden trafił w szczyt łóżka. Napadnięty urzędnik, którego huk przebudził dobył własnej broni i strzelił dwa razy w kierunku zbrodniarza, który jednak zbiegł.

Piorun spowodował pożar. Dnia 16. bm. podczas ostatniej burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Dyrksena Alfreda, zamieszkałego w Małem Gronowie pow. toruński, skutkiem czego stodoła spłonęła. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Kiermasz. Dnia 22. bm. odbędzie się w parku „Cegielnia" wielki kiermasz, urządzony staraniem Nar. Org. Kobiet, na dochód kolonij letnich dla dzieci przybyłych z Niemiec oraz dzieci najbiedniejszych z Torunia.

RYPIN. (Wielka kradzież.) W nocy z dn. 13 na 14 między godz. 24 a 3 rano niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy skradli na szkodę Marji Dąbrowskiej różne towary bławatne, i 3 garnitury męskie na sumę 2000 zł. Złodzieje wdarli się do składu przez wycięcie szyby. Policja jest na tropie złodziei.

Chełmża.

To i owo. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które miało przebieg burzliwy i znamienny. Otóż klub radziecki P. P. S., z którym solidaryzował się przewodniczący R. M., p. Antoni Szymański fryzjer z zawodu a na tut. bruku znany działacz skrajnie lewicowy, opuścił salę zaraz na samym początku, po tendencyjnie wygłoszonej przemowie swego przywódcy, posła na sejm, St. Nehringa. O cóż tym panom poszło? O to, że nasz magistrat, kierujący się zdrową myśla przewodnią, że pracować trzeba dla dobra gminy bezstronnie, rzeczowo i produktywnię, zawiesił kilka nieaktualnych i dla miasta szkodliwych uchwał Rady miejskiej. Demonstracja ta silnie na lewo zradykalizowanych czynników nie odniosła zamierzonego przez nich skutku. Z powodu demonstracji klubu radzieckiego P. P. S. i przychylnego zachowania przewodniczącego Szymańskiego do tego niefortunnego kroku, obrady nie mogły się odbyć, albowiem z ugrupowań mieszczańskich zostało na sali tylko 10 radnych.

Dziś powróciła z Częstochowy pielgrzymka na Jasną Górę, zainicjowana przez naszego proboszcza, ks. prałata Szydzika, która w ub. sobotę w liczbie około 100 kobiet i jednego mężczyzny, właściciela piekarni p. Doleckiego z Chełmży, wyruszyła. Pielgrzymka ta zabrała z sobą obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przeznaczony do naszej, niedawno na Białej Górze pobudowanej i przez ks. biskupa Okoniewskiego w dzień Bożego Ciała poświęconej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i Jezusa-Króla.

W niedzielę odbyło się zakończenie kulania tut. tow. kręglarskiego „Bęc", w ogrodzie „Villa nova". Trzy pierwsze premje nie pozostały u nas, lecz zostały wygrane do Inowrocławia i Poznania.

Ostatnio został zawieszony w urzędowaniu, z przyczyn bliżej nieznanych komendant miejscowego P. P. P. p. Orlikowski, starszy przodownik. Służbę jego pełni przodownik P. P. p. **Nowiński.** Tak mamy obecnie zawieszonego **burmistrza** Kurzętkowskiego i komendanta P. P. Za co?

Żnin.

Z Rady Miejskiej. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił przewodniczący p. Ratajski. Na wniosek Magistratu podwyższono opłatę za używanie chłodni w rzeźni z 50 na 70 zł rocznie. Uchwalono podatek od zbytku mieszkaniowego. Za zbędne części mieszkalne uważa się

ponad 3 pokoje, gdy zajmują je 2 osoby
ponad 4 pokoje, gdy zajmują je 4 osoby
ponad 5 pokoi, gdy zajmują je 6 osób
ponad 6 pokoi, gdy zajmują je 8 osób

Podatek przeznaczono wyłącznie na cele budowlane. Z powodu rozbieżności głosów odłożono sprawę wydzierżawienia parceli z maj. Góra p. Smorowskiemu na czas nieograniczony. Uchwalono na propozycję Magistratu przyznać p. Jeszkiemu 500 zł za odstąpienie gruntu przy chodniku ul. Poznańskiej. Z dniem 31 czerwca został przyjęty do urzędu budowlanego jako technik p. Świtała z Żnina. Następnie referował p. Nagórski o nadbudowie gimnazjum, które otrzyma 1 piętro. Pracę powierzono p. Kotowskiemu, stolarskie p. Dytkiewiczowi, blacharskie p. Szykownemu. Również zastrzeżono wobec p. Kotowskiego, że robotników będzie zatrudniał tylko miejskich. Opłatę roczną dla uczni uchwalono w I. kl. 60 zł, II. kl. 120 zł, III. kl. 240 zł. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa szkoły wydziałowej. Po półgodzinnej dyskusji uchwalono pobierać opłatę za pomoce naukowe od uczni wzgl. uczenic pozamiejscowych rocznie 120 zł, miejscowi 36 zł, miejscowi mniej zamożni 12 zł. Granicę pensji miesięcznej rodziców niezamożnych oznacza się na 240 zł. Sprawę ograniczenia licencyj na przemysł okrężny w Żninie odłożono na czas nieograniczony. Na wniosek urzędników miejskich uchwalono podwyższyć im dodatek komunalny z 10 proc. na 15 proc. Również rachmistrza Smahuckiego przeniesiono do grupy IX. Następnie rozpatrywano nagły wnioski. W sprawie zamiatania ulic uchwalono zatrudnić stale 2 robotników, którzy codzień będą zamiatać pryncypalne ulice.

Ujście.

Praca w Hucie Szkła. — Kąpiele. — Reperacja mostu. — Ruch na Noteci. — Wycieczki.

Najwyższą temperaturę w porze letniej mamy w tutejszej Hucie Szkła. Hutnicy znosić muszą gorączkę o jakiej nie marzy się nawet mieszkańcom podzwrotnikowej Afryki. Pracują oni przy piecu hutniczym, w którym topi się szkło przy 1200 stopniach. Wielkiem dobrodziejstwem dla hutników jest tedy wentylator.

Zamiast wód chłodzących piją hutnicy dużo... czystej, naturalnie wody... — Po ciężko przepracowanym dniu udaje się nieomal całe miasto nad Noteć.

Most na Noteci t. zw. „krowięcy" jest obecnie w reperacji, aby gospodarze z Nowejwsi-Ujskiej mogli paść swe bydło i udawać się na swe łąki położone po drugiej stronie Noteci. Most ma służyć do użytku tymczasowego.

W jesieni będzie zbudowany nowy most konstrukcji żelaznej, kosztem 80 do 100 tysięcy złotych.

Obecnie panuje wzmożony ruch na Noteci. Dzień w dzień suną po rzece tratwy i berlinki. Toteż tutejsza odprawa celna ma pracy niemało.

Miasto nasze a właściwie tutejszą Kalwarję zwiedza niemało wycieczek. Niema prawie dnia w którymby nie przybywały czy to szkoły czy też specjalne inne wycieczki. Komunikacja z miastem powiatowem Chodzieżą jest dość dogodna. Po szosie na szlaku Chodzież—Ujście kursują 2 autobusy i to z dobrem powodzeniem.

Opiekunowie sprzedali dziewczynkę bandzie cyganów.

Jan Mierzwa, zarobnik, zamieszkały pod Jarosławiem, zawiadomił policję, że pozostająca u niego na wychowaniu trzynastoletnia sierota Marja Zielińska została porwana przez wędrowną bandę cyganów, która ją wywiozła w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Przemyśla. Doniesienie powyższe potwierdziła żona Mierzwy, Anna, zaznaczając, że bardzo jej zależy na odzyskaniu Zielińskiej.

Zarządzony pościg natknął się na tabor cygański w Przemyślu, gdzie się nim zajęła policja, która natychmiast przeprowadziła przesłuchanie „króla" bandy i kilku osób z jego otoczenia w sprawie Zielińskiej.

Cyganie jednomyślne zeznali, że Mierzwowie podarowali Zielińską taborowi, gdyż jak twierdzili, są zbyt biedni, aby mogli wychowywać nadal obce dziecko. O porwaniu nie ma więc mowy. Cała transakcja darowizny odbyła się za wiedzą i wolą przybranych rodziców Zielińskiej, którzy działali — jak sami oświadczyli — w dobrze zrozumiałym interesie sieroty.

Wobec tak zdecydowanych zeznań członków bandy — Mierzwowie byli zmuszeni uznać prawdziwość twierdzeń cyganów, zaznaczając, że była to tylko nieobowiązująca rozmowa i że Zielińska sama, zgłosiwszy się do obozu cygańskiego, przyspieszyła sprawę, stwarzając fakt dokonany. Zielińska też z wielką ochotą przylgnęła do cyganów! Podobało się jej widocznie życie koczownicze, a dość wygodne, w odróżnieniu od szarzyzny wśród której spędziła swe dzieciństwo w ubogiej chałupie Mierzwów.

Ci ostatni chcieli zapewne otrzymać od cyganów za Zielińską odszkodowanie w postaci jakiegoś okupu, zwłaszcza że „król" taboru był obwieszony złotemi łańcuszkami i guzikami a na wszystkich palcach miał drogie pierścienie.

Ostatecznie cała sprawa spełzła na niczem, gdyż Mierzwowie nie potrafili udowodnić, że mają upoważnienie sądu opiekuńczego, któryby zresztą zapewne nie użyczył swego przyzwolenia na tego rodzaju niebywałą transakcję. W rezultacie biedna sierotka musiała zrezygnować z pobytu wśród cyganów.

Zdobycze Bebe w Wielkopolsce i na Pomorzu.



Raz swawolny Tadeuszek
Nałapał do flaszki muszek...

Szofer który wygrał proces, bo za dużo wiedział.

Berlin, w lipcu.

Wesoły przebieg miała niedawno pewna rozprawa w jednym ze sądów berlińskich. Szofer, Karol Wanderer, żądał od swego chlebodawcy, bogatego przemysłowca, Arnolda Kramera, odszkodowania w formie trzymiesięcznej pensji. Wanderer bowiem został zwolniony zupełnie bez powodu, choć Kramer przyjął go na okres całoroczny, do którego brakowało właśnie trzech miesięcy.

Oskarżony stanowczo przeczy, jakoby angażował szofera na cały rok. Oddalił go zresztą, ponieważ Karol był intrygantem i swemi plotkami stworzył istne piekło w rodzinie państwa Kramerów.

Na zapytanie sędziego szofer opowiada co następuje:

— Mówiłem tylko prawdę. A musiałem wreszcie ją wypowiedzieć, bo niemogłem sobie dać rady w zamęcie sprzecznych rozkazów. Każdy z członków rodziny dysponował mną przez cały dzień tak, że nie miałem ani chwili swobodnej. Oto pan domu każe mi jechać do banku. Takie przynajmniej polecenie dawał mi codziennie w obecności żony. Ale naprawdę musiałem pędzić gdzieś na drugi koniec miasta do...

Chlebodawca (przerywa): Ależ proszę, to nikogo nie obchodzi!

Szofer: ...do pewnej tancerki, której pan Kramer kupił willę. Ale na tem nie koniec. Jaśnie pani komenderowała mną również w niemożliwy sposób. Zaraz po obiedzie udawała się do miasta na zakupy — jak mówiła w obecności męża. Ale naprawdę wiozłem ją do...

Chlebodawca (przerywa): Przecież to rzecz zupełnie obojętna!...

Szofer: ...do pewnego wychudłego malarza. Siedziała u niego po dwie i trzy godziny, a ja musiałem czekać. A teraz kolej na córeczkę państwa. Ona znowu odbywała przejażdżki do...

Chlebodawca: Jak można...

Szofer: ...do pewnego rzeźbiarza. A synalek państwa Kramerów, uczeń gimnazjalny...

Oskarżony: Dosyć! dosyć! Wszystko to, co mówi ten człowiek, zupełnie wyssane jest z palca. Nie mam jednak czasu zajmować się dłużej temi głupotkami. Wolę zapłacić, co szofer żąda, a mieć spokój...

Z WĘDRÓWEK PO POMORZU.

Tczew.

(Od specjalnego wysłannika „Dzien. Bydg.").

Tczew, w lipcu.

Tczew zajmuje na Pomorzu trzecie miejsce pod względem ludnościowym, po Grudziądzu, Toruniu ze swemi 22-ma tysiącami mieszkańców. Nie tylko pod tym względem wysuwa się znaczenie Tczewa, jako miasta, lecz przedewszystkiem, jako ośrodka życia handlowego, węzłowego punktu naszego handlu zagranicznego. Tczew napewno prym trzyma pod względem drożyzny. Strach pomyśleć, jakie ona tu kolosalne czyni postępy, ta zmora warstw pracujących — drożyzna. Sąsiedztwo Gdańska temu winno. Wszystko, co lepsze tam się wywozi a nawet obywatele gdańscy przyjeżdżają do Tczewa po zakupy bądź do składów, bądź też na targi wykupując drób, nabiał itp. I nie wiadomo jakieby rozmiary osiągnęła tendencja zaopatrywania się w Tczewie przez Gdańsk w żywność, gdyby nie celowe i mądre zarządzenie p. burmistrza Wojczyńskiego, zakazujące do pewnej ustalonej godziny sprzedawać obcym na targu żywność, zanim nie nasyci się rynek miejscowy.

Wiadomo, że wszystkiego rozporządzeniem uregulować nie podobna, bo tendencja zwyżkowa i nadzieja większego zarobku u sprzedających idzie czasem ponad literą prawnego zakazu.

Tczew jest miastem wybitnie urzędniczem, zamieszkuje tu przeszło 5.000 pracowników kolejowych. Słuszną byłoby rzeczą, gdyby ze względu na wyjątkowe warunki zaliczono go do miast kresowych i przyznano mu dodatek drożyźniany. — Gdynia, ani Kartuzy nie są droższemi miastami a korzystają z przywileju dodatku drożyźnianego. Niezrozumiałą rzeczą jest upośledzenie Tczewa. Wszelkie starania o ten nieszczęsny dodatek pozostają głosem wołającego na puszczy. I cóż poradzić mają te masy urzędnicze na powstałą nie z ich winy specjalną tczewską drożyznę? A zatem niechże rząd nie zapomni o tych parjasach społecznych, którzy jakby na ironję muszą sprawować urzędy państwowe i to państwo reprezentować w blizkiem sąsiedztwie z nieprzyjazną nam „zagranicą".

Pomówimy też nieco o porcie tczewskim. Przedewszystkiem pytanie, czy wogóle port tczewski istnieje, czy to, co się robi, a właściwie nie robi, ma coś wspólnego z pracą o poważnym charakterze. Inicjatywa prywatna inż. Nosowicza przy współudziale kapitału francusko-polsk. dała nam coś, co już było zakrojone na pewną miarę. Włożono w ten port moc kapitału, a właściwie, w dzisiejszem znaczeniu, dużo w tym porcie kapitału utopiono. Rezultat? Oto taki — statki leżą bezczynnie, roboty prawie, że zamarły. Jeszcze w zeszłym roku pracowało 400 robotników a dziś nie wiele ponad 30. Zdawałoby się, że po szumnych bankietach, po powodzi słów wylanych z patrjotycznym zapałem śladem pójdzie patrjotyczny czyn. Niemcy na to patrzą i mówią z przekąsem, że to polska robota.

Miasto rozwija się — objektywnie trzeba to stwierdzić, z całem uznaniem. Przedstawiciel Wasz specjalną robi wycieczkę do zakładów użyteczności publicznej i ma możność zaobserwować czego może dokonać wysiłek gminy. Dobrze się dzieje, że chociaż pod tym względem możemy Niemcom pokazać co to jest „Polnische Wirtschaft". Dziś pod względem urządzeń społecznych Tczew dawno zdystansował to, co otrzymał w spadku po zaborcach. Ruch budowlany! Ten naprawdę jest pełen rozmachu. W ostatnich dwóch latach miasto wybudowało cztery domy a proszę zwiedzić jakie to domy. Przeważnie kilkopiętrowe z różnemi wygodami dla rodzin robotniczych. Na tem miasto nie poprzestaje, lecz chce budować jeszcze dalsze dwa domy. Roboty prowadzi p. Paczkowski, budowniczy. Rzeźnia jest rozbudowana do rozmiarów przedtem nie znanych, a już elektrownia budzi rzetelny podziw. Jest ona w takim stanie, że może zasilać energją elektryczną kilka powiatów. Zrabowana przez Niemców elektrownia, dziś się podnosi i nawet przewody żelazne zaczyna zastępować miedzianemi. Niemniej i sam budynek został rozbudowany. A proszę teraz obejrzeć wodociągi. Co za wzorowy porządek, jaka konsumcja. Przed wojną spotrzebowano na głowę 61 litrów wody na dobę, obecnie 90 litrów. Toż to świadczy o większej kulturze, boć nie podobna sądzić, aby dziś więcej pito wody, niż dawniej. Bezsprzecznie większa konsumcja wody świadczy o większej kulturze społeczeństwa. Bardzo trafne ktoś zrobił spostrzeżenie, bodaj, czy nie nasz Bolesław Prus, kiedy powiedział, że kulturę narodu mierzy się ilością spotrzebowanego mydła i wody. Dzięki wzorowej gospodarce p. dyr. Morawskiego zakłady użyteczności publicznej stoją na wysokim poziomie technicznym a elektrownia zasila w prąd nawet sąsiedni obszar Wolnego Miasta Gdańska. Opieka społeczna również jest wzorowa. Dziennie wydaje się 200 obiadów bezpłatnie a nawet biednym ubrania. I choć mały jest w Tczewie ratusz, gdyż się swego czasu spalił, to wszakże duże tam powstają wysiłki ku dobru miasta. P. burmistrz Wojczyński jest dobrym gospodarzem a wiceburmistrz p. Hempel jest dobrym finansistą. Rada Miejska, o ile chodzi o stronę gospodarczą, pracuje składnie, mając dobrego przewodniczącego p. Witosławskiego, zatem obraz gospodarki miejskiej jest zadowalający.

A teraz o życiu społeczno - towarzyskiem i gospodarczem. Zawiązał się tu niedawno oddział Związku pracowników kupieckich rozwijając życie towarzyskie i zawodowe. Ruch handlowy w branży spożywczej i bławatnej jest duży, to też są tu takie składy bławatów, jak znanego jeszcze z czasów przedwojennych działacza narodowego p. Orcholskiego, p. Witosławskiego, p. Maciejewskiego. Lokal „Grand-Hotel" p. Samborskiego uległ zupełnej renowacji i ma słuszną markę lokalu pierwszorzędnego.

Życie organizacyjne naogół dobrze się rozwija, pisać wszekże o tem nie jest mojem powołaniem. Zatem kończę, w następnej korespondencji z Tczewa obiecując napisać o tem i owem.

L. Sobociński.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Praksedy p., Daniela, Julji.
Jutro: Marji Magdaleny pokut.
Wschód słońca: godz. 4,2.
Zachód słońca: godz. 20,10.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 16 bm. do poniedziałku 23 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska.
2) **Apteka pod Lwem**, Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

Było u nas tak, że kto raz kupił bilet kolejowy, temu za niego kasa pieniędzy nie zwracała, choćby okoliczności w ostatniej chwili nie pozwalały mu za tym biletem podróży odbyć. Było to trochę po bolszewicku — niehonorowo, ale zdrowo.

Aż raz jakiś pasażer wybierał się z Warszawy w daleką podróż. Przypadek chciał, że wsiadającego już do wagonu — mówiąc wulgarnie — szlag trafił. Rodzina nieboszczyka domagała się za niezużyty bilet kolejowy zwrotu pieniędzy. Kolej odmówiła. Rodzina udała się na drogę sądową i proces wygrała we wszystkich instancjach. Pokonana kolej, leżąc już na obu łopatkach, zdobyła się jeszcze na bohaterski gest. Oto od ceny biletu, jaki musiała zwrócić rodzinie, potrąciła 20 groszy na peronówkę dla nieboszczyka. Bo choć nie pojechał, ale na peronie był. A za wstęp na peron trzeba przecież zapłacić.

Pouczona jednak doświadczeniem i wyrokiem sądowym kolej zmieniła swe harpagońskie postępowanie i wydała zarządzenie, aby każdemu, kto biletu kupionego nie mógł zużyć, kasa pieniądze zwracała. Trzeba się tylko natychmiast zgłosić do naczelnika stacji i rzecz mu wyjaśnić.

Smutno to, że u nas władze wydają na własną rękę zarządzenia, które mają być prawem, a są bezprawiem.

Szczęście zaś, że mamy trybunały, które nawet wysokie władze uczą rozumu i poczucia prawa.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę ukaże się ponownie tryskająca humorem komedja Glasa p. t. **„Potasz i Perlmutter"**. W rolach tytułowych pp.: Łapiński i Łuszczewski dają prawdziwy koncert w grze aktorskiej.

W niedzielę Teatr nasz będzie gościł najznakomitszego humorystę polskiego **Leona Wyrwicza**, który przyjeżdża z własnym wspaniałym repertuarem. Ceny zwyczajne, zniżki nie ważne.

W poniedziałek dawno oczekiwane przepiękne, pełne czaru i sentymentu **„Kredowe Koło"**.

BITWA POD RACŁAWICAMI.

W mieście naszem w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 4½ po południu w ogrodzie Patera zagrzmią armaty moskiewskie, ława kosynierów ruszy do ataku. Czeka nas nielada sensacja.

Dyrekcji Teatru Miejskiego udało się pozyskać największą polską imprezę widowiskową, której artystyczny zespół pod wytrawnem kierownictwem znanego w całej Polsce organizatora tego rodzaju patrjotycznych widowisk zakrojonych na wielką skalę p. Aleksandra **Kobrynia**, odtworzy przesławną **„Bitwę pod Racławicami"** z udziałom wielkich mas piechoty, kawalerji, oraz kosynierów, banderyj krakusów, chórów i orkiestr w malowniczych strojach epoki Kościuszkowskiej. Przed olśnionymi widzami ożyje w pełni blasku jedna z największych kart naszej historji, krzepiąc serca żywą zjawą dawnych bohaterów, którzy z kosami w garści zdobywali armaty. Pełna podniosłych scen historycznych i nieporównanych w plastyce efektów batalistycznych. Bitwa przeniesiona z desek scenicznych na wolne powietrze, oklaskiwana już była przez setki tysięcy widzów z P. Prezydentem Rzplitej i szeregiem innych dostojników państwowych.

Bitwa zostanie odegrana tylko raz **jeden przy udziale artystów scen warszawskich** pod protektoratem JWP. wicemin. spraw wojskowych generała Konarzewskiego.

Dochód przeznaczony **dla sierot po poległych żołnierzach.**

Szczegóły w afiszach.

— **Sekretarjat Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami** zawiadamia, że czynny jest w każdy czwartek od godz. 5—6 po południu, przy ul. Litewskiej 6 (na Bielawkach). Interesanci zechcą się zglaszać i wpisywać się do Towarzystwa.

— **Korpus podoficerski 62 p. p. złożył na** „Ociemniałego Żołnierza" jako czysty zysk z zabawy w dniu 9. VI. 28 r. — kwotę 79 zł.

— **Omal nie katastrofa samochodowa.** Dnia 19 bm. około godz. 20, omal nie przyszło do katastrofy samochodowej. Auto, kierowane przez panią O., zamieszkałą przy ul. Petersona 12, wyjechało z ulicy Grodzkiej na Mostową z taką szybkością, że p. O. nie była w stanie skręcić auta, lecz przedniemi jego kołami wjechała na chodnik, któ rym akurat przechodziło dwóch urzędników sądowych. Dzięki jedynie szybkiej orjentacji owych urzędników, którzy jeszcze w porę zdołali się usunąć, udało się uniknąć katastrofy. Dodać trzeba, że p. O. nie dawała żadnych sygnałów. Wobec mnożących się wypadków samochodowych, zastrzec się musimy przezd kierowaniem samochodami przez amatorów.

— **Koń wpadł na samochód.** Dnia 19 bm. około godz. 22 na szosie gdańskiej w Aleksandrowie, pow. bydgoskiego, został rozbity samochód osobowy, własność p. Romana Krzepickiego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 22. Szosą jechała banda cyganów, koń zaś, którym powoziła cyganka, na widok nadjeżdżającego samochodu, wpadł na niego i spowodował uszkodzenie chłodnika oraz latarni. Wypadku z ludźmi nie było, tylko koń został lekko okaleczony. Uszkodzony samochód zabrany został przez inny do Bydgoszczy. Cyganom zaś, winnym wypadku, zatrzymała policja dwa konie jako gwarancję na pokrycie kosztów naprawy samochodu.

— **Wycieczkę do Smukały** urządza jutro t. j. w niedzielę, dnia 22 bm. „Sokół" z Bielawek. W ogrodzie odbędą się różne wesołe gry dla starszych i dzieci, oraz strzelanie o nagrody. Początek zabawy w ogrodzie i na sali o godz. 3-ciej, na którą Obywatelstwo się uprzejmie zaprasza. Wstęp do ogrodu bezpłatny.

— **Ujęcie sprawcy kradzieży samochodu.** Dnia 20 bm. został ujęty szofer Franciszek Neukampf, który skradł przed kilku dniami samochód w fabryce Konserw Mięsnych. Neukampf bujał na skradzionym samochodzie po różnych miejscowościach Polski, a następnie zostawił samochód w garażu w Gnieźnie, gdzie go policja odnalazła, sam zaś ulotnił się. Przytrzymany on został na Stadjonie Miejskim przy ul. Sportowej w Bydgoszczy, gdzie wałęsał się bez celu.

— **Wybił szybę wystawową.** Wczoraj w godzinach popołudniowych, robotnik J. Stankiewicz będąc w stanie nietrzeźwym, wybił szybę wystawową w Domu Konfekcyjnym przy Starym Rynku.

— **Kradzież mieszkaniowa.** W dniu wczorajszym, do mieszkania p. Ladewig Hildegard, przy ul. Rycerskiej 2, włamał się nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 300 złotych.

— **Kradzież w warsztacie stolarskim.** Dn. 20 bm. w nocy do warsztatu stolarskiego p. Juljana Gorczyńskiego, włamał się złodziej i skradł narzędzia stolarskie wartości około 250 złotych.

† Bolesław Siemiątkowski,

komendant policji w Bydgoszczy.



Umarł wczoraj w piątek o godz. 6-tej po poł. w sile wieku, w pełni praw do życia i do pracy!

Przyszedł na świat w Poznaniu w r. 1878 jako syn wielce zasłużonego redaktora „Pracy" Siemiątkowskiego. Do gimnazum uczęszczał w Trzemesznie, poczem poświęcił się karjerze bankowej, pracując długie lata w Banku Przemysłowców w Poznaniu. Wojna wytrąciła go z obranego powołania. Wzięty do armji pruskiej, jako feldfebel sztabowy, przechodzi następnie do szeregów polskich, a po skończonej kampanji wstępuje do służby policyjnej jako komisarz 8 okręgu w Poznaniu. Tu rozwinął swe niezwykłe zdolności urzędnicze, awansuje niebawem na nadkomisarza, a potem na zastępcę komendanta policji poznańskiej.

Dnia 12 października 1920 powołany został na komendanta policji w Bydgoszczy. Na tem stanowisku zaskarbił sobie szacunek i poważanie całego społeczeństwa. Był porówno dzielnym urzędnikiem jak i zacnym obywatelem. Między jednem a drugiem nie zachodziła w nim nigdy kolizja. Umiał pogodzić obowiązek z sentymentem obywatelskim. I to go postawiło tak wysoko w naszem społeczeństwie.

Zmarły pozostawia żonę, której zasyłamy wyrazy serdecznego współczucia. Wielu krewnych opłakuje tu zgon tego niezwykłego człowieka, gdyż posiadał on w Bydgoszczy liczne koligacje.

Niech odpoczywa w pokoju!

Z DNIA.

Chwile.

Czasem człowiek próżno czeka,
Czy mu w duszy coś zaśpiewa –
Rym przez palce mu przecieka,
Myśl jak obłok się rozwiewa.

Jakiś dziś obrazek wytnę
Z kolorowej słów igraszki,
Kiedy wszystko nieuchwytne
Jak błękitne w polu ważki?

Próżno serca drę zasłonę.
Myśli, czucie, rymy dźwięki,
Jak gołębie oswojone
Nie chcą dzisiaj jeść z mej ręki.

Nawet obraz miłowania,
Gdzieś pod serca skibą skryty,
Jakiś obłok mi przesłania,
Jak mgła ranna górskie szczyty.

Tysiąc głosów huczy we mnie,
Niby w radjo grają dale,
Ale trudzę się daremnie,
Aby chwycić dobrą falę.

Któż mi poda ręce obie,
By odszukać znowu drogę?
Zagubiłem się sam w sobie
I odnaleźć się nie mogę!

Henryk Zbierzchowski.

ZE SPORTU.

I O. P. N. Sokół I — I K. S. Amator.

Zawody powyższych drużyn odbędą się jutro w niedzielę, 22 bm. na Stadjonie Miejskim o godz. 3 po poł. Należy się spodziewać ciekawej gry, gdyż oba zespoły spotkają się pierwszy raz w tym roku.

Zawody Astorja — Sokół V.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 4.30 odbędą się zawody pomiędzy I dr. K. S. „Astorja" a I O. P. N. „Sokół" V. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Przedmecze od godz. 1-szej.

— **Komunikat Czytelni dla Kobiet.** Zarząd podaje do wiadomości członkiń, że biblioteka Czytelni zamknięta przez czas wakacyj od 23 lipca do 15 sierpnia.

— **Zmiana programu w Resursie Kupieckiej.** Dziś w sobotę nastąpi zmiana programu w Resursie Kupieckiej. Na czoło pierwszorzędnych atrakcyj wysuwają się: człowiek-fenomen o 10 głowach oraz Sinaida Fregolina cud piękności, kobieta pełna fantazji. Podczas przerw oraz po programie dancing pod otwartem niebem. Wstęp wolny. Początek programu o godz. 8,30 wieczorem.

— **„Sielanka"**, miła restauracja z ogródkiem przy ulicy Śniadeckich, poleca się Szan. Czytelnikom.

Nadesłane.

Szkodliwa walka konkurencyjna.

„Nowy Kurjer" demaskuje kłamstwa.

Solą w oku warszawskiego towarzystwa lotniczego Aerolotu jest **świetnie funkcjonująca poznańska linja lotnicza „Aero", która obecnie przystępuje do zakładania stacji lotniczej w Bydgoszczy.** Aby zdyskredytować poczynania poznańskiego „Aero", użyto do tego „Kurjera Illustrowanego", który całe stronice używa na kłamliwe, tendencyjne artykuły. Ostatnio „Kurjerek Illustrowany" puścił w świat wiadomość, iż w Aero nastąpiły aresztowania na tle nadużyć, że gospodarką „Aera" zajęła się prokuratura, że aparaty tej linji lotniczej są tak zużyte, że komunikacja została przerwana itd. itd. Fakty zapowodowane są zwykłem kłamstwem, tendencyjnie podawanem przez „Kurjer Illustrowany". Jak podaje nasz bratni organ „Nowy Kurjer", żadnych aresztowań nie było, gospodarka jest do dziś wzorowa, prokuratura nie wkraczała wcale i wkraczać nie zamierzała. Dalej prawdą jest, iż komunikacja na linjach „Aero" jest normalna, aparaty funkcjonują sprawnie i bez wypadku, odbywając 85% lotu. Świadczy o tem najlepiej fakt, iż Min. Komunikacji do dziś popierało i popierać będzie poznańską linję lotniczą, co nie miałoby miejsca, gdyby „Aero" źle funkcjonowało. Raz jeszcze piętnujemy nieuczciwą walkę konkurencyjną w postaci kłamliwych artykułów „Illustrowanego Kurjera".

List do redakcji.

Od zarządu Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej otrzymaliśmy następujący list z prośbą o wydrukowanie:

Zarząd Stow. Drukarzy zorganizował wycieczkę parostatkiem do Torunia, która miała się odbyć w dniu 15 lipca. W tym celu konferował zarząd z firmą Szymański w Toruniu o parowiec „Tryton". Firma zobowiązała się dostarczyć parowiec ku zadowoleniu organizatorów wycieczki. Wpłacono a conto 500 zł., tj. połowę umówionej ceny.

W dniu 15 lipca wycieczkowicze w liczbie ogólnej 600 osób udali się na dwóch parostatkach Lloydu Bydgoskiego do Brdyujścia, gdzie oczekiwał ich parostatek „Tryton". Kapitan parowca oświadczył tu zgóry, że prędzej nie ruszy z Brdyujścia, dopóki nie otrzyma reszty pieniędzy, tj. 500 zł.

Po otrzymaniu pieniędzy kapitan oświadczył, że „z przejazdem będzie trochę ciężko". Zaznaczamy przytem dla informacji, że w dniu poprzednim, tj. w sobotę, na zapytanie telefoniczne, oświadczono z Torunia, że nie ma powodów do jakiejkolwiek obawy i że firma w swoim czasie wycieczkę przewiezie.

W taki więc sposób byliśmy postawieni przed faktem dokonanym.

Tymczasem w pobliżu Solca Kujawskiego kapitan wskutek swego niedbalstwa całą siłą pary wjechał na mieliznę. Zaledwie po 5 godzinach uciążliwej pracy drugiego parowca zdołano go wyciągnąć z mielizny. Do Torunia zajechaliśmy dopiero o godzinie 5 po południu.

Niedbalstwo i lekkomyślność firmy Szymański, która wolała zainkasować 1.000 złotych, niż zrezygnować z niepewnej jazdy, zmuszeni jesteśmy napiętnować publicznie. Przez lekkomyślność swą firma naraziła członków i gości naszych, jak i organizację na poważne straty materjalne i moralne.

Wszystkich naszych gości, którym chcieliśmy dać możność spędzenia kilku miłych chwil, za zawód, spowodowany jedynie przez lekkomyślnych przedsiębiorców niniejszem przepraszamy.

Stow. Drukarzy, mając w ręku dowody, że wycieczka nie udała się li tylko wskutek lekkomyślności firmy Szymański w Toruniu i niedbalstwa obsługi parowca, za którą prawnie odpowiada właściciel jego, występuje przeciwko firmie Szymański na drogę sądową.

Owoc zabiegów Chrześc. Związków Zawodowych.

Cena chleba i pieczywa białego zniżona.

Bydgoszcz, 21 lipca.

W przeciwstawieniu do związków klasowych, których działalność po większej części polega na krzyku, wymyślaniu i podburzaniu jednej warstwy przeciw drugiej, chrześcijański ruch społeczny pracuje nad poprawą doli najszerszych warstw spokojnie a z wielką ruchliwością i natężeniem. Owocem tej pracy jest np. zniżka ceny chleba od poniedziałku z 1,10 zł na 1 złoty, a więc o 10%, i bułki z 6 gr na 5 gr, czyli około 16%.

Starania Chrześcijańskich Związków Zawodowych miały przebieg następujący:

W ub. czwartek rano dowiedział się zarząd okręgowy Ch. Z. Z., na którego czele stoi obecnie jako prezes redaktor Bigoński, że załatwienie wniosku związków zawodowych o podwyżkę zarobków nie szybko nastąpi. Postanowił wobec tego wszcząć akcję o poprawę bytu przez obniżenie kosztów utrzymania. Opierając się na doniesieniach giełdy zbożowej o spadku cen mąki chlebowej, wysłał do cechmistrza miejscowego wolnego cechu piekarskiego, p. Burzyńskiego delegację, która prosiła o dostosowanie ceny chleba z uwzględnieniem trudnego położenia robotników do spadku ceny mąki.

P. Burzyński oświadczył delegacji, że położenie robotników całkowicie rozumie i że wniosek potraktuje z bezwzględną życzliwością, chociaż cena chleba w okresie najwyższego wzrostu ceny mąki nie dochodziła do normy, wynikającej z ścisłej kalkulacji (1,35 zł). Piekarze trzymali ceny przez pewien okres na poziomie niżej kosztów własnych, a zrobili to ze względu na spokój i na ciężkie położenie robotników a w nadziei, że straty poniesione powetują sobie w pewnej mierze przy zniżce. Skoro delegacja uważa, że zarobki robotnicze stoją niżej minimum egzystencji i wymagają obniżenia ceny chleba natychmiast, nie pozostaje mu nic innego, jak odwołać się do zarządu cechu i sprawę przedstawić. Robotnicy mogą być pewni — oświadczył p. cechmistrz Burzyński na pożegnanie — że piekarze mają dla ich doli mimo własnych trudności, z jakimi walczyć muszą, pełne zrozumienie.

Obecnie dowiadujemy się, że od poniedziałku cenę chleba obniża się o 10 groszy, bułki o 1 grosz. Zniżka nastąpiła na skutek interwencji Chrz. Zw. Zawodowych drogą dobrowolnej uchwały cechu piekarskiego bez jakiegokolwiek nacisku ze strony organów policyjnych.

Ot, co może zrobić dobra wola i spokojna a przemyślana praca!



U golibrody.

— Pan redaktor był na bankietu Izby handlowy dla pana Górecki, tego generał-dyrektor z Banku Gospodarstwa Krajowy? Pan nie był... jaka szkoda! Ja brałem w tym bankiet udział jako delegat. Czyj delegat? Mój własny delegat, od mojego interesu. Ja dostał stołku na szarym końcu, ale ja sze na nim czuł bardzo zadowolony. Koło pana Górecki były dwa miejsca tylko, to ja sze nie chciał do niego pchać. Mowy były... prosze sziadać na kanapy! Ja nie miszlał, że my jesteśmy taki gospodarczy potencje. Najładni i najmądrzy mówił pan Sentkowski. Un powiedział: szanowny panowie!... Skąd pan redaktor wi, że nie powiedział... Wcale nie gadał? Maksiu wcale nie gadał? Mich trifft der Schlag! Bo un zawsze musi zabierać głosu. Czy wi albo niewi, to un swoje powi. To jest taki nałogowy mowiec. On dostanie paraliżu w języku, a on bedzi gadał.

Pan czytał, że rząd francuski podwyższył dla urzędniki pobory? On to zrobiał bez hałasu, bez szkandału, bez wymiszlania z jednego stronnictwa na drugie. Ale to był ze strony Francji bardzo niekoleżeńskiego kroku. Jak my dla nasze funkcjonarjusze czymamy Brodkorb hoch, to Francja powinna tak samo. Poco ona demoralizuje nasze ludzie? Przyjdzie znowu deputacji do pana Bartel i powiedzą: we Francji można a u nas nimożna? Co on im powi? Jak on sze wykręci na takiego argumentu? Jaby zaraz posłał do Paryża noty, i jaby w ni napisał bez ogrodu, że to nie jest koleżeński ino szwiński postępowanie!

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

NIEDZIELA, 22 LIPCA.

Poznań. (344,8). Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 12,00-12,25: Odczyt z działu rolniczego, poprzedzony sygnałem czasu. 12,25—12,50: Odczyt z działu rolniczego. 17,00—18,30: Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 18,30—18,45: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 18,50—19,15: Odczyt. (Transmisja z Warszawy). 19,15-19,40: „Silva rerum". 19,45—20,10: Odczyt. Transm. z Warsz. 20,15—22,00: Wieczór muzyki lekkiej. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny, sportowy. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Warszawa. (1111). Godz.: 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12,00-12,10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,55—16,00: Komunikat meteorologiczny. 16,00—17,00: Odczyt z działu rolniczego. 17,00-18,30: Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 18,30—18,50: Rozmaitości. 18,50—19,15: Odczyt pt. „Czasy Aleksandra II." — prof. Ludwik Kulczycki. 19,45—20,10: Odczyt pt. „Zwyczaje dożynkowe w Polsce" — prof. Stanisław Poniatowski. 20,15—22,00: Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 22,00-22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30—23,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".



Nr. 262.

Część pierwsza — z biblijnych postaci;
A druga część jest w abecadle;
Część trzecią zobaczysz w zwierciadle;
Na wszystkiem ten zyska, ten straci. —

Zadanie geograficzne.

Nr. 263.

Uzupełnić kwadraty spółgłoskami, aby otrzymać w rzędach poziomych nazwy miast polskich; rząd środkowy pionowy i poziomy są jednakie.

Spółgłoski: b — 3, c — 3, d — 5, g — 3, h — 2, k — 4, ł — 3, n — 3, p — 1, r — 5, s — 7, t — 2, w — 3, Z — 9.

Rozwiązanie szarad.

Nr. 260: Kret, Rura, Eryk, Takt.
Nr. 261: Redaktor Teska.

Za trafne rozwiązanie szarad otrzymali nagrodę: miejscowe: Mikołaj Czak i Juljan Jerzyk.

PROGRAM W KINACH.

NOWOŚCI wczoraj po raz pierwszy wyświetlało najwspanialszy film „Ben-Hur" z olbrzymiem powodzeniem. Wielka treść tej tragedji przedhistorycznej epopei a także zawrotne sceny, wykonane po mistrzowsku, łudzą zachwyt. Gra artystów z niezrównanym Ramonem Navarro na czele, wzrusza do głębi.

MARYSIEŃKA w niedzielę rozpoczyna wyświetlać nowe wydanie jednego z najciekawszych filmów, genjalnego reżysera Joe May'a p. t. **„Grobowiec miłości"** (Daglin). Jest to pełna artyzmu interpretacja filmowa powieści Scheff'a. Rolę główną z idealnym realizmem odtwarzają tuzy tej miary, jak Marcella Albani, Paweł Richter, Paweł Wegener. Rzecz dzieje się na szczytach śnieżnych Alp, w Berlinie oraz w bajkowym zamku. Dzisiaj na żądanie publiczności dramat p. t. „Lukrecja Borgja".

CORSO. Dziś i w niedzielę po raz ostatni wyświetla arcyciekawy dramat w 10 aktach pt. „W szponach drapieżnego sępa". W rolach głównych znani artyści: czarująca June Marlowe i John Hovon, z słynnym psem Rin-Tin-Tin. Prócz tego nadprogram. W niedzielę początek o godz. 2,45.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Szwederowo odbędzie się w sobotę, 21 bm. o 7.30 wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, przy ul. Konopnej, róg ul. Ugory.

Wszystkich członków uprasza się, by stawili się na wyżej podane zebranie, i zaopatrzyli się w nowe legitymacje względnie znaczki na przyszły miesiąc. **Zarząd.**

Polskie Stron. Chrześc. Demokracji Wilczak — Okole.

Miesięczne zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego, narożnik Grunwaldzkiej i Wrocławskiej. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Poznaniu zda druh Polak.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Legjoniści!! W niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu „Maksim", ul. Marcinkowskiego 5. Ze względu na bardzo ważne sprawy udział wszystkich członków konieczny. Goście i sympatycy mile widziani.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie we wtorek 24. bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

Tow. śpiewu „Harmonja" w czasie wakacyj śpiewa jak zwykle co niedzielę i święta w kościele parafjalnym podczas głównego nabożeństwa.

Sokół II. Oddział żeński —Jachcice. Ćwiczenia druhen odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. 19,30.

S. M. P. „Brzask". Schadzka informacyjna w sprawie teningów i obchodu jubileuszowego S. M. P. „Gwiazda" w sobotę, 21. bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce Domu Katolickiego. Obecność wszystkich konieczna.

Tow. malarzy, lakierników i strycharzy. Dziś, w sobotę roczne zebranie o 7-ej w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 20.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W niedzielę, 22 bm. kąpanie w kąpielni Petersona (Wójcika), o 8-ej. O liczny udział członków prosi zarząd.

Stow. Młodzieży „Wolność" Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 22 bm. po sumie w szkole na Bielawkach.

K. S. „Brda". Dziś w sobotę zebranie miesięczne w lokalu „Złoty Róg". Z powodu ważnych spraw i niedzielnych zawodów komplet pożądany. Początek punktualnie o 7-ej.

K. S. „Amator". Zbiórka I. dr. w niedzielę o godz. 2 po poł. na stadjonie miejskim. Zawody z I. dr. O. P. N. Sokół I. przebieranie się na miejscu.

Zebranie Tow. Obywateli Rupienicy i przedmieścia Kujawskiego odbędzie się w sobotę, 21 bm. o 8-ej wieczorem w lokalu p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej 27. O 7-ej zebranie zarządu. Bardzo ważne sprawy!

Baczność, Czyżkówko! Zebranie Tow. Rob. Katol. dnią 22 bm. o 11,30 po sumie, w salce obok kaplicy. Na porz. dziennym wykład.

S. M. P. Promyk. Zebranie plenarne oddziału młodszego nie w niedzielę, lecz dopiero w poniedziałek, 23 bm. o 7-ej wiecz. Wykład wygłosi p. dyr. Günzelowa.

Zw. Podoficerów Rez. Zebranie komisji zabawowej w poniedziałek 23 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Kocerki (Patzer). Przybycie wszystkich członków oraz chętnych do pracy konieczne. W piątek 27 bm. zebranie zarządu o godzinie 7,30.

Wielka bitwa ludów — przed dziesięciu laty.

Zaczyna się upadek potęgi militarnej Niemiec.

Wiekopomna bitwa ludów 1813 roku **pod Lipskiem,** w której po obu stronach walczyło pół miljona żołnierzy i olbrzymia na one czasy artylerja (2000 dział), skromną jest w porównaniu z bitwą stoczoną w połowie lipca na polach Francji, w Szampanji i nad Marną, a w pierwszych dniach sierpnia — w Pikardji, koło Amiens.

Walczyło tutaj 3 miljony ludzi!

Była to naprawdę bitwa narodów całego świata cywilizowanego i niecywilizowanego.

Francuzów, którzy objęli naczelne dowództwo, wspierało 5 dywizyj amerykańskich (wśród nich **Polacy**), dwie dywizje włoskie, oddziały portugalskie, słowiańskie i transsylwańskie (ochotnicy rumuńscy), a nawet **bataljony ze Sjamu,** Annamu i Kochinchin, nie licząc dzielnych żuawów z afrykańskich kolonij, Tunetańczyków, Algierczyków, Marokańczyków i **murzynów senegalskich,** drągali ogromnie wytrzymałych...

Szeregi angielskie przeplatane były Szkotami, Ajryszami, Kanadyjczykami i — **Australijczykami...**

Wśród Amerykanów nie brakło **czerwonoskórych.**

Hindusi w tym czasie zajęci byli zdobywaniem Palestyny — dla żydów...

Korpus posiłkowy Rosjan na froncie francuskim **już nie istniał.** Mołojcy ulegli wpływom agitacji bolszewickiej. Zbuntowane oddziały, zdziesiątkowane „dla odstraszającego przykładu“, znalazły locum w lochach pod Marsylją lub na piaskach Sahary.

Niemców zaskoczono.

Wielkie **uroczystości** paryskie, parady wojskowe i mowy wygłoszone 14 lipca z okazji francuskiego święta narodowego, utwierdziły Niemców w mniemaniu, że nazajutrz zacznie się zapowiedziana **generalna rozprawa,** dlatego sami pospieszyli się, waląc naoślep. — Foch nazwał strategję Niemców **„strategją bawołów“,** oni zaś poświęcając lekkomyślnie swoje rezerwy — byli tego zdania, że to jest **„Friedens-Sturm“** czyli końcowa walka, mająca im przynieść upragniony pokój, o którym w gazetach i na froncie coraz głośniej przebąkiwano.

Nowa ofenzywa, podjęta na froncie w Szampanji i pod Reims 15, 16 i 17 lipca poza lokalnemi sukcesami, nie przyniosła Niemcom żadnych owoców. Francuzi bowiem obrali taktykę defenzywną, odmienną niż w poprzednich walkach. Nie czekając na uderzenie niemieckie, **zawczasu wycofali się z bardzo słabo obsadzonej pierwszej linji,** aby odrazu przejść do silnych ataków. Niemcy właśnie wspinali się na strome stoki na południowym brzegu Marny, kiedy 18 lipca wieczorem jak grom uderzyli Francuzi i Amerykanie — z flanki. Z pominięciem przysposobienia artyleryjskiego a **masowem użyciem wozów pancernych.**

Niespodzianie zaczęły się tanki wysuwać z wysokiego zboża... Linje niemieckie zaczęły się giąć i łamać, ściągnięto ostatnie rezerwy, aby wyrównać szczerbę ogromną: **35.000 ludzi wziętych do niewoli,** nie licząc tysięcy zabitych i **700 pozostawionych dział,** prócz kilku tysięcy kulomiotów.

271 aeroplanów niemieckich zniszczono w przeciągu niespełna tygodnia.



Ludendorff w pamiętnikach swoich nazywa dzień 18 lipca

najstraszniejszym dniem w życiu

(ein schwarzer Tag), lecz zamiast przyznać się do winy, że prowadził beznadziejnie na rzeź miljony, czyni wymówki żołnierzom, że nie wytrwali w decydującym momencie.

Komunikaty, ogłaszane przez niemiecką kwaterę główną (przeniesiono ją z Kreuznach w Nadrenji do **Spa** na pograniczu belgijskiem) łżą w dalszym ciągu: „Wycofanie się nasze stanowi nowy znakomity czyn...“

Rzeczoznawcy neutralni zapowiadają **skrócenie frontu niemieckiego** ponieważ umiejętnie manewrujący Foch otacza już zewnętrznym łukiem dywizje niemieckie, jednakowoż — Ludendorff, brutalny rzeźnik, nie śmie się opierać cesarzowi ani wysoko postawionym wodzom dwóch grup — kronpryncowi niemieckiemu i kronpryncowi bawarskiemu. Niby jest „naczelnym wodzem“ i nim nie jest. Ma inne zmartwienie: do pałacyku w Avesnes sprowadza kosztowne meble ze Spa, kuchnia mu nie dogadza; pogadanki w hotelu Britanique w Spa i wystawne uczty w pociągu salonowym cesarza na pobliskiej stacji, gdzie winko jest wyborne, białe pieczywo i różne przysmaczki— są najmilszem dlań wytchnieniem, w czasie kiedy inni przymierają głodem, lub gniją w okopach...

Ludendorff twierdzi, że nie ma już teraz żadnych celów strategicznych, jak Paryż na oku. Chodzi mu głównie o

niszczenie sił przeciwnika,

a zapomina, że tamci mając przewagę, jego prędzej zniszczą.

Z największą gwałtownością toczy się walka na Zachodzie.

Kanclerz Rzeszy i podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych nie wiele mają do powiedzenia. Zaprzątają sobie głowę **fabrykowaniem królów** dla Litwy, Polski i Finlandji albo innemi drobnostkami. Poseł Kuckhoff z Kolonji interpeluje biednego kanclerza, czy mieszkańcom faterlandu **wolno mieć więcej jak jedno ubranie;** jedno na codzień (z żegawek) i jedno od święta — zezwala się; w okupowanych krajach mieszkańcy mogą chodzić nago lub w łachmanach; krocie tysięcy z Kongresówki i Litwy zabrali przymusem „na robotę“ do Prus, setki uwięzili zato, że się ośmielili głośno protestować przeciw traktatowi brzeskiemu.

Drugi, straszny cios.

Ludendorffowi dopiero **pociemniało w oczach,** kiedy 8 sierpnia generał angielski Rawlinson uderzył na pozycje niemieckie **pod Amiens,** gdzie ośmiu dowódców pułków i 40.000 ludzi zabrał do niewoli, a jako świeżą zdobycz sprzątnął 600 armat i **trzy kompletne pociągi z wojskową odzieżą.**

Niemcy rzucają nowe siły.

— **Trzymajcie się mocno!** — nawołuje Lloyd Georg swoich żołnierzyków. — Niemcy zamiast się poddać, starają się za wszelką cenę odwlec termin, w którym **zawisną na szubienicy...**

Warto staruszkowi to przypomnieć.

Foch był poniekąd zadowolony, że przeciwnik się wyczerpuje. Ludendorff piechoty nie oszczędzał. Podobnie, jak w roku 1914 **wyginął we Flandrji kwiat młodzieży niemieckiej** (10 dywizyj samych ochotników!) tak i tutaj odbywała się

krwawa rzeź.

Niektóre dywizje **były** po cztery i więcej tygodni na pozycji; 6-ta bawarska dywizja 8 tygodni bez przerwy tkwiła w rowach. Bataljony od kwietnia stopniały do połowy. **Dwadzieścia i dwie dywizje musiano rozwiązać,** chcąc inne utrzymać w sprawności bojowej. Wojsko było zniechęcone, niedożywione, także **epidemja grypy** w czerwcu i lipcu osłabiła szeregi, dowóz posiłków i amunicji strasznie był utrudniony, linje i drogi stale ostrzeliwane. Z przydzielonych **czterech dywizyj austro-węgierskich** tylko dwie, i to na spokojnym odcinku, można było zużyć. Umarlaków nie szło wskrzesić, ozdrowieńcy się „drykowali“. Sprytniejsi z urlopu nie wracali.

Dla Niemców jednak zaistniała możliwość ratunku, choć katastrofy ostatecznie nie uniknęliby. Szybkie **cofnięcie się do Belgji** na linję Antwerpja—Moza (Maas) i zajęcie tam doskonałych pozycyj obronnych. Wybitni fachowcy słusznie zarzucają wodzom niemieckim **bezmyślność** i bydlęcy. **głupi opór** („bandzwoły!“ — kpił z nich Foch).

* * *

Pułkownik Schützinger, socjalista, **w** dziełku „Zusammenbruch“ (Upadek) stwierdza, że w sztabie niemieckim po 18 lipca wytworzyła się **nieznośna atmosfera,** głowacze byli podrażnieni i mieli rozstrojone nerwy, nakazywali dalej się bić, u dołu zaś rozlegał się lament i narzekanie, że ta cała wojna nie ma sensu.

„Mądrość mądrych zniweczę...“ powiada Pismo święte.

*

W wielkiej bitwie narodów wzięli chlubny udział

ochotnicy polsko-amerykańscy.

Józef Haller stanął na ich czele. Narodowy Komitet paryski dopiero 28 września potwierdził jego nominację. Francuzi chwalili waleczność Polaków, którzy pod Chateau Thierry szli do ataku **z pieśnią na ustach,** nie bacząc na gęsty ogień kartaczownic i armat. Straty polskie były dość poważne. Krew obficie przelana w walnej rozprawie z Niemcami na polach Francji dała Polsce **prawo do udziału w kongresie pokojowym!**

St. N.

Listy od wielkich tego świata.

(Od Hounden-Bourga).

Lieber Staschitzky! Nie się gniewaj, że z odpisem na twoje pismo zwlekałem, ja ale miałem dużo do zrobienia na wszystkie fronty, bo, choć wojny już dawno nie da, przecież — zwischen uns gesagt — ona ta wojna zawdy trwa; potargali nam skórę Francuzi, kolonje zostały zabrane, Polaki ukradli Posen, to my musimy dalej wojować, jeno cicho, ażeby wszystko odzyskać, co my stracili. Teraz ale przekonałem się, że z armatą i z gazami walczyć nie można, tylko z językiem i dyplomatycznie.

Na Polakach ja się omylił. Gdzie-by ja dawniej myślał o traktacie handlowym ze Zaleskim?! A tera ja, stary już, a muszę uczyć się polskie, bo widzę, że Polaki jest wielki naród, z którym trzeba się liczyć i długo medytować, aż się go drugi raz uda rozebrać.

Nanu! Nie się bój, herr Staschitzki! Ja tylko wice robię z tym rozbiorem. Kajzera nie da w Berlinie; nikt poza nim o tem nie myśli, a co mojej osoby dotyczy, to ja chcę, ażeby tylko wszystko zostało stać, tak jak w Wersalu ułożone zostało było.

Tymczasem tak ale nie jest. Mnie jest okropnie w sercu, że wy Polaki nie tylko śmieliście zburzyć wieżę Bismarka, lecz jeszcze mieszacie się do spraw niemieckich i chcecie nasz kraj poprostu rozebrać, a przynajmniej straszycie. Bo poco — pytam ja — poco wy posyłacie wojsko i amunicję przez Prusy? Poco w Brombergu zwołujecie zjazd pod skrzydłami białego orła, kiedy Prusom Wschodnim pod czarnym adlerem też dobrze, ponieważ Waldemaras wcale nie się skarży na naszą politykę?

Jest to człowiek, z którym można gadać i dlatego ja jego szanuję, zato wasz marszałek Piłsutzky — szkoda, że on jeszcze nie został siedzieć w Magdeburgu! — jest arogant, który z nikim się nie rachuje. Przecie my byli przedtem we wojnie światowej kolegi, a tera on z nikim nie chce gadać, jeno odrazu swoje wojsko pokazuje i jak nie pod Danzigem, to pod Wilnem manewruje, aż biedni Litwini piszą nagwałt do Berlina o mydło do prania dolnej bielizny; taki mają furcht.

O! z Piłsutzkym jeden nima letko!

Ja też nie myślę z nim drzeć kotów i dlatego do ciebie piszę, lieber Freund, żebyś ty go ugłaskał i znalazł dla mnie drogę do niego, bo może da się jaki układ z nim zrobić, żeby on zamknął gębę niektórym Polakom, którzy chcą Niemców zjeść żywcem.

Przedewszystkiem poproszę go, ażeby rozpędził na cztery wiatry redakcję „Dziennika Bydgoskiego“, bo ona za dużo wie o Niemcach. Teska — ja znam go dobrze — on przypatrzył się dobrze naszej polityce, a będąc w wojsku, pojął dokładnie, czego my chcemy. Dlatego on bardzo niebezpieczny, i jabym się bardzo cieszył, żeby on był pod mojem okiem, a nie w Brombergu, gdzie ma jeszcze innych kompanów, z którymi wspólnie źle myśli o Berlinie. Na jego miejsce poradziłbym Pilsutzkyemu dać na naczelnego redaktora Kronenberga, który potrafi ze wszystkimi zgodnie żyć.

Takich ugodowych ludzi trzeba wam Polakom jak najwięcej, bo my oddawna w Berlinie głosimy święte hasła ogólno światowego pokoju, tymczasem pisma polskie wyśmiewają nasze pobożne intencje i nie pozwalają nam się zbroić, abyśmy w razie potrzeby bombami i gazami bronili tego świętego powszechnego pokoju, którego z całego serca pragniemy.

Z tego też jedynie powodu dążymy, do połączenia się z niemiecką Austrją, lecz tu niestety znowu w Polsce i po innych państwach podnosi się krzyk, ażeby nie dopuścić do tego.

W takich to sprawach ja chciałem przez ciebie porozumieć się z marszałkiem, który też dobrze na tem wyjdzie, albowiem ja mu za jego przyjaźń mogę obiecać, że Waldemaras będzie tak skakał, jak zagra berliński jazzband, to znaczy, że Wilna już nie będzie kiclować, jeno zostanie siedzieć na swojem Kównie. Wiem, że wy Polaki chcieliby cosik więcej, bo i korytarz wam za ciasny i Danzig nie całkiem polski i Mazury do was się śmieją z Warmji, to się ale narazie nie da zroić, ani nawet obiecać. Zrobić się nie da, bo my nie chcemy, a obiecać też nie możemy, bo wy już nam nic nie wierzycie i wogóle wszyscy do nas stracili zaufanie, chyba jeden tylko Waldemaras jeszcze nie wyleczył się z zapalenia mózgu.

Napisałem ci, lieber Staschicky, wszystko szczerze, dlatego proszę cię, niech to między nami pozostanie, bo gdyby się redakcja o tem dowiedziała, znowu zaczęłaby na Niemcach psy wieszać, a doprawdy już ciężko wytrzymać z tem wiecznem, a niezasłużonem ujadaniem na naszą niewinną politykę.

Polecam się pamięci twój

Hounden - Burg.

Wystawa „Wnętrze domu" a krajowy przemysł metalowy.

Wystawa „Wnętrze domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego", która odbędzie się w okresie od 16 września do 3 października 28 r. w Katowicach, powinna m. in. żywo interesować krajowy przemysł metalowy, gdyż poszczególne działy wystawy obejmują różnorodne dziedziny naszej produkcji metalurgicznej. W szczególności na wystawie demonstrowane będą wszelkie urządzenia instalacyjne, nieodzownie potrzebne dla urządzenia domów, jak np. instalacje wodociągowe i hygjeniczne, elektryczne, gazowe, prądu niskiego napięcia (radjo, telefony, dzwonki itp.). W dziale zaś materjałów dla wykończenia wnętrza mieszkaniowego, figurować winny wszelakiego rodzaju okucia meblowe, oraz budowlane, klucze, karnisze itp.

Szerokie pole otwiera przed krajową produkcją metalurgiczną również i dział „Technika na usługach gospodarstwa domowego", który obejmować będzie wszelkie maszyny i urządzenia, mające zastosowanie w gospodarstwie domowem, w szczególności zaś maszyny i urządzenia, jak 1) elektryczne piece żelazne, odkurzacze itp., 2) gazowe kuchenki, 3) ręczne maszyny do prania, magle, młynki, maszyny do wytwarzania lodu, maszyny do szycia itp., oraz wszelkie drobne praktyczne przedmioty dla użytku domowego, poczynając od wyrobów nożowniczych a kończąc na urządzeniach chłodniczych.

Ponieważ w roku bieżącym, w związku z uruchomieniem na ten cel specjalnych kredytów, akcja budowlana na Śląsku znacznie się ożywi, przewidzieć można, iż wystawa katowicka posiadać będzie znaczne powodzenie praktyczne, przypada ona bowiem na okres, w którym wnętrze nowo wybudowanych domów, będzie się instalować i przed objęciem ich dla celów mieszkaniowych w całości urządzać.

Liczne działy przemysłu liczyć mogą w ten sposób na wyjątkową konjunkturę zbytu na Śląsku — wystawa zaś katowicka umożliwi im w najwłaściwszym momencie należyte zademonstrowanie swoich wyrobów szerokim sferom ludności śląskiej. Stwierdzić wypada, iż dotychczas Śląsk, niedostatecznie orjentując się w krajowych źródłach zakupu, znaczną ilość wyżej wymienionych artykułów, służących potrzebom instalacyjnym, oraz gospodarstwa domowego, sprowadza z zagranicy, jakkolwiek równowartościowy towar dostarcza produkcja krajowa. Winna ona dlatego dołożyć wszelkich starań, by przez należyte obesłanie wystawy dostatecznie spopularyzować swe wyroby na rynku śląskim, co w obecnej dobie walki o aktywizację bilansu handlowego, leży w ogólno gospodarczym interesie kraju.

Nadmienić należy w końcu, iż wystawę organizuje „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, którego organizatorami i udziałowcami są magistraty miast śląskich, Izby: Handlowa i Rzemieślnicza w Katowicach, oraz zrzeszenia gospodarcze województwa śląskiego.

Sprawa o zamordowanie uroczej Skarszewianki została ponownie odroczona.

Kochanek Szablewski skazany na karę śmierci wniósł rewizję

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego")

Starogard, 20. 7. Sensacyjna sprawa o morderstwo ś. p. Agnieszki Byszkowskiej przez obywatela gdańskiego Szablewskiego, została ponownie odłożona z 17 lipca na 8 września.

Sprawa zwyrodniałego kochanka Szablewskiego, który zamordował Agnieszkę Byszkowską w Skarszewach, wypłynęła po raz trzeci na światło dzienne.

Wyrokiem Izby Karnej Sądu Okręg. w Starogardzie, zwyrodniały morderca został skazany na karę śmierci.

Obrońca oskarżonego p. mec. Stankiewicz wniósł rewizję.

Sąd Apelacyjny zniósł wyrok pierwszej instancji.

W innym zespole Szablewski został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca ponownie wniósł rewizję, ponieważ okazały się pewne niedokładności przy przeprowadzeniu śledztwa.

Sprawa wyrafinowanego morderstwa w Skarszewach miała wypłynąć poraz trzeci przed Izbą Karną w Starogardzie w ub. sobotę, ze względu na to, że rzeczoznawca dr. Tempski nie mógł przybyć na termin, rozprawa została odroczona i odbędzie się dopiero we wrześniu.

Ze świata kobiecego.

Kilka słów o estetyce w życiu codziennem.

Zdarzyło mi się być kiedyć, przypadkiem, nieoczekiwanym gościem w domu, gdzie bywałam zazwyczaj tylko oficjalnie na urządzanych od czasu do czasu przyjęciach i zebraniach. Wówczas uderzyła mnie zawsze nadzwyczajna staranność nakrycia stołu, nieposzlakowana biel obrusa i serwet, estetyczny wygląd porozrzucanych tu i owdzie kwiatów, porcelana, kryształy, srebro. Jakże przyjemnie było spędzić w takiem otoczeniu kilka godzin rozkoszując się nietylko doborem potraw i zakąsek, ale i sposobem wytwornego ich podania.

Zdziwiło mnie też nie mało to, co zobaczyłam znajdując się nieoczekiwanie w tym samym domu w porze zwykłego, codziennego posiłku domowników. Nie spodziewałam się wprawdzie, by na codzień używali tu tych samych cieniutkich obrusów, srebra czy porcelany, ale mając w pamięci wygląd tej jadalni „od wielkiego dzwonu" zdziwił mnie widok stołu z odwiniętą do połowy wierzchnią kapą, pokrytego w drugiej połowie jakąś bardzo problematycznej czystości serwetą i zastawionego poszczerbionem i mocno zużytem naczyniem. Zamiast tak miłych dla oka kwiatów, zdobiących stół ten w dniach przyjęć stał gliniany garnuszek z masłem, słoik z jakąś przyprawą i luźne kartki przerzucanej gazety.

Ten widok sam przez się niemiły, tem brzydszym się wydawał w zestawieniu z odświętnym wyglądem tego stołu, jaki miałam w pamięci.

Najważniejszym wskaźnikiem, jakim kierować się winna każda pani domu, czy to w zastosowaniu do swej osoby i tualety, czy też do urządzenia i prowadzenia domu jest harmonja, stopniowe przechodzenie od święta do dnia powszedniego bez rażących kontrastów i zgrzytów. Wysilając się na przystrojenie domu i stołu na przyjęcie gości, starajmy się jednak, by i na codzień dom ten był miły dla oka, stół przedstawiał się czysto i ładnie, choć nawet bardzo skromnie, a przy grubszym codziennym obrusie, czy nawet ceracie, przy fajansowem nakryciu nietrudno chyba postawić zwłaszcza w porze letniej wiązankę tanich kwiatów czy zieleni dla ozdoby stołu i rozweselenia oka.

O parasolkach.

Kaprys wszechwładnej królowej mody wskrzesił w tym roku, leżącą już niejako w pyle zapomnienia — parasolkę. Rodzona siostra poczciwego, praktycznego parasola, który cicho i bez rozgłosu pełni swą służbę przy nas w dni deszczowe i słotne, narażony zawsze na zmoknięcie, a częstokroć na zgubienie się — wysmukła, frywolna, lekka parasolka leżała przez kilka ostatnich lat bezużytecznie. Nie uznawały jej „rozsportowane garsonki", wystawiające swe mniej lub więcej ponętne twarzyczki pod działanie promieni słonecznych — opalenie należało do szyku, było modne, do czegóż więc miała służyć parasolka?

W bieżącym roku opalenizna przestała być modna, cera à la Josephine Baker należy do przeżytków i nikt nie będzie jak w ubiegłym roku czynił starań, by ją osiągnąć. Trzeba się więc było obejrzeć za jakąś osłoną od słońca. Coprawda dotychczas sama natura zdaje się nam ułatwiać tę modę białej cery, bo z dziwnym bezlitosnym wprost uporem skąpi nam tych promieni słońca. Niemniej przeto na te dni, które jeszcze nadejdą, trzeba być odpowiednio przygotowaną. Wydłużyły się więc ronda kapeluszy, ocieniając wdzięcznie twarzyczki, powraca też do łask parasolka. Powraca w całym bogactwie formy, bajecznie kolorowa, haftowany czy malowany płaski dach lub chińska pagoda, cacko z jedwabiu lub koronki, naturalnie bardzo piękna i bardzo droga. „Niezbędny" szczegół tualety, bez którego wiele pięknych pań obyć się będzie musiało.

Jak każdy z tych szczegółów i szczególików, których tyle niesie nam z sobą władczyni moda, musi naturalnie i parasolka być zharmonizowana z całością stroju. Najpiękniejsza parasolka, cacko utkane z jedwabiu i koronek, która ciągnęłaby oczy na plaży przy odpowiedniej lekkiej i powiewnej tualecie — razić będzie w najsłoneczniejszy dzień na zakurzonej ulicy, noszona przy skromnej, letniej sukience. Sprawiając więc parasolkę, lepiej nie wybierać najstrojniejszej, lecz taką, która choć mniej wspaniała, może być również ładna, a odpowiedniejszą do warunków otoczenia. O.

Drożyzna w Niemczech.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Pomyślna konjunktura gospodarcza Niemiec staje się coraz bardziej fikcją. Za zewnętrzną fasadą „na pokaz" kryje się mnóstwo bolączek, tuszowanych chwilowo, w sezonie wakacyjno-ogórkowym. Tem mniej zaprzątają sobie ludzie przewidujący już dziś głowę tem, jak usunąć duże trudności natury gospodarczej, jakie się niewątpliwie wyłonią w jesieni.

Faktem jest, że ceny w Niemczech podwyższyły się w tempie szybszem niż zarobki. Według indeksu kosztów utrzymania Niemieckiego Urzędu Statystycznego, który, jak to w swoim czasie szczegółowo wykazało pismo gospodarcze „Magazin der Wirtschaft", trzymany jest nieco za nisko, wynosił stosunek cen w styczniu r. 1927 do cen przedwojennych 144,6%. Potem jednak indeks stale wzrastał i wynosił w lipcu 1927 okrągłe 150%, w grudniu 1927 — 151,3%, w roku bieżącym zaś naogół pozostał na tej samej wysokości.

W rzeczywistości drożyzna bardziej daje się odczuć i w życiu praktycznem uważa się markę dzisiejszą za 50 fen. przedwojennych, co naogół wykazuje słuszniej zmianę stosunków. Ceny mieszkań (komorne) stoją coprawda tylko o dziesięć procent powyżej norm przedwojennych, do tego dochodzą jednak dodatkowe opłaty, których przedtem nie było, ponadto — a to jest właśnie najważniejszem — zawiera budżet rodzinny z r. 1928 takie pozycje, o których się w roku 1914 ludziom „przeciętnym" nie śniło, które jednak dziś uważane są — słusznie — za zupełnie normalne.

Ceny chleba w Niemczech są strasznie wysokie, przyczem jakość pieczywa pozostawia wiele do życzenia. Znane są krytyczne uwagi na temat złej organizacji handlu mięsem mrożonem. Podatek od cukru obniżono coprawda, jednocześnie jednak zwiększono cło na ten produkt, tak, że konsumenci nic na obniżeniu podatku nie zyskali. Cła na mięso i kartofle podwyższono pod dyktandem junkrów pruskich, którzy mieli w ostatnim gabinecie duży wpływ na rządy; w ten sposób zdano ogół mieszkańców na łaskę agrarjuszy, nie potrzebujących się obawiać konkurencji zagranicznej i dyktujących samowładnie ceny rynkowe na produkty pierwszej potrzeby. Zboże niemieckie jest w kraju o wiele droższe niż zagranicą, ponieważ rząd subsydjuje eksporterów, płacąc im specjalne premje.

W maju rb. podwyższył reńsko-westfalski syndykat węglowy **ceny węgla** o przeciętnie 1 markę na tonnie; poszczególne gatunki podwyższono jednak o 3, 4, a nawet 5,94 marki na tonnie; przyznano coprawda rabaty letnie, ale system ten był stosowany również w latach ubiegłych. Podwyżka ceny węgla odbiła się, naturalnie, na całokształcie życia gospodarczego Za węglem poszło żelazo. Ciężki przemysł podwyższył tu cenę o 4 do 6 marek na tonnie, choć podwyżka kosztów własnych (licząc podwyżkę cen węgla, pewne dodatki dla robotników i koszta dodatkowe) wyniosła jedynie 1,50 marki na tonnie.

Koleje Rzeszy, obciążone dodatkowym wydatkiem 26-miljonowym na skutek podwyżki cen węgla, postanowiły również **podwyższyć swe taryfy, choć są one i tak już jedne z najdroższych w Europie.** Ponadto, w zupełnem zapoznaniu struktury społecznej, zamierza Zarząd Kolei Niemieckiej znieść czwartą klasę, która jest prawdziwem dobrodziejstwem dla szerokich mas uboższych. Dotychczas plany kolejowe nie uzyskały aprobaty, ale głównie dzięki temu, że zostały one ujewnione tuż przed wyborami, a więc w czasie najbardziej nieodpowiednim. Nie znaczy to, by plany te zostały zarzucone. Lada tydzień może nastąpić nieprzyjemna niespodzianka.

Za temi doraźnemi skokami drożyzny, której podwyżka płac zupełnie nie odpowiada, kryją się jeszcze pewne niebezpieczeństwa na przyszłość, o charakterze wręcz groźnym dla całokształtu życia gospodarczego Niemiec.

Przedewszystkiem usiłują koła ciężkiego przemysłu zapewnić sobie wyłączność w dyktowaniu cen, w danym wypadku węglowych. Przemysłowcy Ruhry i Nadrenji chcieli pierwotnie ustanowić większe podwyżki cen, zadowolnili się jednak stosunkowo skromnym plusem, aby wzamian móc skłonić przedstawicieli robotniczych w Państwowej Radzie Węglowej do zrezygnowania z prawa współpracy przy ustalaniu cen.

Następnie powoduje **stały wzrost drożyzny** spadek wartości nabywczej marki, co ma skutki natury walutowej. Wprawdzie Niemcy są związane finansowo tak mocno z Ameryką, że stosunek dolara do marki (1 :4,20) nie ulegnie prędko zmianie, mimo to jednak zachodzi możliwość szeregu komplikacyj, znanych dostatecznie z czasów, bezpośrednio przed inflacją. Sam spadek wartości nabywczej w kraju prowadzi do ucieczki kapitałów zagranicę, co, oczywiście, dla gospodarstwa narodowego może mieć skutki wręcz katastrofalne.

Jeśli zapytamy się, kto **właściwie korzysta** z tej drożyzny, łatwo będziemy mogli znaleść odpowiedź. Pytanie takie stawiono w Niemczech niejednokrotnie i usiłowano obdarzyć odpowiedzialnością sfery kupieckie, zarabiające rzekomo za dużo w stosunku do producenta i grosisty; zarzuty te są na ogół niesłuszne, ponieważ zapomina się zwykle o większem ryzyku kupca detalisty i o jego trudnej, drobiazgowej pracy. W rzeczywistości **korzystają wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe,** które skupiają duże rezerwy kapitalistyczne w swoich rękach. Ciekawe są tu zestawienia statystyczne, poczynione przez Diskonto-Gesellschaft, a obejmujące rok 1927.

Przyrost dużych kapitałów w r. 1927 wyniósł w Niemczech 6490 miljonów marek, z czego jedynie 1570 miljonów przypadło na pożyczki zagraniczne. Pożyczki wewnętrzne przyniosły 1000 miljonów marek, nowe akcje 1200 miljonów 1150 miljonów — nowe listy zastawne; 1580 miljonów wyniósł przyrost oszczędności w kasach oszczędnościowych i 1560 milj. m. — przyrost kredytorów w wielkich bankach. Bez zobowiązań reparacyjnych — stwierdza otwarcie Disconto-Gesellschaft — **nie byłyby nam potrzebne kapitały zagraniczne.**

Myliłby się jednak ktoś, sądząc, że ten „przyrost kapitału narodowego" (nawiasem mówiąc bardzo nieścisłe i zagmatwane pojęcia) oznacza umocnienie sytuacji gospodarczej Niemiec. Pieniądze te wgl. papiery wartościowe spoczywają w szafach nielicznych „wielkich" którzy nie mają wcale zamiaru użyć ich dla „dobra ogółu". Kapitaliści niemieccy idą za przykładem kapitalistów Zachodu, wykazują jednak często mniej zmysłu socjalnego od tamtych. I dlatego właśnie tak szkodliwe mogą być rezultaty ich „polityki finansowej".

Dr. Alfred Bzowiecki.

HUMOR i SATYRA.

KRAWIEC W MUSZTARDZIE.

— Hej, Soroka, beczkę smoły i pierza — krzyczał swego czasu ognisty kawaler pan Andrzej Kmicic, na rynku w Upicie, co tak barwnie opisał w Trylogji Henryk Sienkiewicz.

Dawne tradycje pana Kmicica postanowiło wskrzesić kilku krawców warszawskich z okazji koleżeńskiego sądu nad jednym z towarzyszy, wyłamującym się od strajku.

Niekoleżeńskim współtowarzyszem pracy był p. Symcha Rejzman. Udali się przeto do pracowni, chwycili p. Symchę za ręce, rozebrali go, poczem wysmarowawszy musztardą, posypali solą, pieprzem i papryką.

Od trzech dni p. Symcha nic nie robi, tylko się drapie.

— Idź do kąpieli — radzi mu majster.

— Co jest? Dopiero w maju byłem — odpowiada niewzruszony p. Symcha i drapie się dalej.

Tajemnicza kradzież w Urzędzie Pocztowym na Kaszubach.

Specjalista od dolarów i guldenów gdańskich został przymknięty.

Korespondent nasz donosi:

Urzędnik pocztowy z Sowidlina w powiecie kartuskim przez dłuższy okres czasu uprawiał niecny proceder.

Przez ręce niesumiennego funkcjonarjusza Franciszka Redzimskiego przechodziło setki listów.

P. Franciszek, z nadmiaru ciekawości, otwierał niezwykle zręcznie wszystkie listy, poczem, jak przystało na człowieka o romantycznej przeszłości, odczytywał je, wkładał z powrotem do koperty i zalepiał.

Specjalnie z zamiłowaniem śledził zawartości listów miłosnych.

Listy, w których znajdowały się dolary, guldeny gdańskie, względnie marki niemieckie sprawiały p. Franciszkowi specjalną przyjemność. Bez najmniejszych skrupułów zachowywał on pieniądze dla siebie. Setki, przeważnie biednych rodzin, padały ofiarą złoczyńcy.

Zaczęło się utyskiwanie na polskie urzędy.

Aż wreszcie agent pocztowy Maszke wpadł na trop wyrafinowanego złodziejstwa Sprytny wywiadowca polecił swemu kuzynowi w Gdańsku, aby przekazał pewną sumę pieniędzy listem na jego ręce. Oczywiście i ta drobna kwota stała się łupem p. Franciszka. Złapany na gorącym uczynku Redzimski przyznał się do swych niecnych sprawek.

Z ostatniej chwili.

Politechnika warszawska dała nam 132 inżynierów.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Rada Wydziałowa politechniki warszawskiej nadała tytuły inżynierów 132 ukończonym studentom, w tem 29 inżynierów dróg i mostów, 25 inżynierów chemicznych i 24 architektów

Nieporządki w naszych aptekach.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych zarządził rewizję aptek w całym kraju. Inspekcja ma być dokonana w czasie dwóch tygodni, przez inspektorów farmaceutycznych. Zostanie ona dokonana na skutek całego szeregu doniesień do ministerstwa spraw wewnętrznych przez lekarzy.

Telegrafja obrazkowa Berlin — Londyn.

Berlin, 21. 7. (tel. wł.) W najbliższych dniach uruchomiony zostanie ruch telegraficzno-obrazkowy pomiędzy Berlinem a Londynem w oba kierunki. Zastosowany będzie niemiecki system telegrafji obrazkowej Carolusa, a nie system Bairda.

Katastrofa autobusowa w Włoszech.

Triest, 20. 7. (tel. wł.) Dziś wieczorem autobus, w którym znajdowali się przeważnie turyści niemieccy uderzył niedaleko Sesona o słup telegraficzny. Turyści przez uderzenie, zostali wyrzuceni z autobusu i zostali dotkliwie potłuczeni. Milicja faszystowska udzieliła im pierwszej pomocy i przeniosła rannych do szpitala w Trieście.

Z Grudziądza.

Drugi wieczór operetki Warszawskiej. W niedzielę 22 bm. drugi i ostatni wieczór zespołu operetki warszawskiej.

Generał Górecki w Grudziądzu.

W czwartek dnia 19 bm., jak już donosiliśmy, przybył do Grudziądza prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki, witany serdecznie przez prezydenta Włodka.

P. generał Górecki zwiedził zakłady Herzfelda i Victoriusa, oprowadzany przez dyr. Jagodzińskiego, fabrykę „Unję", gdzie dyr. Czarliński oprowadzał i objaśniał szanownego gościa, zwiedził także Polski Przemysł Gumowy.

Po południu o godz. 17 prezydent Włodek przyjmował w swych apartamentach liczne grono przedstawicieli sfer gospodarczych, organizacyj P. W. i prasy. Podczas herbatki odbyła się wspólna fotografja a następnie rozpoczęła się bardzo interesująca konferencja, którą zagaił przemówieniem prezydent miasta p. Włodek. Przemawiali i życzenia sfer gospodarczych wypowiadali kolejno pp. prezes Pom. Izby Przem. Handlowej, dyr. Janusz Czarliński, prezes Pom. Izby Rzemieślniczej, dyr. Wł. Grobelny, radca Krupski (syndyk Pom. Izby Przem. Handl.), prezes Tow. Nieruchomości p. Mazur. Z odpowiedzi generała Góreckiego wynikało, że prezes Banku Gospodarstwa Krajowego zna nasze Pomorze, nasze potrzeby a wizyta jego u nas tem więcej przyczyni się do tego, że rząd i czynniki miarodajne zainteresują się bardziej Pomorzem.

Wieczorem odbył się staraniem Izby Przemysłowo Handlowej raut w Wielkopolance na cześć gościa. Prezes dyr. Czarliński i radca Krupski pełnili miły obowiązek gospodarzy.

Zebrało się około 100 osób. Oprócz wyżej wymienionych zauważyliśmy dyr. Samolińskiego, p. Alojzego Kamrowskiego, syndyka Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Bischofa, syndyka związku Tow. Kupieckich dr. Rzepeckiego, dyr. Banku Polskiego p. Rucińskiego, prezesa Rady miejskiej adw. Szychowskiego, posła i radcę Baranowskiego, radcę p. Ruchniewicza, radcę p. Klimka, p. Stefana Wawrzyniaka, p. Wiktora Szulca, dyr. Kwaśniewskiego, dyr. Jagodzińskiego, dyr. Kulczyka, dyr. Wolskiego, pułkownika Jarnuszkiewicza itd.

Szczególnie zainteresował się generał Górecki sprawą p. Wiktora Szulca, który na Warmji stracił cały swój majątek i jeszcze Niemcy pod mur go stawić chcieli, jak niemniej „Sokolnią", która ma powstać w Grudziądzu. W tej sprawie referowali p. generałowi pp. prezes A. Kamrowski i okr. referent oświat. Morzycki.

Z Pow. Kom. Wychowania Fizycznego P. W. W ub. piątek odbyło się w starostwie zebranie Pow. Kom. W. F. i P. W., które zagaił p. starosta Czarliński, protokół pisał sekretarz por. rez. p. Betyna. Omówiono i badano życzenia poszczególnych Tow. o subwencję. Niestety pieniędzy niema. Organizuje obecnie ośrodki (podkomitety) W. F. P. W. Łasin, Radzyn, M. Tarpno, które muszą znaleźć sposoby na uregulowanie np. sprawy sal do ćwiczeń a przyrządy zakupi się nie dla poszczególnych towarzystw, ale dla owych ośrodków. Uchwalono urządzić powiatowe święto sportowe z okazji dzielnicowego zjazdu Stow. Młodzieży Pol. Przewidziane są: od godz. 7—10 zawody lekkoatletyczne na boisku miejskiem. W tym samym dniu strzelanie ostre na strzelnicy wojskowej w M. Tarpnie i zawody pływackie. O godz. 10,30 msza święta polowa na boisku miejskiem, pochód do miasta, na Plac 23 Stycznia, złożenie wieńca, defilada. Zawodami ma kierować podnaczelnik Dzielnicy p. Piotr Dostatni. We wrześniu urządza się wielkie powiatowe manewry i to pomiędzy pow. świeckim a grudziądzkim.

Sąd okręgowy ze Starogardu zostanie przeniesiony do Gdyni.

Pomimo usilnych zabiegów ze strony magistratów miasta Starogadu, Tczewa i Skarszew, oraz zarządów powiatu starogardzkiego i tczewskiego Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło w jaknajkrótszym czasie przystąpić do budowy sądu okręgowego w Gdyni.

Najdalej za dwa lata Sąd Okręgowy w Starogardzie zostanie przeniesiony do Gdyni.

W Starogardzie pozostanie jedynie zjazdowa Izba Karna.

Wedel & Co. w Bydgoszczy

Notowanie inform. dla handlu nasion na podstawie cen, płaconych za przeciętne jakośc za 100 kg.

Koniczyna czerwona	160—200
Koniczyna biała	140—180
Koniczyna szwedzka	240—180
Koniczyna żółta chmiel. ołuszcz.	120—160
Koniczyna żółta chmiel. w łusk.	80— 70
Inkarnatka	180—140
Przelot pospolity	180—220
Raygras angiel. kraj.	100—120
Tymotka	50— 40
Seradela	30— 32
Wyka letnia	40— 42
Wyka zimowa	76— 70
Peluszka	42— 40
Groch Wiktorja	70— 80
Groch polny mały	44— 50
Gorczyca	50— 56
Rzepik letni	90—100
Rzepak yimowy	80— 90
Tatarka	45— 50
Konopie	100—110
Miemie lniane	80— 90
Proso	44— 42
Mak niebieski	100—105
Mak biały	115—120
Łubin niebiesk	24— 22
Łubin żółty	24— 26

Lekkomyślny rendant z Tczewa przehulał skarbowe pieniądze.

Kieliszek i hulanki zaprowadziły go przed kratki sądowe.

(Od własnego korespondenta).

W Tczewie dużo się mówi o tajemniczych niedozwolonych spekulacjach rendantów kontroli skarbowej, którzy zainkasowane pieniądze przetrzymują przez czas dłuższy i operują niemi na czarnej giełdzie. Izba skarbowa wpadła na trop tego rodzaju malwersacyj.

W tych dniach przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie stanął rendant kontroli skarbowej Wiktor Dziedzic oskarżony o defraudację większej sumy pieniędzy.

Niezmiernie charakterystyczne światło rzuca na stosunki w tczewskiej kontroli skarbowej zeznanie oskarżonego, który ze skruchą przyznaje się do winy.

B. rendant kontroli skarbowej zeznaje:

„Pełniłem służbę w dziale akcyz i monopoli skarbowych w Tczewie. Ściągałem zaległe podatki, przez co niejednokrotnie narażałem się na poważne niebezpieczeństwa. Pewnego dnia np. rzeźnicy chcieli nas zabić. Musiałem niejednokrotnie pić z płatnikami. Raczyli mię wódką.

Wódkę wypiłem, ale służbę pełniłem swoją drogą.

W Pelplinie płatnicy spoili mię do tego stopnia, że byłem zupełnie pijany. Miałem wówczas w płaszczu 16 000 zł. Po powrocie do Tczewa z przerażeniem spostrzegłem brak 3 000 zł.

Wówczas zrozpaczony targnąłem się na własne życie.

W Tczewie powszechnie mówiono, że strzelałem się o kobietę.

Dla zatuszowania sprawy zatrzymałem samowolnie wpłatę firmy Arkona, poczem kasowanemi pieniędzmi tak operowałem, że w przeciągu kilku miesięcy potrafiłem ukryć brakującą kwotę.

Rozprawa została odroczona na wniosek obrońcy mec. Stankiewicza, celem przesłuchania kilku świadków.

Prokurator p. dr. Konieczny zapowiedział rozszerzenie aktu oskarżenia o naruszenie ustawy antyalkoholowej.

Giełda warszawska

z dnia 20 lipca

Akcje: w złotych:

Bank Polski	178,00—179,50
Bank Zachodni	34,00— 34,00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Dyskontowy	000,00—135,00
Bank Przem. lwowski	00,00—110,00
Spiess	—161,00
W. T. F. Cukru	64,50— 65,00
Nobel	00,00— 32,75
Lilpop	00,00— 37,00
Modrzejów	00,00— 42,00
Starachowice	52,75— 52,00
Haberbusch	000,00—225,00
Zawiercie	26,75—00,00

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 7. 1928 roku.

Cielęta:

d) najprzedniej. cielęta tuczne	134—140
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	126—130
b) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	120—114
e) liche ssaki	110—100

Świnie:

b) pełnomięsizte od 120 do 150 kg. żywej wagi	206—210
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	198—200
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	190—194
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	180—186
f) maciory i późne kastr aty	140—180

Bank Polski płacił dnia 21 lipca za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43,19
franki szwajcarskie	171,00
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,94
guldeny gdańskie	172.73
szylingi austrjackie	125,18
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,31

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 lipca 1928 roku.

8% oblig miasta Poznania 92,—

8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 00,00—97,00 (za 1 dolar.)

4 proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—56,50—00, proc.

6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 30,00

5proc. Pożyczka premj. serja II 86,00 —87,

Cegielski H. I. em. 00,00—44,00

Dr. Roman May I—V em. 00,00— 105

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20. 7. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	39,00—37,50
Pszenica	51,00—49,00
Jęczmień zwykły	33,50—35,50
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—59,50
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—57,50
Mąka pszenna 65 proc.	69,50—73,50
Otręby żytnie	29,50—30,50
Otręby pszenne	24,00—25,00
Łubin	25,00—26,00
Łubin żółty	27,00—26,00

Ceny targowe w Bydgoszczy.

Mięso: wołowina 1.30—1.70; wieprzowina 1.40—1.70; słonina 1.50—1.60; baranina 1.30—1.60; cielęcina 1.20—1.60 zł.

Nabiał: jajka 2.30—2.50; masło 2.60 do 2.80, śmietana 2.30—2.40; ser 40—50.

Jarzyny: machew pęczek 10—20 gr; buraki pęczek 10—15; rabarber 20—30; cebula 5—10; kapusta 15—20; sałata 5—10; groszek zielony 70—80 gr.

Owoce: agrest 60—80 gr; czereśnie 40—70; poziomki 70—80; jagody 45—50.

Drób: kurczęta (para) 3.00—4.00 zł; kury 3.50—4.50; gęsie 6.00—7.00; kaczki 4.00—5.00 zł.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 20. 7. 1928 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	50,00 -51,00
Żyto	38,00—40,00
Jęczmień na paszę	41,00—42,00
Jęczmień browarny	45,00 — 46,00
Groch polny	00,00— 00,00
Groch Viktorja	00,.00—00.00
Owies	44,50—45,50
Otręby pszenne	0000— 27,00
Otręby żytnie	—31,00

Tendencja spokojna.

Stan wody w Wiśle dnia 21 lipca rano: Zawichost 0.62, Warszawa 0.68, Płock 0.25, Toruń 0.13, Fordon 0.13, Grudziądz 0,04, Tczew 0.77, Einlage 2.42, Schievenhorst 2.62.

W sprawie fałszowania mleka.

Łatwy sposób fałszowania mleka jak również okoliczność, iż mleko — jako produkt szybko rozkładający się szczególnie w porze letniej — zaraz bywa skonsumowane, czynią często niemożliwem przeprowadzenie nad niem należytej kontroli, a tem samem przeto stanowi mleko bardzo dogodny objekt dla różnych karygodnych manipulacyj.

Z tego też względu Urząd badania środków spożywczych z całą energją przeprowadza możliwie jak najściślejszą kontrolę mleka. Funkcje kontrolerów wykonują specjalni urzędnicy, mający kilkoletnią praktykę w pobieraniu prób mleka, a poza tem także każdy Komisarjat P. P. w obrębie swojego obwodu kontroluje mleko, pobierając próbki tak w sklepach, jak i z wozów rozwożących mleko.

Pobierane próbki oddawają kontrolerzy do tut. laboratorjum miejskiego w celu przeprowadzenia analizy.

Kontrole mleka przeprowadza się codziennie. Są one wziąwszy pod uwagę, że mleko przechodzi przez kilka i kilkanaście rąk, nim się dostanie do mleczarni lub kupca a wreszcie do konsumenta, i że przewozi je się z dalszych okolic koleją lub wozami — bardzo uciążliwe, a uchwycenie winowajcy wymaga całego zasobu pracy i umiejętnego postępowania.

Ilość w roku analiz mleka dosięga cyfry 2000, a nawet nieraz ją przekracza. Z cyfry tej około 20 proc. podlega zakwestjonowaniu. Właścicieli zakwestjonowanych próbek oddaje się sądowi do ukarania.

Jeżeli mimo to wszystko skargi na fałszowanie mleka nie ustawają, winy należy szukać gdzieindziej. Ponoszą ją mianowicie w głównej mierze konsumenci sami, którzy — w razie zauważenia lub podejrzenia załałszowania tak cennego dla nich artykułu codziennej potrzeby — nie kierują sprawy natychmiast do kompetentnych władz jak komisarjatów policyjnych, policji sanitarnej, lub laboratorjum miejskiego, lecz wypowiadają swe niezadowolenie, swoje żale lub krytyki u czynników, które sprawy naprawić doraźnie nie są w stanie, t. j. w redakcjach gazet, gdy tymczasem odnośne władze, niezwłocznie przez konsumenta powiadomione, byłyby w stanie zbrodnię fałszowania mleka przypieczętować i winnych podać do ukarania.

Dlatego więc w wypadkach podejrzanego lub stwierdzonego fałszerstwa mleka, gdzie i kiedykolwiekbądź by to było, należy natychmiast powiadomić władzę policyjną (Miejski Urząd Policyjny — oddział sanitarny, Komisarjaty P. P., czy też najbliższego dyżurującego posterunkowego), lub urząd badania środków spożywczych, Jagiellońska 70. Przy współudziale bowiem tylko konsumentów samych władza będzie mogła skutecznie walkę z fałszerzami mleka podjąć i fałszerstwom położyć kres lub tamę jak najszerszą.

Nie ubezpieczajcie się w żydowskich towarzystwach ubezpieczeniowych.

Wszystkie poważniejsze pisma polskie biją na alarm i przestrzegają społeczeństwo przed ubezpieczeniem się w żydowskich towarzystwach ubezpieczeniowych. Z konkurencją żydowską należy się liczyć wszędzie i trzeba ją — niestety — tolerować. Jednakowoż ostro należy ją zwalczać, jeżeli przekracza wszelką miarę przyzwoitości i posługuje się pieniędzmi, zdobytemi od chrześcijan, do podtrzymania i wyłącznego popierania żydowstwa.

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o włosko-żydowskiem towarzystwie ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicusta", mającem swe filje we wszystkich większych miastach Polski. Towarzystwo to przyznaje się w żydowskim „Nowym Przeglądzie", że popiera kulturalne i społeczne cele organizacyj żydowskich a także „dostarcza największym instytucjom żydostwa w Polsce środki materjalne dla osiągnięcia kulturalnych i społecznych celów ogólno-żydowskich".

Poznaliśmy zatem właściwe oblicze „Riunione" i każdy prawdziwy Polak-katolik winien unikać takich i podobnych instytucyj ubezpieczeniowych. Nadmienić wypada, że towarzystwo „Riunione" pracuje w Polsce także pod innemi firmami. Jego ekspozyturą jest również towarzystwo ubezpieczeń „Piast". Dalej zaś do koncernu tego należą towarzystwa ubezpieczeń „Wilja" i „Omnium". Społeczeństwo winno sobie to zapamiętać.

Z sali sądowej.

O ciężką kradzież.

Przed pierwszą izbą karną toczyła się rozprawa przeciw trzem znanym i kilkakrotnie już karanym włamywaczom — Antoniemu i Kazimierzowi braciom Wawrzyniakom i Marjanowi Kabatowi, oskarżonym o to, że w listopadzie r. 1927 włamali się do składu konfekcji Wandy Dymkowskiej w Kruszwicy i skradli tam różne towary, wartości 8.500 zł.

W Gniewkowie w ten sam sposób skradli kupcowi Hipolitowi Kaczmarkowi towaru za 5.000 zł. Wandzie Jaskólskiej, właścicielce składu bławatów w Barcinie, przy pomocy włamania skradli różne rzeczy za 4.000 zł. Wincentemu Dreżewskiemu w Łabiszynie, (skład konfekcji) za 2.500 zł. i w Włoszanowie na szkodę firmy „Siew" z zamkniętego budynku skradli towarów za 6.000 zł.

Nie wszystkie te zbrodnie zostały udowodnione oskarżonym, jednak, co do niektórych na podstawie zeznań świadków, sąd nabrał przekonania o winie oskarżonych i skazał każdego z braci Wawrzyniaków na dwa lata ciężkiego więzienia, a Marjana Kabata na trzy lata ciężkiego więzienia, z której to kary darowuje im się ½ z powodu amnestji, przytem zaliczono im areszt śledczy. Prócz tego, zasądzeni zostali na utratę praw obywatelskich przez 5 lat i na dopuszczenie nad nimi dozoru policyjnego.

Subiejuchy, pow. Szubin.

(Z życia młodzieży).

W niedzielę 22 bm. obchodzi sobiejuskie Stow. Młodzieży Polskiej uroczystość poświęcenia sztandaru zakupionego przy wydatnej pomocy p. Wandy Chłapowskiej.

— **Wynagrodzenie za służbę w wojsku amerykańskiem w latach 1914—1918.** Min. S. Zagr. podaje do wiadomości, że kongres amerykański uchwalił nowelę do ustawy, mocą której przedłużony został do dnia 1-go stycznia 1930 r. termin do zgłaszania pretensyj do wynagrodzenia za służbę w wojsku amerykańskiem podczas wojny 1914—1918 r.

— **Ku uwadze wycieczkowiczom Sokoła V., udającym się nad Morze Polskie.** Uczestnicy wycieczki, którzy są w posiadaniu urzędowej 50% zniżki kolejowej, zechcą o tem natychmiast donieść na pocztówce pod adresem J. Kalas, rektor, Bydgoszcz 4, Nakielska 6.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Skład mój
przyborów tapicerskich został przeniesiony z ul. Sienkiewicza 19, na ul. Poznańską 34. Na otwarcie proszę Szan. Klientelę o łaskawe odwiedzenie mego składu we wtorek, dnia 24 bm. Wołkowicz. (10483

Leżanki
kanapy, otomany, garnitury klubowe sprzedaje najtaniej Tapicernia, Bocianowo 17. (10489

Nowość
12 fotografji w 4 pozach 2 zł., poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (10479

Prace
blacharskie, kanalizacje, wodociągi i przewody gazowe wykonuje fachowo i tanio Świderski, Pomorska 22-23. 19225

Leżanki
materace, kanapy dobre, tanio na raty poleca Tapicernia Jagiellońska 4. 19235

Stoły
rozciągane, okrągłe i czworoboczne poleca Tapicernia Jagiellońska 4. 19234

Zapewnisz
sobie byt nie tylko na chwilę, ale na całe życie, kupując aparat á la Minuto we firmie „Wiol" Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44. Tam udziela się również i nauki. Żądać cennik. (10468

Aparaty
fotograficzne używane i zepsute kupuje i płaci gotówką „Wiol" Bydgoszcz, Sienkiewicza 44. (10467

Wielki
wybór luster, obrazów olejnych i produkcyjn. oraz oprawa, szklenie i t. p. po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach w firmie „Wawel" Dworcowa 5. Uwaga: skład i pracownia w podwórzu, tamże dział szlifierni szkła i luster, (19272

Firma „Wawel"
szlifiernia szkła i luster właśc: Feliks Balcerkiewicz Bydgoszcz, Dworcowa nr. 5. Wykonuje się pod kierownictwem fachowych sił, wszelkie zamówienia w zakres szlifierstwa szkła wchodzące t. j. lustra, witraże, szyby do samochodów, urządzenia wystaw składowych, odnawianie luster i t. p. po bardzo przystępnych cenach. (19273

SPRZEDAŻE

Młyn
parowy w małem mieście przy rynku, z piekarnią, (piec patentowy). Willa 15 pokojowa, ogród owocowy, 6 pokoi wolnych 90 tysięcy złotych, wpłaty 50.000 zł. Felicitas, Św. Jańska 6. 10461

Majątki
ziemskie, hotele, karczmy, kamienice, wille, młyny, tartaki, fabryki, place, składy poleca „Rolpol" Bydgoszcz, Gamma 2, telefon 2040. (10476

Domy
wille, gospodarstwa poleca i poszukuje biuro „Felicitas" Świętojańska 6. 10460

Dom
II p., 1 skład, w podwórzu fabryka, 49.000, wpłaty 40.000. zł. „Felicitas", Świętojańska 6. (10458

2 domy
1 piętrowe, duże podwórze, ogród, 25.000 zł. Felicitas, Św. Jańska 6. 10462

Wyjeżdżając
do Ameryki sprzedam przedsiębiorstwo masowej produkcji wartości 100.000 zł, za 30.000 zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Szczęście". (10106

Dom
II p., dochód 700 mies. 95.000, wpłaty 60.000 zł. „Felicitas",Świętojańska 6. 10459

Kartofle
sprzedam na pniu. Wysocki, Gołębia 99. 19242

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 19236

Maszyny młyńskie
jak: podstawy walcowe, plansichtry i t. d. używane lecz w dobrym stanie sprzedam natychmiast korzystnie przedstawiciel firmy A. Wetzig, Witenberg, B. E. Fiałkowski, inżynier, Bydgoszcz, ul. Matejki 10. 19268

Skład
towarów galanteryjno-perfumerowanych w dobrym punkcie miasta Grudziądza sprzedam. Of. do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Skład". (19283

Okazyjna
sprzedaż autobus (Beljet) w dobrym stanie, gruntownie zremontowany, gotowy do komunikacji, na 25 osób, jest natychmiast na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Autobus". 19276

Kawiarnię
i restaurację dobrze zaprowadzoną sprzedam z powodu objęcia innego interesu. Do objęcia potrzeba 15 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod H. S. 25". Pośrednictwo wykluczone. 19298

Interes
rzeźnicki przy głównej ulicy w Bydgoszczy z zaprzęgem elektr. wszelkiemi maszynami z pomieszkaniem z powodu choroby natychmiast korzyst nie na sprzedaż Zgłosz. piśmienne pod „Interes' do Biura Ogłoszeń „IRO" Hermana Frankego 3. 10247

W Gdyni
do odstąpienia zaraz interes kolonjalny i jadłodajnia świetnie prosperujący tak przez sezon jak i zimę. Kapitał potrzebny od 7—10 tys. Bliższa wiadomość Biuro „Polport", Gdynia, ul. Starowiejska. '19292

Skład
fryzjerski w śródmieściu przy głównej ul. dobrze prosperujżcy oraz urządzenia zaraz na sprzedaż. Zgł. u właściciela. Wodna nr. 17, Chełmno Pomorze) 19275

Kasa
‚National" americ z korbą do tłoczenia, jak nowa na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 8, I prawo. 19341

1 mniejszą
wagę do ważenia bydła kupi Józef Zapalski, Gdańska 56. 19271

Bufet
i kredens tanio na sprzedaż Grunwaldzka 27. Stolarnia. 19266

Mam
do oddania kilka fur kamieni łupanych. Najdrowski, Dworcowa 11. (10478

Sypialkę
dębową pierwszorzędną wewnątrz mahoniową tanio na sprzedaż. Ugory 47. 19240

Okno
żelazne 180×225 korzystnie oraz maszynę do krajania buraków i marchwi (Schnitzel) sprzedam tanio. Kama Zduny 13, tel.. 1420. (19249

Damski
rower tanio na sprzedaż. Zbożowy Rynek 3, warsztat w podwórzu. 19238

Sprzedam
samochód ciężarowy bardzo tanio w dobrym stanie gotowy do jazdy. Ks. Skorpki 25, Stefan. 19233

Wilczyca
na sprzedaż. Plac Piastowski 6, wiadomość w składzie. (10470

KUPNA

Dobry
gramofon kupię. Ulica 20 Stycznia 30, I ptr. pr. 19289

Kupię
młyn, najchętniej wodny, pożądano niedaleko miasta w dobrej okolicy, wpłacę 45.000 zł, reszta według umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wodny". 19215

Używane
rury żelazne 50 sztuk 2100 milim. długie, 100 do 110 mm. średnicy w świetle, 50 sztuk 2700 milim. długie 100/110 średn. w świetle kupi Wielkopolska Papiernia tel. 1151 i 1137. 19260

Kupię
domek lub małą wilę z ogrodem za 10—12000 zł Of. do filji Dz. B. pod „G. K." 19239

POSADY WOLNE

Poszukujemy
5 przedstawicieli, inkasentów na cały obszar pomorski za prowizyjnym i stałem wynagrodzeniem miesięcznem. Panowie energiczni, z dobrą prezencją nie niżej lat 25. zechcą zgłaszać się osobiście od 10 - 12 3—4 u szefa organizacji. L. Sauera Bydgoszcz, Dworcowa 59, parter. 10474

Kierownik
biura, wytrawny organizator potrzebny „Wiol". Sienkiewicza 44. (10489

Poszakuję
2 pomocników stolarskich, 1 tapicera, 1 bajcera. W. Górecki, fabryka mebli, Chełmża (Pomorze). 19252

Marszantka
pierwszorzędna siła oraz podręczna na stałą posadę mogą się zgłosić. Kazimierz Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2. 19246

Młodszego
laboranta obeznanego z fabrykacją drażetek na stałą prącę poszukuje Kama, fabryka wyrobów cukrowych Zduny 13. (19250

Książkowego (wą)
poszukujemy do hurtowni w Bydgoszczy. Wymagane biegłe pisanie na maszynie. Oferty do naszej ceutrali w Kruszwicy Wytwórnia win H. Makowski. 19259

Skrzypek
z repertuarem potrzebny zaraz lub od 1. VIII. Zgłoszenia pod „Trio" do Dz. Bydg. (19291

Poszukuję
pierwszorzędnego starszego czeladnika piekarskiego jako kierownika do pieca parowego i który zna cukiernictwo. F-a Gabriel Nakło, Bydgoska nr. 389. 19289

Woźnego
od 1 sierpnia w średnim wieku, z dobremi poleceniami poszukujemy. Zgł. osobiste w poniedziałek od godz. 11—12 i od 4—5. Firma Electrolux, Bydgoszcz Jagiellońska 12. 19281

Krawiec
podręczny na miarową pracę potrzebny. Dolny Wilczak, ul. Wincentego Pola 11. 19232

Służąca
czysta i uczciwa, tylko z dobremi świadectwami od 1. 8. lub od 15. 8. br. może się zgłosić od 3—5 popołud. Gdańska nr. 74, parter prawo. 10432

Służąca
potrzebna natychmiast do prac domowych, najchętniej z wioski. Zgł. ulica Orla nr 18 parter lewo. 19174

Potrzebny
chłopak do pracy. Dworcowa 5, Wawel. (19274

Służąca
lepsza — chętna sierota w średnim wieku, z dobrem gotowaniem i możliwie szyciem, lubiąca dzieci potrzebna na wyjazd do jednej osoby z 2 starszych dzieci. Pisemne zgłosz. do biura ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72, pod „Samodzielna" z dołączeniem fotografji, odpisów świadectw dotychczasowej służby i życiorysu. 19257

Służąca
z gotowaniem, polecona potrzebna. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „1188". (19282

Potrzebne
zaraz dziewczę do dzieci Łokietka 29, ptr. prawo. 19224

Poszukuję
zaraz wzgl. od 1. 8. b. r. służącą ze wsi, parobka i ogrodnika (kawalera) z długoletnią praktyką. Zgł Bydgoszcz, Gajowa 5. (19248

Bufetowa
biegła potrzebna zaraz. Zgłoszenia Browar Myślęcinek. (19245

Potrzebna
hotelowa kucharka umiejąca dobrze gotować, czysta i pracowita, dla takowej dobre wynagrodzenie. Zgł. osobiste lub listowne hotel Eilers Tuchola. W. M. 19261

Bona
potrzebna zaraz do 3 letniego dziecka, umiejąca haftować i szyć. Zgłosz. Browar Myślęcinek. 19253

Chłopiec
uczciwy z dobrem świadectwem do lat 16 może się zgłosić. Tapicernia, Bocianowo 17. (10488

Chłopak
i panienka są potrzebni. „Wiol", Sienkiewicza 44. (10466

Ucznia
uczciwego z dobrem wychowaniem i lepszem wykształceniem szkolnem, władający polskim i niemieckim językiem poszukuję zaraz. Zgłosz. z własnoręcznie pisanym życiorysem i odpisem świadectw do: Franciszek Trafas, skład tow. kolonjalnych i delikatesów, Bydgoszcz, Plac Poznański 12 i Plac Piastowski (Śniadeckich 26). 19212

Dziewczynka
potrzebna do dzieci i kuchni ul. Dworcowa 53, Szydłowska. Zgł. od 10 do 11 i 4—5. (10477

Dziewczyna
do wszystkiego, umiejąca samodzielnie gotować z dobremi świadectwami, potrzebna od 1. III. br. lub później. Zgłoszenia ul. Mostowa 9, w składzie nasion. (10280

Potrzebna
zaraz gospodyni kuchenna do pensjonatu nad morzem. Wiadomość Jagiellońska 35 a, Dąbrowski, Fabr. Wag. (19294

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa
znająca żurnal ameryk. i obeznana z listą wypłat poszukuje posady kasjerki. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „22. L. L." (10484

Inteligentna
starsza osoba poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu, zna gotowanie, szycie i prasowanie. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Iro, Hermana Frankego 3. (19244

Szofer
dobry mechanik z 6 letnią praktyką, znający obowiązki służącego poszukuje posady. Łask. of. proszę do Dzien. Bydg. pod „Szofer" 19265

Egzaminowany
szofer-kowal, kawaler z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1. 8. 28. St. Ciborowski. Wielki Mędromierz, p Tuchola. (19264

DZIERŻAWY

Lokal
nadający się na interes bławatny lub obuwia w bardzo dobrym położeniu i dobrej miejscowości do wydzierżawienia. Zgłoszenia proszę kierować do Dz. Bydg. pod „Okazja" (19277

MIESZKANIA

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia w dniu 26 lipca br. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe sp. zap. z ogr. odpow. Zarząd. (19251

POKOJE

Pokój
umeblowany dla jednej lub dwóch pań lub bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Garbary 24, II pietro. 19216

Pokój
dla dwóch panów inteligentnych z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Chrobrego 13, II. wejście, III. piętro. (10463

Pokój
wspólny dla pana do wynajęcia. Garbary 34, I lewo 19226

Kto
odstąpi inteligentnym nowożeńcom 1 pokój z używaniem kuchni. Of. pod „Wiera" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (10481

ROZMAITE

Udziałowiec
z kapitałem zapewni sobie byt i świetną egzystencję. Zgł. listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Rom". (10465

Poszukuję
pożyczki w gotówce 50.000 zł. przy dobrem oprocentowaniu. Zabezpieczenie hipoteczne w I miejscu w dolarach, posiadam 600 morgowy majątek w najlepszej kulturze i bez żadnego długu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. G. Z." (19188

4.500 zł.
pożyczki na 1/2 roku poszukuję pod zastaw cennych mebli i fortepjanu. Pełna gwarancja, wysoki procent. Zgł. proszę pod „Z. Z. 45" do Dz. Bydg. 19286

Spólniczka (czki)
czynnego do wytwórni lodów cukierniczych w powiatowem mieście, w pełnym biegu, dobra egzystencja, z kapitałem 1000 do 1500 zł. poszukuję. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Spiesznie". 10475

Za kapitał
płacimy do 50 procent i dajemy stałą posadę. Zgłoszenia listownie do filji Dzien. Bydg. pod „Bieg". (10454

Obelgę
rzuconą na pana Leona Stacheckiego z Tryszczyna z żalem cofam. Tryszczyn, dnia 19 lipca 1928. Michał Wojtynowski, Tryszczyn. — Za zgodność Glesmer, sędzia polubowy. (19210

Ostrzegam
przed wynajmowaniem komukolwiek mieszkania przez Kazimierza Radwańskiego zamieszkałemu w moim domu przy ul. Unji Lubelskiej 14. Zajmujący bez mojej zgody mieszkanie będzie natychmiast z mieszkania przymusowo usunięty. Gospodarz. (19255

Baczność!
Pies, polowczyk bestry (czerwono-biały) w nocy z czwartku na piątek z podwórza zginął. Ostrzegam przed kupnem go. Zgłoszenia M. Sukowski, Kruszyn, poczta Strzelewo 19290

Chłopczyk
5 mies. do oddania. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „M. U. 101". 10360

MATRYMONJALNE

Kawaler
poszukuje znajomości celem ożenku. Panie do lat 35, mające zamiłowanie do handlu, zechcą oferty nadesłać pod „A. Z. 13" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (10472

Dwóch
kawalerów brunet i szatyn lat 24, 26, rzemieślnicy, dobrego charakteru, znudzeni samotnością pragną zapoznać panie w stósownym wieku, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia tylko poważne do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „24 25" (10471

POLECENIA

Miód
pszczelny, deserowy, świeżego zbioru, z własnej pasieki przemysłowej, kuracyjny, pod gwarancją prawdziwy, pierwszej jakości, nietknięty ręką ludzką, wysyła jak dawniej w wywoskowanych blaszankach, franko za pobraniem 5 kg. 16,50 zł., 10 kg. 31 zł., kwiatowy jasny 5 kg. 18 zł., 10 kg., 34 zł. Józef Matuszewski, Jezierna, Małopolska. Kupujcie u źródła 18920

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dra. Em. Warmińskiego 15. (10437

Prace
malarskie wszelkiego rodzaju dobrze i tanio wykonuje W. Tomaszewski, Dr. Em. Warmińskiego 3, III p. 10433

Krawcowa
na wszelkie pracę. Specjalność: bielizna męska na miarę, fason gwarantowany, dzięki długoletniej praktyce w pierwszędnym zakładzie Bydg. Lipke, ul. Warszawska 3, I. 19199

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, obuwie ludowe, tenisowe, rakiety w wielkim wyborze ulica Długa 50, telefon 948. 19207

SPRZEDAŻE

Resztówka
360 mórg, w tem 25 mg. łąk, ziemia pszenno-buraczana, żywy i martwy inwentarz komplet., światło siła elektryczna. Pałac 12 pokoj. w parku, budynki gospodarcze robotnicze w dobrym stanie. Cena 280 tys., wpłaty 150 tysięcy zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, tel. 698. 10419

Majątki
150 mórg ziemi pszenno-buraczanej, budynki masywne, obszerne, z żywym i martwym inwentarzem kompletnym 70 tysięcy zł 50 mórg 13 tys., wpłaty 8 tysięcy, 30 mórg dobrej, średniej ziemi 10 tysięcy. wielki wybór majątków ziemskich i małych gospodarstw, kilkanaście korzystnych dzierżaw od 40 mórg do 2200 mórg poleca korzystnie do kupna „Merkury" Szkodlarski, Dworcowa 53. (19205

Majątek
390 mórg, siedziba wielkopańska, gorzelnia, objekt bardzo dobry, cena 500.000, wpłaty 300.000 zł. Agen. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. nr. 698. (10414

Majątek
820 mórg dobry, ziemia bardzo dobra, objekt okazyjny. Cena 380.000 zł, wpłaty 250.000 zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (10413

Majątek
600 mórg, 1. klasa, wzorowy objekt, ziemia pszen. buracz., cena 370.000 zł, wpłaty 200.000 zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17. tel. 698. (10417

Majątek
600 mórg w najlepszej kulturze, cena 400.000, wpł. 250.000 zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 10418

Majątek
600 mórg, cegielnia, ziemia pszenno-buraczana, żywy, martwy inwentarz kompletny, pałac 14 pok., światło, siła elektryczna, budynki gospodarczo-komornicze bardzo dobre. Cena 550.000, wpłaty 300 tys. zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (10416

Majątek
740 mórg, ziemia pszenno-buraczana, żywy, martwy inwentarz kompletny, dom mieszkalny 10 pok., budynki gospodarcze robotnicze dobre. Cena 400.000, wpłaty 250.000 zł. Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. nr. 698. 10415

Majątki
3500 mórg, 2400, 1800, 1450 1200, 1000, 950, 830, 740, 600, 580, 535, 450 400. — Resztówki 450, 380, 280, 185, 150, gospodarstwa, młyny, fabryki, domy, wile oraz objekta wszelkiego rodzaju poleca Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz. Dworcowa 17, tel. 698. (10412

Dom
na sprzedaż II piętrowy, II piętrowa oficyna, ogród ładny owocowy, bez długu. Wiadomość ul. Sienkiewicza nr. 45, Zakład fryzjerski. 19171

Domy
dwupiętrowe centrum Bydgoszczy, z 10-cioma interesami 150 tys. zł. Dom nowy dwupiętrowy, z interesem, 32 tys., wpłaty 20 tysięcy. Kilkaset domów nowoczesnych, z interesami, hotelami, restauracjami od 15 tys. do 1 500 000 na korzystnych warunkach do kupna poleca, przyjmuje nowe zlecenia „Merkury" Szkodlarski, Dworcowa 53. 19209

Kamienica
dwupiętrowa, 3 pokoje wolne, przy tramwaju 22.000 zł, sprzeda Nowakowski, Dworcowa nr. 69, tel. 850. (10452

Dom
dwupiętrowy, nowy, restauracja 35 000. Dom dwupiętrowy, skład kolonjalny 48.000. Domy 2 dwupiętrowe, śródmieście 65.000. Dom rodzaj wili, piętrowy, piękny ogród, 6-pokojowe mieszkanie, autogaraż, czynsz 500 miesięcznie, 45.000 zł. Dom wila dwupiętrowa, centrum, komfort, jedno 9-pokojowe mieszkanie wolne 140.000 zł. Dom dwupiętrowy 4 składy 150.000, dochód 19200 rocznie. Duży wybór gospodarstw, zlecenia nowe stale pożądane. Szarek, Dworcowa 90, tel. 1909. 10449

Dom
nowoczeny w centrum miasta z 2 składami, cena 120.000 zł. Dom 3 piętrowy z komfortem, dochód miesięczny 1800 zł. cena 160.000 zł. Dom fabryczny w centrum miasta, dochód 900 zł., cena 65.000 zł. Dom 2 piętr. z ogrodem, wjazd, cena 30.000 zł. Dom 1 piętr. z ogrodem, cena 18.000 zł. i dużo innych na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje nowe zlecenia „Stella", Dworcowa 64. (10453

Sprzedam
dom, kuźnię i $3^1/_2$ morga roli. Prądy 22. 19213

Młyn
wodny 2 pary walcy, 2 kamienie wtem tartak 2 gatrowy, bocznica kolejowa, 75 mg. ziemi, budynki murowane, 100 000 wpłaty 50000 zł, sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850. (10451

Piekarnia
cukiernia w dużem mieście, piec pierścieniowy na węgiel. Dzierżawa roczna 1200 zł. Wypiek 1000 chleba 30 sztaenów bułek dziennie prócz białego pieczywa. Mieszkanie urządzenie piekarskie i składowe natychmiast na sprzedaż. Cena podług umowy w miejscu. W. Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6. 10432

Z powodu
wyjazdu sprzedam motocykl $4^1/_2$ H. P. B. S. A. Marcinkowskiego 10 III piętro, Dmochowski. 19167

Dom
w Grudziądzu 3 ptr. z oficyną, okazyjnie tanio do sprzedania. Grudziądz, Nadgórna 20, wejście od Koszarowej. Gospodarz. 19058

Z powodu
wyjazdu dom w centrum na sprzedaż, 5 pokoi zaraz wolne. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 10383

Dobra rycerskie
majątki, gospodarstwa, młyny, domy mieszkalne i handlowe w mieście i na wioskach, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje i przyjmuje dalsze zlecenia K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa 41, telefon 1013. (19170

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony z towarem i mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu odstąpię. Zgłoszenia Karpacka 3/4. (19183

Sprzedam
dom piętrowy, ogród za 18.000 gotówka. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (19054

Sprzedam
dom 2-piętrowy przy ulicy Gdańskiej z oficyną i mniejszym domem w podwórzu, z wjazdem i obszernem podwórzem. Zgł. dr. Potocka, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 38. (18862

Dla krawca
zapewniona i dobra egzystencja w małem mieście w razie z składem, urządzeniem warsztatowem, maszyną i mieszkaniem zaraz z powodu śmierci poprzednika. Do objęcia potrzebne około 1000 zł. Zgł. pod lit. „J. C. nr. 1000" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (10358

Place
budowlane i grunt 6 morgów przy ul. Leszczyńskiego w Bydgoszczy blisko kościoła na sprzedaż. Zgł. Kozakowa, ul. Ks. Skorupki 40. 19200

Rower
męski prawie nowy tanio na sprzedaż. Lenartowicza 6, Sprawa. 19192

Sprzedam
7 mtr. piękn. Na wzgórzu 31, Malina. 19201

Radjo
5 lampkowe z głośnikiem sprzedam. Ul. Mazowiecka 29, wskaże portjer. 19118

Rower
prawie nowy z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Pomorska 60, w podwórzu, oficyna prawo, krawcowa. 10445

Pompa
na sprzedaż. Ugory 44. 18964

Pokój
męski kompletny korzystnie na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 14. 10365

Rolwóz
lekki tanio na sprzedaż. Długa 43. (19169

Dębina
sucha 18 i 25 mm, metr kubiczny 200 zł, w każdej ilości z powodu likwidacji i wyjazdu zaraz na sprzedaż za gotówkę i na weksle. Sznajder, Bocianowo 6. 10440

Żyta
około 2 morg. na pniu, wiśnie na drzewkach i rychłe kartofle sprzeda właścicielka Jachcice, ul. Czerska 32. 19005

Urządzenie
wóz rzeźnicki i roboczy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 60. (19173

Motocykl
gotów do jazdy i męski rower „Torpedo" na sprzedaż Jasna 26. 19206

Plac
do palenia kawy nowy sprzedam. Ul. Gimnazjalna 1, II. 10422

Samochód
osobowy kryty, marki „Ford" po generalnym remoncie i lakierowaniu na sprzedaż. Dworcowa 80 w warsztacie. 10423

Samochód
„Chevrolet" limuzyna, czterodrzwiowa, nowoczesny tanio sprzedam. Toruń Sienkiewicza 18, Albrecht 19182

Lisi
kołnierz nowy sprzedam tanio. — Sobieskiego 11 parter. (19177

Tanio
na sprzedaż 5-letni koń, 2 brony, 2 pługi, lada 3 mtr. długa, rower. S. Kitowski, Stroma 54. 19129

KUPNA

Kupię
dom dochodowy z wolnem 5 pokojowem mieszkaniem w cenie 40—50.000 zł. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pilne". (10420

Poszukuję
mniejszej nieruchomości w pobliżu Grębocina, Toruńskie Papowo lub Torunia do wysokości 6000 złotych. kilka mórg ziemi konieczne. Oferty pod „M. Z." do Dz. Bydg. (19072

Poszukuję
małą willkę lub małego domku w pobliżu Torunia lecz wśródmieściu. Wpłata 12—14 tys. Zgł. pod „J. W." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (10438

Kupię
motocykl $2^1/_2$ do 3 kon. w dobrym stanie. Maks. Barczyński, Drzycim, powiat Świecie.

Willi
lub kamienicy z dwoma lokatorami, najwyżej w cenie do 30.000 zł. poszukuje się celem kupna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. 16". 19138

LEKCJE

Lekcji
gry fortepianowej i teorji udziela S. Ziemecka, Sienkiewicza 63 II p. 10436

Lekcję
francus. języka, dobrą konwersację dla dorosłych, nauka przyspieszona, zbiorowo 10 zł miesięcznie. Świętojańska 22 I p. lewo. Wiad. od 6 wiecz. (10435

POSADY WOLNE

Ubezpieczeniowy
niefachowcy przez wyszkolenie znajdą pracę na korzystnych warunkach. Of. z życiorysami nadsyłać do Tow. Ubezpieczeń „Europa" w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 60. (10200

Wydawnictwo
Dziennika Porannego oddaje zastępstwo kierownictwa filji w Toruniu, kapitał wymagany do 2.000 zł. Zgłosz. do filji Dzien Bydg. pod „2000". (10442

Książkowego
z branży drzewnej, poszukuje natychmiast poważna fabryka mebli. Oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „K. 275" (10439

Kierownik
zakładu fryzjerskiego damsko-męski do filji mej w Mroczy z kaucją potrzebny na dogodnych warunkach i ewtl. sprzedaży. Zgł. Felski, mistrz fryzjerski, Wąwelno pow. Wyrzysk. 10408

Poszukuję
dwóch młodszych czeladników szewskich zaraz Maks. Barczyński, Drzycim, pow. Świecie. 10428

Piekarz—cukiernik
może się zgłosić zaraz. A. Sowiński, Osie, pow. Świecie. (19042

Bufetowego
dzielnego z kaucją, władającego językiem polskim i niemieckim, poszukuje od 1. 8. b. r. M. Łykowska, Grudziądz, Toruńska 17/19. (19057

Stolarz
na budowlę, możliwie z swymi porządkami, znajdzie dłuższą pracę w Bydgoszczy u Jasiewicza, ul. Pomorska 11. (19197

Pomocnik
fryzjerski damsko męski, może się zaraz lub później zgłosić. Paweł Teute, Chodzież, ul. J. Raczkowskiego 51. (19036

Czeladnika
dekarskiego poszukuje natychmiast F. Hübner Osie, pow. świecki, tel. nr. 25. 19039

Poszukuję
zaraz 2 dobrych, sumiennych pielęgniarzy koni (kawalerów) i do pracy rolnej, taksamo dojarz może się zgłosić. Brunk, Lisiogon koło Łochowa, pow. Bydgoszcz. 18943

Dziewczę
do lat 16 znajdzie zajęcie. Dr. Em. Warmińskiego 6 I ptr. 10421

Dziewczyna
do posługi potrzebna. Ul. Dworcowa nr. 59, I piętro. 10409

Murarzy
poszukuję na stałą pracę. R. Łaganowski, ul. Gdańska 102. 10441

Kucharka
umiejąca dobrze gotować może się zaraz zgłosić. Restauracja „Nowy Świat" Gdańska 142. 19172

Potrzebni
sprzedawcy do lodów. — Gdańska 47 III p. (10426

Uczennice
z lepszej rodziny chcące się wyuczyć krawieczczyzny przyjmuje Kołłątaja nr. 8/9, I piętro prawo. 10430

Dziewczynę
lat 17-19 jako przychodnię do pokoji i dzieci przyjmę zaraz. Pomorska 49/50, II p. prawo. (19223

Krawcową
poszukuje zaraz Pracownia swetrów, S. Bauer, ulica Bocianowo nr. 17. (10456

Chłopak
uczciwy, silny potrzebny zaraz do posyłek. B. Mikołajczak, skład żelaza, ul. Długa 22. (19195

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
przedstawicielstwa lub posady podróżującego wzgl. kasjera, mogę złożyć kaucję 2—3 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Kaucja". 19190

Młody
pomocnik ogrodniczy poszukuje od 1. 8. posady. Oferty pod „Ogrodnik" do Dzien. Bydg. 10410

Gospodyni
z dobremi świadectwami pozsukuje od 1. 8. r. b. stałej, samodzielnej posady. Najchętniej n samotnego pana, lub starszego państwa. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do fiiji Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Gospodyni". 19059

Kawiarka
która pracowała już w kawiarni, poszukuje posady od 1-go. Miejscowość obojętna. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „11100" 19116

Szofer
z 2 letnią praktyką, 26 lat, obeznany we wszystkich typach, bardzo dobre świadectwa, szuka posady. Zgł. pod „Szofer 26" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 10444

Asystent
dentystyczny poszukuje posady od 1. lub 15. sierpnia, najchętniej w miejscu. Of. do Dz. Bydg. pod „Asystent". (19208

Starsza
panienka religijna z dobrej rodziny poszukuje od 1. 8. posady panny do dzieci. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nr 1835". (19122

Kucharka
poszukuje posady samodzielnej od 1. 8. u samotnego pana lub państwa najlepiej w Bydgoszczy Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kucharka samodzielna". 10425

Młody
rzeźbiarz meblowy pragnie pracować w godzinach popołudniowych w warsztacie lub w domu u siebie. Wiadomość Tani Bazar Stary Rynek 14, telefon 478. 19198

DZIERŻAWY

Skład
do wydzierżawienia. Plac Piastowski 1, I p. lewo. 10395

Stary
zaprowadzony skład bławatów, najlepsze położenie, z mieszkaniem 5-pokojowem do wydzierżawienia. Karol Schleifer Świecie, Rynek 2/3. 10429

Kiosk
w ruchliwem miejscu zaraz do wydzierżawienia. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (10457

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokoje i kuchnia, nadające się na jakikolwiek interes od 1. 8. 28. do wydzierżawienia. Wiadomość Grunwaldzka 130, gospodarz. 19175

Mieszkanie
8 pokoj. z wszelkim komfortem, centralne ogrzewanie, ogród zimowy (oszklony) w pobliżu Banku Polskiego, natychmiast na korzystnych warunkach do oddania. Bliższych informacji udzieli Westfalski, Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. 10411

2 pokoje
z balkonem, dobrze umeblowane z elektr. oświetl. dla solidnej pani albo pana od 1 lub 15. 8. do wynajęcia. Wila Kopernika nr. 4 parter, w pobliżu Placu Kochanowskiego. 10424

Poszukuję
pokój z kuchnią, czynsz za pół roku zgóry. Of. do Dz. Bydg. pod „P. K". 19053

Mieszkanie
2—3 pok. poszukuję, komorne płacę zgóry według umowy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „1276". (10359

Pokój
i kuchnia wraz z meblami na sprzedaż. Fordońska 29. 19202

Poszukuję
2—4 pokojowe mieszkanie Płacę czynsz zgóry według umowy oraz remont. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „1900". (10443

Poszukuję
pomieszkania 1—2 pokoi z kuchnią. Płacę czynsz za rok zgóry. Wiadomość w Dz. Bydg. pod „W. M". 19055

Mieszkanie
5-pokojowe w centrum miasta, blisko kościoła, poszukuje się wprost od właściciela. Płacę czynsz za jeden rok zgóry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. 22". 19137

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kostujakowa, ul. Błonia 1. 19191

Pokój
elegancko umebl. do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez od 1. 8. Chrobrego 7, parter prawo. 19217

Pokój
umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Hetmańska 31 I ptr. pr. (19176

Pokój
mebl. wynajmie. Jackowskiego 30 I ptr. (19179

Pokój
dla inteligentnego pana zaraz lub od 1. 8. 28. do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I piętro. 10434

Pokój
próżny, z osobnem wejściem i telefonem, na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (19185

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Siemiradzkiego 4, parter lewo. 10431

Pokój
umeblowany słoneczny, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I lewo. 10454

Pokój
wynajmę solidnemu panu. Adres wskaże filja Dz. B. 10455

Pokój
umeblowany z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Fredry 5, niski parter. 10450

ROZMAITE

Masażystka
masaż ogólny, częściowy odtłuszczający, kosmetyczny, ręczny, na żądanie farbuję włosy, usuwam wągry i wszelkie niedokładności skóry. Królowej Jadwigi 16, parter front. (10448

Która
z pań lub panów wypożyczy 2—3 tys. zł na powiększenie pralni i prasowalni w Poznaniu. Dam dwa procent miesięcznie i pewną gwarancję pożyczki. Of. do Dz. Bydg. pod „Pralnia". (19168

Spólnika
cichego z kapitałem 15000 zł poszukuję do rozszerzenia dobrze zaprowadzonego interesu handlowego w Bydgoszczy. Gwarancja hipoteczna, zapewniony zysk minimum 300 zł miesięcznie. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kupiec". 10446

Zgubiono
dnia 14. b. m. na szosie Bydgoszcz—Pruszcz dwa żółte koła samochodowe. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Fr. Ruciński, ul. Piękna 1, Bydgoszcz. 19093

Zgubioną
na szosie Bydgoszcz-Fordon książeczkę wojskową, wystawioną w P. K. U. Grudziądz na nazwisko Józef Lewandowski, Bydgoszcz, Kujawska nr. 123 unieważniam. (19222

Kanarek
uciekł, za wynagrodzeniem do oddania Sienkiewicza, nr. 43, II p. lewo. (19214

MATRYMONJALNE

Dla
mego przyjaciela kawalera lat 38 rzym.-kat. Wielkopolanina, blondyna, przystojnego kupca, na dobrem stanowisku, posiadającego 8000 zł gotówki, szukam na tej drodze żony. Panny lub wdowy do lat 35, posiadające jakiekolwiek przedsiębiorst. mają pierwszeństwo. Rzecz traktuje się na serjo. Łaskawe of. wraz z fotografją, którą się zwraca, uprasza się nadesłać do filji Dzien. Bydg. pod „K. W. 312". (10405

Kawaler
Pomorzanin, posiada zawód szuka towarzyszki życia, panie które mają dobrą przeszłość. Łaskawe zgłoszenia z fotografją proszę nadesłać pod „R. R." do Dzien. Bydg. 19184

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Moje biuro
podatkowe przy ul. Gdańskiej 151, telef. nr. 1674 zostało powiększone o specjalny dział bilansowy przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych. Oprócz wszelkich spraw podatkowych i administracyjnych podejmuję się zestawiania i sprawdzania bilansów, oraz przerachowania bilansów w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 — Dz. U. Nr. 38. Rzecznik Podatkowy Fr. Chmarzyński, b. naczelnik Urzędu Skarbowego. (9477

POLECENIA

Choroby
Leczę przeszło 25 lat Homeopatycznie i Biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski. Homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 31b, II. wejście telefon 775. 18528

Meble
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania: kompletne sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, leżanki na najkorzystniejszych warunkach poleca Andrzej Nowak, Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (6230

6 fotografij
pocztówkowych 3 zł, legitymacyjnych 1 zł, portret 2 zł poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44. 10282

Na raty!
wózki dziecięce, torebki damskie i podróżne, rakiety tenisowe, walizki i zabawki najkorzystniej kupuje się we firmie T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a, ul. Gdańska 21, tel. 1360. (11684

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,90, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (13782

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki. Poleca swój skład papieru. Wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i biurowe, scyzoryki, nożyczki, brzytwy, nożyki. Wyroby skórzane teki, torebki, portfele itp. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe, biżuterja sztuczna, zabawki różnego rodzaju w dużym wyborze, rowery, derezynki. 11036

Jadalnie
sypialnie dębowe, orzechowe, meble pojedyńcze, kuchnie, lustra wprost z fabryki, także na raty poleca najtaniej Fabryka Mebli, Dr. Emila Warmińskiego 10. 14609

Po okulary
do Zakaszewskiego, Centrala Optyczna, Bydgoszcz Gdańska 7, tel. 1099, vis a vis kina Kristal. 18066

Futra
wszelkie reperuję, przerabiam, odświeżam elegancko tanio. Gdańska 48, pracownia. 9289

Meble
Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. 14280

Tani Bazar.
Stary Rynek 14 obok apteki poleca duży wybór książek do nabożeństwa, także i w niemieckim języku, różańce, medaliki krzyże, lichtarze obrazki, figury, galant. 15884

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Wózki
dziecięce, lalkowe, rowerki drezynki polecamy jako artykuł masowy. Wykonujemy wszelkie reperacje. Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ Trzeciego Maja 19, tel. 7. (1855l

SPRZEDAŻE

Folwarczek
230 mórg buraczanej ziemi, 5 marek bonitacji, wtem łąki 25 mórg dwukośnej, przy tem jeszcze 100 mórg dzierżawy. 150 funtów z morgi. Dom 8 pokoi, dom dla robotników, zabudowanie masywne, wodociągi, światło elektryczne, telefon, 11 koni, 2 źrebce, 24 krowy dojne, 20 młodego, 50 świń, martwy kompletny, wtem parowy garnitur, przy szosie kościele stacji kolejowej, prywatne, 160.000 wpłaty 50.000, 50 za pół roku, reszta na 15 lat. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel., 1815. Znaczek na odpowiedź.

Młyn parowy
10 par walcy, najnowsze urządzenie planzychtry i t. p., przemiał od 400 do 500 centnarów, dom, pałac 14 pok. w parku i ogrodzie 8 morg., dom dla służby, duży spichlerz, obszerne budynki podwórzowe, elektryczność, telefon, bogata okolica przy szosie i stacji kolejowej, 350.000 zł, wpłaty 150.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń“, Dworcowa 80. Tel. 1815.

Realność
kupiecka z składem żelaza, dom mieszkalny, centralne ogrzewanie, duże śpichlerze i piwnice, duży skład z 2 oknami wystawowemi i 2 biurami, stajnie, duże podwórze, blisko stacji kolejowej i wodnej, nadająca się do przedsiębiorstwa w największym stylu, najlepiej do wewozu i wywozu, 50 lat w jednych rękach, z powodu regulacji spadku na sprzedaż lub ewtl. do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „Gospodarstwo“. (18463

Skład
przy głównej ulicy miasta Grudziądza z przynależnem 4 pokojow. mieszkaniem, natychmiast do sprzedania, częściowo z towarem. Nadaje się na każde przedsiębiorstwo. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić do filji Dz. Bydg. Grudziądz. 19060

Na sprzedaż
398 mórg ziemi dobrej, zabudowanie i inwentarz 120 tys. 225 mórg ziemi pszennej, zabud. i inwent. 120 tys. 168 mórg ziemi dobrej zabud. i inw. 50 tys. 100 mórg ziemi dobrej pszennej, inw. i zab. 60 tys. 57 mórg ziemi pszenno-buraczanej zab. i inwent. 32 tys. 40 mórg ziemi pszennej zabud i inwent. 28 tys. 30 mórg ziemi pszennej zabud. i inwent. 17 tys. 27 mórg ziemi pszennej i gościniec 23 tys. 29 mórg zabud. i inwent. 18 tys. zł poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18362

Dom
3 piętr., mieszkanie 4, 5, 6 pokojowe, przy kupnie mieszkanie 6 pokojowe wolne 105.000 zł, roczny dochód 11.000 zł. Dom 3 piętrowy ze sklepem, dochód roczny 7.000 zł., cena 75.000. Dom piętr. w ogrodzie mieszkanie wolne 30 tys. Dom 3 piętr. ze sklepem i ogrodem wolnem mieszk. 48 tys., taksamo polecam domy na prowincji na dogodnych warunkach Małek. Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (18363

Za 100 do 200 mórg
średniej ziemi chociaż najwięcej zaniedbanej z dobremi budynkami zamienię zaraz z dopłatą na wielki elegancki dzierżawiony skład kolonjalny w pełnym biegu z mieszkaniem i zarządzonym wyszynkiem nadający się i na kawiarnię której w całem mieście niema. Główny rynek. Zgł. do Dz. Bydg. pod „100 A L.“ 19127

Mam
natychmiast do sprzedania restaurację z salami ogrodem i całkowitem urządzeniem. Natychmiast do objęcia. Zgłoszenia do „Par“ Toruń, Szeroka 46, pod „Restauracja“. (17739

Restauracja
z pełną koncesją, dobrze prosperującą, wśródmieściu, do tego 3-pokojowe mieszkanie, natychmiast do oddania z powodu choroby właściciela Do objęcia potrzeba 8.500 zł. Oferty pod „R. R. 10“ do Dz. Bydg. 18686

Sprzedam
z powodu wyjazdu dom z interesem kolonjal i ogrodem owoc. Fr. Morawski poczta Murzynko, powiat Inowrocław. 18507

Skład
kapeluszy z perfumerją w powiat. mieście, do odstąpienia, z całem urządzeniem i towarem za bardzo przystępną cenę. Oferty do Dz. Bydg. pod „A. B. C“. (18876

Oberża
w mieście powiatowem, 6 mórg roli, bez hipotek, za 26.000 zł na sprzedaż. Zgł. uprasza się do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „Oberża“. (18021

Fabryka mebli
w mniejszem mieście woj. poznańskiego, położona bezpośrednio przy torze kolei szerokotorowej, budynek biurowy, (mieszkalny) i zabudowania fabryczne ogólnej powierzchni zabudowanej 1291 m^2, na sprzedaż z maszynami lub bez na dogodnych warunkach płatności. Oferty do Dzien. Bydg. pod „H. N. H.“ 19126

Cegielnia
w pełnym biegu i 31 mg. roli, budynki masywne nowe jest zaraz korzystnie na sprzedaż. — Zgł. do Dz. Bydg. pod „Cegielnia“. (19164

Pianino
krzyżowe, jasne z metalową płytą marki Niendorf (ton koncertowy). Cena 2.300 zł. Małek, Dworcowa 2. 10066

Zaraz
na sprzedaż kompletne urządzenie motor ssący 35 K. M. auto Ford (Limuzyna). Młyn Topolno pow. Swiecie. 19165

Motocykl
Indian 2 cylindrowy 9 k. zaraz na sprzedaż J. Błażyński fotogr. Żnin. (10309

„Fiat“
Limuzyna w najlepszym stanie, okazyjnie na sprzedaż. Stasiewski, Groblowa nr. 19. (19161

Garnitur parowy
składający się z lokomobili „Lanz“, młocarni „Marschal“ z elewatorem w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgłosz. do Agentury Dzien. Bydg. w Żninie. (18931

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem“. (23625

Czarne porzeczki
na sprzedaż w ogrodzie ul. Nakielska 22. 19139

Powózkę
bardzo dobrze utrzymaną na jednego konia tanio sprzedam. — Grabowski, Gdańska 141. (10404

Kompletne
urządzenie do prasowania owoców sprzedam. Adr. Garbary 6 parter lewo. 19159

Psy
rasowe foksy, jamniki, dobermany, wyżły, bernardyny są na sprzedaż w zakładzie tresury psów Bydgoszcz-Wilczak. (10402

KUPNA

Poszukuję
wilę lub mały dom z ogrodem, bez lokatorów. o trzech pokojach i kuchni, niedaleko Bydgoszczy w pobliżu tramwaju. Zgł. do filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Wpłata 8.000 zł.“ 19145

Złoto
srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Poszukuję
kupna auta „Ford“ 4 osobowy kryty w dobrym stanie. Kazimierz Mierzwicki, Gniewkowo pow. Inowrocław. (19128

Kupię
używaną wannę kąpielową, Kaszewski, Sniadeckich 43, I ptr. (19135

Przyjdę zaraz
kupię za gotówkę wszelkie rodzaje używane meble, kompletne pokoje, meble spadkowe, bufety, biurka, szafy do książek, maszyny do szycia, pościel. Jakubowski, Okole Jasna 9. 19154

Domek
kupię w dobrym stanie w mieście gdzie jest gim. żeńskie lub skład z mieszkaniem. Of. z podaniem ceny pod „T. B.“ do filji Dz. Bydg. Grudziądz. 18910

LEKCJE

Zapisy
do nowych klas (IV—VIII) „Matura“, ul. Gdańska 137 III piętr. (od godz. 5—7). 18747

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (18624

Dzielny
pomocnik krawiecki może się natychmiast zgłosić. Posada stała. A. Lupa, Chodzież, Pozn., Piekary nr. 3. (19030

Retuszera
dzielnego poszukuję zaraz Zgł. do Agentury Dzien. Bydg. Nakło. (19063

Mogą
się zgłosić młodzi mężczyzni w wieku 17—19 lat, miłośnicy psów, mogą być przyjęci do tresury psów, przyjmie tresura psów, Bydgoszcz, Wilczak. 10401

Fabryka
poszukuje biuralistki, piszącej biegle na maszynie. Of. pod „Fabryka“ z podaniem wymaganego wynagrodzenia złożyć do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (18982

Dzielny
ekspedjent do konfekcji potrzebny. Zgłosz. Bazar konfekcji, G. Kaczmarek, Toruń, Szewska 12. (19115

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Stała posada, dobra pensja Dolska, ul. Kujawska 119 10271

Piecowników
przyjmie na stałą pracę „Katlopiec“, Inowrocław, Toruńska 22. (17790

Przyjmuję
uczennicę szkolne na pensjonat z dobrem utrzymaniem i opieką od 1 września, (pianino na miejscu). Kościuszki 7. (10400

Służąca
uczciwa potrzebna od 1. 7. Zgłosić się Zamojskiego nr. 20, II ptr. lewo. (10256

Uczeń
stolarski może się zgłosić. W. Wybrański, mistrz stolarski, ul. Sienkiewicza nr. 36. (10361

POSADY POSZUKUJĄ

Student
przyjmie kondycję w dworze. Łask. oferty do Dz Bydg. pod „Student“. 19155

Student
med. weterynaryjn. (I. rok) przyjmie pracę przy zarządzie inwentarzem w wiekszym majątku, lub podobne. Łask. oferty sub „St. m. w.“ do Dz. Bydg. 19153

Młodszy
pomocnik z branży żelaza i sprzętów kuchennych poszukuje posady. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. J.“ 10407

Panna
inteligentna, poszukuje posady samodzielnej u samotnego pana, wdowca lub bezdzietnego małżeństwa. Oferty pod „Sierota“ do Dzien. Bydg. 18892

Panna
starsza, pracowita, sumienna, z długoletnią praktyką. poszukuje posady w branży cukierniczej, najchętniej obejmie filję. Kaucję może złożyć. Łask. of. prosi do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „R. B. 100“. 19130

Panienka
z bardzo dobrem wychowaniem pożądna i pracowita poszukuje posady do starszego państwa lub starszej pani, albo w otoczeniu pani, wymagania skromne. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Uprzejma“. 10208

Osoba
zaufana lat 30, znająca gospodarstwo wiejskie, gotowanie, zaprawy konserw, prasowanie sztywnej bielizny, poszukuje posady gosposi, na majątku u samotnego pana, lub w probostwie. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „G. G“. 19124

Gospodyni
młoda, pochodząca z inteligentnej rodziny, znająca się na smacznej kuchni, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady do samotnego pana, najchętniej na wieś. Oferty: Bydgoszcz, ul. Różana 15. Wilczak, u gospodarza. (19140

Korespondent
polsko-niemiecki poszukuje posady w odpowiednim przedsiębiorstwie. Na ewentualne żądanie złożę kaucję do 2000 zł. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „19133“. 19133

Gospodyni
uczciwa, pracowita, poszukuje posady do samotnego pana od 1. VIII. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłosz. uprasza się do Dziennika Bydg. pod „Gospodyni“. 19132

DZIERŻAWY

Dla
spokojnego lokatora poszukuję próżnego interesu rzeźnickiego z urządzeniem i z mieszkaniem lub 2—3 pok. z kuchnią w Bydgoszczy. Łask. oferty do W. Fiołka, Jagiellońska 71 (Ognisko). (10317

Dzierżawa
75 mórg, ziemia pszenno-buraczana. Dom 4 pokoje i kuchnia, wszystkie budynki masywne, stodoła z drzewa pod trzciną, 3 konie, 5 krów dojnych 4 jałowego, 8 świń 2 centnarowych, maszynerja nadkompletna, (inwentarze I klasy) bardzo bogate zbiory, od stacji 2 kilometry, od Poznania 26 kilometrów, pow. Śrem. Dzierżawa na 9 lat po 180 funtów żyta z morgi, przy wpłacie 10.000 zł, zaraz do objęcia. Prócz tego wielki wybór dzierżaw każdej wielkości na dogodnych warunkach spłaty poleca Argus, Poznań, Piekary 18, telefon 3728. 19069

MIESZKANIA

Poszukuję
2—3 pokoje z kuchnią czynsz płacę za rok lub 2 lata z góry. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (16184

2 pokoje
i kuchnię poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo zaraz wprost od gospodarza. Czynsz płacę za rok zgóry. Of. pod „Pożyczka 2000“. (19181

W Gnieźnie
3 pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość u gospodarza, Zamojskiego 22, od 1—4 w Bydgoszczy. 19408

Mieszkania
3—4 pokojowego z kuchnią poszukuję. Możliwie blisko tramwaju. Czynsz całoroczny płacę zgóry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. O.“. (19144

Mieszkanie
umebl. 2 pokoje słoneczne z kuchenką do gotowania i komorą, przy lesie do wynajęcia. Nadobnik, Bielawki, Małachowskiego nr. 5. 19186

Mieszkanie
2 pok. wynajmę za wypożyczenie 5—12 tys. zł na hipotekę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie“. 19166

Mieszkanie
4 pokojowe w centrum miasta Inowrocławia zamienię za zgodą gospodarza na takież samo lub mniejsze w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zamiana Ino“.

POKOJE

Pokój
umeblowany od 1-go sierpnia do wynajęcia. Sniadeckich 25, III. (19081

Pokój
dla Intel. pana natychmiast do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (19141

2—3 pokoje
umeblowane z balkonem od dentysty zamieszkałe od 1. 8. do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. Małżeństwo wykluczone. 19121

Dobrze
umeblowany pokój od 1. 8. do wynajęcia. Św. Trójcy 22b, I. lewo. 19158

Pokoju
dobrze umeblowanego poszukuję zaraz w pobliżu dworca osobowego. Of. pod „Elektrownia“ do Dziennika Bydgoskiego 19085

RÓŻNE

Biuro porad
w sprawach wojskowych udziela porad w sprawach: odroczeń służby wojskowej, ćwiczeń rezerwistów, wyjazdu zagranicę i innych sprawach w związku ze służbą wojskową. Biuro otwarte od godz. 8—16. Bydgoszcz, Zduny 21 I p. 9686

Hotel Warszawski
ul. Warszawska 16, 5 minut od dworca poleca obiady 3 dań 1,20, kolacje z 2 dań 1,30 łącznie z obsługą oraz pokoje czysto utrzymane. (15833

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rios. (3329

Przechodzone
męskie obuwie kupuje stale pracownia obuwia, ul. Wileńska 9. (19005

Poszukuję
pożyczki 3000 zł pod zapewnioną gwarancją i wysokim procentem. Zgł. proszę pod „E. E“ do Dzien. Bydg. 18991

Bezinteresownie
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę (10376

Panią
która jechała w niedzielę, dnia 15 b. m. z Poznania do Bydgoszczy przez Szubin, prosi pan który wsiadł w Szubinie i siedział obok i towarzyszył do ulicy Sniadeckich, o łaskawe podanie, w sprawie interesu, Jej bliższego adresu do filji Dz. B. ul. Dworcowa 2 pod „L. N.“ (10336

Zgubiono.
Wczoraj 19. 7. idąc ulicą Racławicką, Sienkiewicza, Dworcową do Resursy Kupieckiej zgubiłam kolczyk z białym kamyszkiem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Proszę oddać Racławicka 1, Michalak. 19157

MATRYMONJALNE

Panna
lat 30 oddałaby serce, rękę religijnemu, inteligentnemu panu, w stosownym wieku. Łask. oferty ewent. z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Cel.“. (10406

Który
z panów kupców, urzędników etc. uszczęśliwiłby pannę sierotę, lat 21, średniego wzrostu, czarno oką, pochodzącą z gospodarstwa 200 mg. muzykalna lecz bez majątku, takowy otrzyma dopiero później. Pragnęła by najchętniej zaraz wyjść zamąż. Panowie inteligentni i serjo myślący, zechcą złożyć oferty o ile możliwe z fotografją, którą się zwraca pod „W. H. 100“ do Dz. Bydg. 19103

Panna
przystojna, skromna i pracowita, lat 29, posiadająca umeblowanie, wyprawę, pewien posag, pozna kawalera prawego charakteru, na pewnem stanowisku urzędnika, celem zamążpójścia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „333“. (19123

W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem firmy „Wydawnictwo Wielkopolskie“ wł. Walerjan Fichtner w Bydgoszczy, dłużnikowi, kupcowi Walerjanowi Fichtnerowi udziela się odroczenia wypłat do dnia 10 października 1928 r. Nadzorcą mianuje się Bolesława Kinkę w Bydgoszczy. 19193

Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie:

a) **odnowienia fasady frontowej** budynku realności miejskiej przy **ul.** Mostowej nr. 9
b) **odnowienia fasady frontowej** budynku realności miejskiej przy ul. Mostowej 11 i Stary Rynek 19
c) **prac kanalizacyjnych i wodociągowych** przy budującym się domu mieszkaln. przy ul. Toruńskiej 23
d) **prac zduńskich** przy budującym się domu mieszkalnym przy ul. Toruńskiej 23.

Ślepe kosztorysy otrzymać może każdy za opłatą 2 zł w Urzędzie Budownictwa Nadziemn., ul. Jana Kazimierza 3

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach i zaopatrzyć odpowiednim napisem do środy, dn. 25 lipca br. godziny 10 przed południem w wyżej podanym Urzędzie

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodn. wyboru pom. oferentami.

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1928 r.

Magistrat - Urząd Budownictwa Nadziemnego.
w z. (—) Zabielski, budown. miejski. (19189

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 23 lipca br. o godz. 3 po połud. sprzedawać będę

1 maciorę

u p. Wudzińskiego w Załachówku pod Łabiszynem najwięcej dającemu za gotówkę. 19243

Strzelewicz, komornik sąd z. p. **w Łabiszynie.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 lipca b. r. o godzinie 15.45 sprzedam przy **ul. Toruńskiej 15, part. lewo**

kanapę i lustro

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (19220

Kucharz, komornik sądowy z p., **w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem sprzedam przy **ul. Toruńskiej nr. 100-3** za natychmiastową zapłatą (19219

około 8000 butelek octówki à 100 gr. i około 15000 but. koniakówki, bordówki i kropówki i maszynę do pisania marki „Continenthal“.

Kucharz, komornik sądowy z p., **w Bydgoszczy**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 23 lipca br. o godzinie 11,30 przed południem sprzedam **przy ulicy Tucholskiej nr. 5,**

umywalkę i leżankę

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

19218) **Kucharz,** kom. sądowy z pol. w Bydgoszczy

Przetarg publiczny.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kartuzach

ogłasza niniejszem przetarg ofertowy

na budowę mostu betonowego

na drodze wojewódzkiej Gdańsk—Kartuzy—Gowidlino w klm. 41,1 stacja kolejowa Garcz.

Termin składania ofert upływa z dniem 6-go sierpnia br. Szczegółowe plany, warunki budowy i przepisy o ofertach przeglądać można w niżej podpisanym urzędzie w godzinach urzędowych.

Slepe kosztorysy oraz inne załączniki nabyć można za opłatą 5.— złotych.

Kartuzy, dnia 19 lipca 1928 **r.**

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego

19267 (—) Gołuński, budowniczy powiatowy.

Z tegorocznego wydawnictwa
książki adresowej m. Bydgoszczy
pozostało jeszcze kilkadziesiąt egzemplarzy, które oddam po cenie niżej kosztów własnych.

Weber,

19102) *ulica Jagiellońska 53, Telefon 645.*

Platformę

nośności 30/40 ctr. oraz

powózkę

(jednokonną)
wszystko w dobrym stanie
odda

St. Szukalski
Bydgoszcz, Dworcowa 95a
Telefony 839 i 1162. (19221



Pierze i puch

kołdry (19178
materjały bieliźniane
gotowa pościel.

A. Zwierzycka
Bydgoszcz, Dworcowa 74.

Okręgowa Wystawa

Przemysłowo - Rolnicza

pod protektoratem Pana Wojewody Borkowskiego odbędzie się **w Rogoźnie** (Wlkp.) **w tygodniu od 16—23 września 1928.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **biuro Komitetu Wystawy przy Magistracie w Rogoźnie — telefon 78.** (17831

Sopoty.

Wila wielkopańska

z dużym parkiem-ogrodem, położona tuż przy morzu, mieszcząc 2 × 7 i 1 × 5 pokoi, z których 7-mio pokojowe, nowoczesne mieszkanie na I. piętrze, nawet przez obcokrajowców może być natychmiast objęte, bardzo tanio na sprzedaż. (18317

Emil Kuschel,
Gdańsk, Brotbänkengasse 42.

Poszukuję
zaraz lub później

składu

stosownego na bławaty w ruchliwem mieście i dobrem położeniu z mieszkaniem lub bez. Oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod **„E. M.“** (19035

Poszukuję
zaraz lub od 1. sierpnia br.

książkowej

do fabryki wód mineralnych i składnicy piwa.
Piotr Lewandowski, Zblewo.
19263

Poszukujemy

ucznia

z lepszem wykształceniem język niemiecki niezbędny. Własnoręczne zgłosz. do
„SEGROBO“
hurt. mat. pism.
ul. Dworcowa nr. 39.
19237

Na zasadzie uzyskanych zniżek taryfowych zorganizowaliśmy pomiędzy

Wiedniem a Polską

ekspedycję pospiesznych

przesyłek paczkowych

o wadze pojedyńczych paczek do 30 kg.

Czas przewozu do 48 godzin.

C. HARTWIG Transportges. m. b. H. (19180
WIEDEŃ I., Hegelgasse 7.

Informacji w Polsce udzielają oddziały w:
Bydgoszczy, Gdyni, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Wilnie i Zbąszyniu.

C. HARTWIG Sp. Akc.

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

firmy C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO-POMORZE.
FABRYKA POWIDEŁ BURACZANYCH MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I i II.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Ogród „Resursy Kupieckiej“

Jagiellońska 25 Telefon nr. 1916

Dziś zmiana programu!
Codziennie

Wieczory atrakcyj taneczno - komicznych

pierwszorz. warszawskich sił artystycznych
Murzyni zademonstrują nowoczesne tańce.
Doborowo dostosowana orkiestra. DANCING
Początek koncertu o g. 6, programu o g. 8
W razie niepogody na sali.
Wstęp wolny! (18600) **Wstęp wolny!**

Restauracja „Sielanka“

Lokal otwarty w nocy.
Obiady i kolacje. — Kuchnia wyborowa.
CODZIENNIE KONCERTY i ŚPIEWY.
ulica Śniadeckich nr. 29.

Ostrzeżenie!

P.T. Publiczność, zamawiającą w restauracjach piwo leczniczo-słodowe

„Matuś“ (19227

prosimy zwracać uwagę na oryginalną etykietę i higjeniczne zamknięcie korkowe (Kronenkork), gdyż zbyt często się zdarza, że zamiast naszego znanego ze swej jakości i przez pp. lekarzy polecanego piwa **„Matuś“** podają rozmaite mniej wartościowe naśladownictwa.

Zarazem polecamy pierwszorzędne piwa nasze
„Prazdrój Wielkopolski“ - „Koźlak“ - „Salve“
„Porter Wielkopolski“ - „Pale-Ale“
oraz wody stołowe i lemoniady.

BROWAR BYDGOSKI, Bydgoszcz
Telefon 16-03. Ustronie nr. 6. Telefon 16-08.

Zdolnego podróżującego

na miasto Bydgoszcz poszukuje fabryka torebek i opakowań. 19194

Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji do Dzien. Bydg. pod „19194“.

Księgowego

do prowadzenia buchalterji **przyjmie zaraz** na stałą posadę

M. Potoniec, Młyn Parowy, Kcynia.

Pierwszeństwo mają znający i wprowadzeni w dziale zbożowym lub młynarskim. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw do Dzien. Bydg. pod „D. J.“ (19187

Młodszego biuralistę

znającego księgowość i mogący załatwić korespondencję **poszukuję natychmiast** do zakładu przemysłowego. Oferty wraz z podaniem żądanej pretensji uprasza

J. FOJUT, Więcbork (Pomorze).

Wzywam niniejszem

wszystkich moich dłużników na których posiadam wyroki prawomocne z roku 1924—1927 **o uregulowanie należności do dnia 1 sierpnia 1928 r. najpóźniej.**

W razie niereagowania na powyższe, zmuszony jestem w dniu 5 sierpnia 1928 r. w tych samych pismach imiennie podać pod **pręgierz publiczny,** celem uniknięcia dalszych oszustw i rujnowania innych firm.

Julljan Król

18902) **Fabryka chemiczna, Bydgoszcz.**

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.